Cena egz. 20 groszy. **Dziś** dalszy ciąg reportażu: ***Kiemy wojenne.*** 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. **Założyciel Jan Teska.** Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 249. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 27 października 1935 r.** | **Rok XXIX.**

Trudne zadanie.

Przed majem 1926 r. jak i po nim Sejm znalazł się niejednokrotnie wobec konieczności uchwalenia ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Nigdy jednak rząd nie uzasadniał przed Sejmem tej konieczności tak **szczerze i otwarcie,** jak to uczynił rząd p. **Kościałkowskiego.** Nie skorzystał on z wyzyskiwanych przez poprzednie rządy okoliczności, że w państwach z nami sąsiadujących rządy dyktatorskie mają pełnię praw do wydawania dekretów z mocą ustawy. Z żołnierską szczerością oświadczył p. premjer Kościałkowski, iż **sytuacja gospodarcza państwa jest tak trudna, że trzeba działać natychmiast, bo każdy dzień zwłoki mógłby przynieść niepowetowane straty.**

Uzasadniając potrzebę pełnomocnictw ograniczył się premjer tylko do omówienia tych zagadnień, które pełnomocnictwami są objęte, to jest **naprawę gospodarki.** Nie mówił ani o polityce zagranicznej, ani o sprawie organizacji kultury, które budzą w opinji publicznej poważne obawy. Zapowiedział jednak, że całokształt polityki państwowej omówi przy przedłożeniu w listopadzie preliminarza budżetowego.

Społeczeństwo niewątpliwie z zadowoleniem przyjęło do wiadomości, że rząd obecny zrozumiał **konieczność ścisłej współpracy ze społeczeństwem.** Od 9 przeszło lat społeczeństwo pozostawiano poprostu na uboczu. Słowa „społeczeństwo" i „naród" były jakby wykreślone ze słownika sterników obozu rządzącego. Mówiono wciąż tylko o „państwie" tak, jakby państwo było rzeczą, z narodem niezwiązaną albo mogącą istnieć poza narodem. **Premjer Kościałkowski** zerwał z tą metodą i przypomniał, że **państwo jest instytucją zorganizowaną dla ułatwienia i zabezpieczenia narodowi życia i pracy.** Społeczeństwo może takiemu postawieniu sprawy przyklasnąć i niewątpliwie nie odmówi rządowi współpracy, jeżeli tylko zapowiedzi poparte będą **czynami,** które usuną wszystko, co tej współpracy w tej chwili jeszcze przeszkadza i co opóźnia proces „zrastania się narodu z państwem".

Podstawą stosunku państwa i jego administracji do obywateli musi być **bezwzględna sprawiedliwość.** Obywatel, którego się wzywa do spełnienia obowiązku, a nawet ofiar, musi mieć przekonanie, że jest traktowany sprawiedliwie i że składane przez niego świadczenia publiczne zużywane są na cele prawdziwie państwowej potrzeby.

Podkreśliwszy konieczność współpracy społeczeństwa z rządem i odwrotnie, **p. premjer Kościałkowski** przeszedł do oceny naszej sytuacji budżetowej. I znów z pełną szczerością stwierdził, że **opanowanie i uzdrowienie stosunków wymagać będzie poważnych ofiar,** szczególnie ze strony tych, którzy dotąd zawsze największe ponosili dla państwa ofiary — ze strony pracowników. Rząd może liczyć na 1 miljard 900 miljonów zł dochodu. Ten dochód nie zdoła zaspokoić najkonieczniejszych potrzeb państwa. Trzeba więc stworzyć **nowe źródła dochodu.** Rząd chce je uzyskać przez reformę podatku dochodowego, rozszerzenie kręgu płatników tego podatku, podwyższenie podatku od uposażeń i stworzenie nowego nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń, pobieranych z funduszów puplicznych. **Będzie to operacja niewątpliwe bardzo bolesna.** Ale jeżeli się zważy, że stan obecny (dziennie blisko 1 miljon złotych deficytu) zagraża stałości naszej waluty, że przy inflacji straty świata pracy byłyby znacznie większe i dotkliwsze, trudno się oprzeć wrażeniu, że operacja ta jest smutną wprawdzie, ale nieuniknioną koniecznością, skoro innych środków na natychmiastową likwidację deficytu budżetowego niema.

Jest jednak i druga strona medalu. Zapowiedziany nadzwyczajny podatek od wynagrodzeń z funduszów publicznych jest w skutkach swoich równoznaczny z obniżką płac. (Stosowana ma być progresja, to znaczy, że czem wyższe są pobory, tem wyższy będzie procent potrąceń. Jest to odwrotna miara w stosunku do tej, jaką zastosowano przy ostatniej niesprawiedliwej „reformie" płac, przy której tym, co mieli mało, jeszcze coś odebrano, a tym, co

Mowa wicepremjera Kwiatkowskiego.

Program naprawy gospodarki.

Głównem założeniem: stałość waluty.

(Od własnego współpracownika parlamentarnego).

(W obszernem streszczeniu).

Warszawa, 25. 10.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zabrał głos **wicepremjer Kwiatkowski.** Na wstępie omówił zjawiska kryzysowe, które uderzają we wszystkie państwa, że niezwykle silnie objawiły się w gospodarstwie społecznem polskiem **i nabrały u nas znacznie silniejszego natężenia, niż w wielu innych państwach.** Dzieje się to wskutek przyczyn od nas niezależnych, jak również — co przyznaje wicepremjer **otwarcie — wskutek pewnych błędów w polityce finansowej i gospodarczej naszego państwa.** U nas, pomimo dużych nakładów środków materjalnych państwa dwa podstawowe elementy gospodarstwa narodowego, t. j. **rolnictwo i przemysł wykazały poważny odwrót na całej linji. Można systematycznie przechodzić od jednego zjawiska gospodarczego do drugiego, można chwytać zjawiska duże i małe, a wszędzie spotyka się ten sam objaw powolnego ale systematycznego odwrotu naszego.**

W ten sposób powstała **groźba wyraźna zaatakowania wycieńczonego organizmu naszego,** albowiem **utrzymanie wzorowej i sprawnej armji, utrzymanie samodzielnej polityki zagranicznej, zachowanie i rozbudowanie oświaty, utrzymanie dobrego aparatu administracyjnego, dalsze usuwanie śladów niewoli i zaniedbania cywilizacyjnego w miastach i wsi jest nierozdzielnie i organicznie związane ze stanem i postępem gospodarczym.** Odkładając czy hamując — **choćby nieświadomie — akcję wzmacniania gospodarstwa narodowego, osłabiliśmy z biegiem czasu i te pozytywne wartości, które są dorobkiem okresu życia Józefa Piłsudskiego w Polsce.**

Zdaję sobie sprawę — powiada wicepremjer — że staję wobec komisji parlamentu i wobec ludzi, którzy **nie mają powodu do zamykania oczu przed rzeczywistością** i domagania się od rządu — dla celów ubocznych — jakiegoś cudownego, radykalnego i ostatecznego usunięcia tych licznych i głębokich objawów niedoli ludzkiej i tych ogromnych braków, istniejących w naszym organiźmie gospodarczym.

Wicepremjer nie jest wrogo nastawiony wobec obcych kapitałów w Polsce. **Płaszczyzna wzajemnej współpracy może być szeroka nawet, ale nie po to skupiliśmy tyle wysiłków i ofiar dla odzyskania niepodległości i samodzielnego bytu, byśmy teraz na części sprzedawali elementy tej niepodległości obcym, byśmy kurczyli nasz stan posiadania w naszem własnem państwie.**

Polska jest naszą dziś i naszą musi pozostać na zawsze

Drugim elementem, który powinien być wykreślony z naszego rachunku to myśl, że w tej sytuacji należy się rzucić w otchłań eksperymentu gospodarczego lub finansowego. Wicepremjer **jak najmocniej przeciwstawia się tym sugestjom i je odrzuca. Przeszliśmy już okres inflacyjnego biegania na kruchych szczudłach, Rezultat gospodarczy i moralny był ujemny.**

Widzę jasno — powiada wicepremjer dalej — zarówno to, że z sytuacji obecnej niema nagłego i szczęśliwego odwrotu na drugi kraniec konjunktury, jak też i to, że **obecny stan depresji gospodarczej nie stanowi naszej konieczności dziejowej.**

Balast deficytu zaciążył na całym rynku pieniężnym.

Następnie mówca scharakteryzował dochody państwowe i wydatki na przestrzeni od 1930-31, wykazując, jak potężnym czynnikiem reakcji na całość gospodarstwa **jest nierealny budżet państwowy.**

W okresach jednego kwartału wzrost deficytu był następujący: W r. 1930/31 15,5 milj., 1931/32 — 51,0, 1932/33 — 60,5, 1933/34 — 84,3, 1934/35 — 15,3. W ostatnio wymienionym roku w ciągu pierwszych 8 miesięcy deficyt został opanowany przy pomocy pożyczki, ale już od grudnia deficyty te rosną ponownie i za 4 miesiące dosięgają 61 milj. **A w roku bieżącym w pierwszem półroczu mamy 163,2 milj. deficytu.** Balast tego deficytu jest bardzo poważny i musiał zaciążyć silnie na całym rynku pieniężnym polskim. Celem pokrycia tego deficytu skarb państwa uciekał się do pożyczki wewnętrznej, która działała hamująco na wzrost konsumcji oraz musiał się uciekać do korzystania z rynku wewnętrznego w formie kredytów.

Mówca wypowiada się więc **za całkowitem zahamowaniem deficytu budżetowego.** W przeciwnym razie deficyt do końca bież. roku wyniósłby jeszcze dodatkowo 130 milj., czyli w relacji rocznej osiągnąłby 300 milj. Uważa, że jedynem wyjściem z sytuacji jest opracowany przez rząd program **gospodarczy.** Równowaga budżetu wymaga operacji zwiększenia dochodów, albo **zmniejszenia wydatków na sumę 300 milj. zł.**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Na Krecie znowu powstanie.

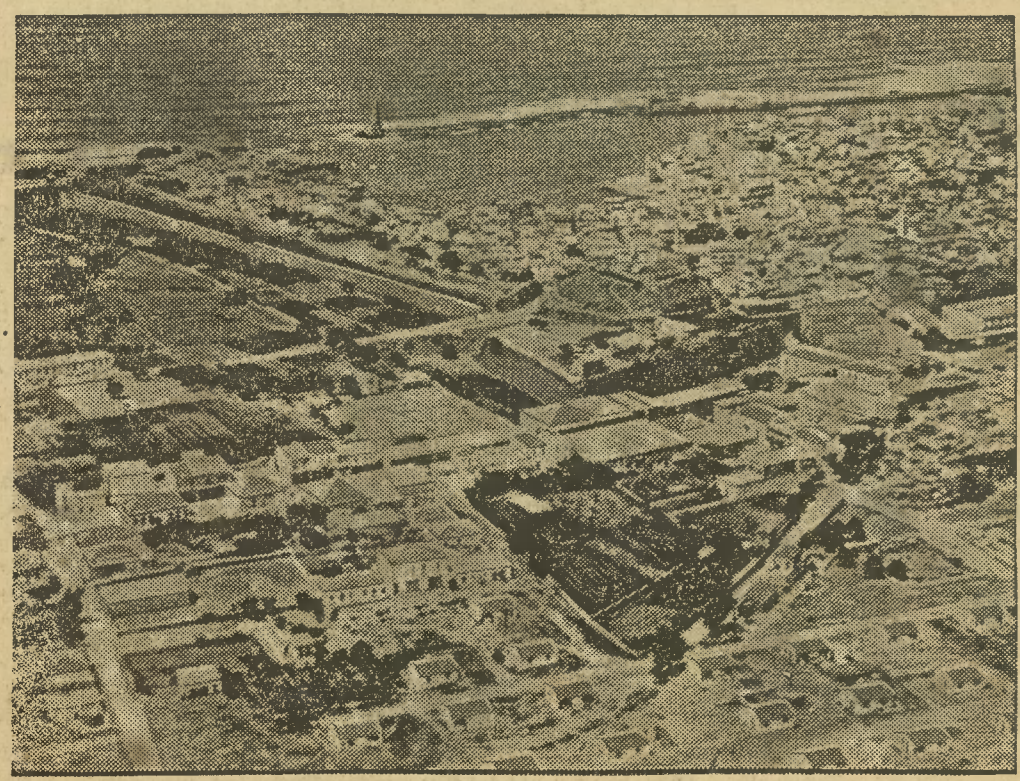

Ogłoszenie monarchji w Grecji nie wszędzie znalazło uznanie. W obronie republiki wybuchło powstanie w ojczyźnie wygnanego Venizelos'a — na wyspie Krecie. 30 tysięcy powstańców opanowało już podobno całą piękną wyspę, której stolicę Kardeę widzimy na zdjęciu.

mieli wysokie pobory, jeszcze coś dodano.) Tak więc cały niemal ciężar równowagi budżetowej spadnie na barki szerokich kół pracowniczych. Mamy poważne obawy, że zmniejszenie poborów pracowniczych i związane z tem **zmniejszenie zdolności konsumcyjnej ludności miejskiej wpłynie ujemnie na położenie gospodarcze.** Nie potrzebaby się tego obawiać, gdyby rządowi udało się rzeczywiście zgodnie z zapowiedziami zmniejszyć w czasie jak najkrótszym **koszty utrzymania.** Wiemy jednak z doświadczenia, że interwencje w kierunku obniżki cen produktów przemysłowych były zawsze bardzo mało skuteczne. Zazwyczaj kończyło się na zapowiedziach. Skartelizowany przemysł potrafił dotąd zawsze jeszcze obronić się przed obniżką swoich dochodów. Obawa więc, że zmniejszenie zdolności konsumcyjnej ludności miejskiej odbije się ujemnie na życiu gospodarczem i zmniejszy w dalszej konsekwencji siłę podatkową ludności, jest w całej pełni uzasadniona. Rząd zapowiedział wprawdzie, że tuż po osiągnięciu równowagi budżetowej przystąpi do prac nad uregulowaniem stosunku sił produkcyjnych i konsumcyjnych, **lepszym podziałem dochodów społecznych i podniesieniem stanu zatrudnienia,** co wszystko razem ma wpłynąć na ożywienie życia gospodarczego, ale kto wie, czy owoce tych prac, na które będzie trzeba długo czekać, zdołają wyrównać straty, jakie w międzyczasie wyrządzi życiu gospodarczem zmniejszenie zdolności konsumcyjnej kół pracowniczych.

W każdym razie, **zadanie rządu jest bardzo trudne.** Wybrnąć z tej ciężkiej sytuacji będzie mógł rząd istotnie tylko przy ofiarnem poparciu jego wysiłków przez całe społeczeństwo.

Program naprawy gospodarki.

(Ciąg dalszy).

Rząd zdecydowany jest zmniejszyć wydatki i powiększyć dochody.

Nowe podatki.

Wicepremjer zapowiada więc po pierwsze: **wprowadzenie nadzwyczajnego progresywnego podatku od wynagrodzeń** (więcej od dużych zarobków i mniej od małych) **od 7—20%.** Podatek ten pobierany byłby z wynagrodzeń, płaconych z funduszów publicznych. Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się już państwowy podatek dochodowy, skala podatku nadzwyczajnego byłaby niższa i wahałaby się od 4½—16½%. **Wpływ z tego źródła obliczony jest na około 157 milj. zł.**

Drugie zagadnienie — to **reforma podatku dochodowego.** Polegałaby ona po pierwsze na **obniżeniu minimum dochodów z 1.500—1.200** o dochodów niefundowanych z 2.500 na 1.500 zł, następnie na wprowadzeniu **dodatku kryzysowego do państwowego podatku dochodowego.** Wpływ z tego źródła oceniany jest na około **60 milj. zł.**

Nadto zamierza się **przeprowadzić pewną rewizję emerytur i ich wymiarów,** zamierza się przeprowadzić **redukcję pewnych zbędnych i nieuzasadnionych wielokrotności posad i poborów,** zamierza się przeprowadzić **redukcję tam, gdzie równocześnie zatrudniony jest mąż i żona. Stosowane to będzie wobec wszystkich stanowisk i wyższych też (wobec dygnitarzy przedewszystkiem** — red.). Powyższe oświadczenie wywołało burzę oklasków.

Chodzi też **o redukcję pewnych urzędów.** Uzyskane na tej drodze oszczędności mają służyć w pierwszym rzędzie na **poprawienie bytu gorzej wynagradzanych funkcjonarjuszy państwowych** i tych, którzy przez obecną reformę zostaną szczególnie ciężko pokrzywdzeni.

Obniżka komornego
i zmiana podatku od lokali.

W odniesieniu do świata pracy **rząd proponuje obniżenie komornego o około 15%.** Projektuje się podjęcie akcji, któraby umożliwiła **oddłużenie urzędników.**

„Chcemy odsunąć inne jeszcze zjawisko — powiada p. Kwiatkowski — a mianowice, że praktyka w urzędach dla młodych ludzi w dzisiejszej sytuacji jest bezpłatna. Np. praktyka w urzędach skarbowych jest obecnie w ciągu półrocza bezpłatna. Jest to zasada niesiuszna i dlatego trzeba przyjąć choćby bardzo skromną zapłatę.

Wreszcie **pragniemy zwolnić jedno i dwuizbowe mieszkania od podatku od lokali.** Z 1.600.000 podatników 1.100.000 płaci sumy nie większe, niż 8—9 zł.

Nowe ulgi dla rolnictwa.

W odniesieniu do rolnictwa wicepremjer zapowiedział **dalsze oddłużenie, odciążenie podatników w zakresie danin i opłat samorządowych.** Idzie tu o dodatek do państwowego podatku gruntowego, **o obniżenie opłat drogowych** (ustalone będzie pewne minimum tego podatku — red.) **o skasowanie opłat wjazdowych do miast** itd. Samorządy poniosą na tem uszczerbek w sumie około 3 milj. zł rocznie, równocześnie więc muszą być znalezione drogi i podstawy, które pozwolą samorządom tak samo jak i państwu zbić swój budżet stalową obręczą i znaleźć **zniżkę** ponoszonych dziś wydatków.

„W odniesieniu do podatków zaległych nie chcemy odstąpić od tej zasady, że obywatel jest obowiązany do płacenia podatków. **Ten, który nie zapłacił, nie może być postawiony w korzystniejszej sytuacji od tego, który już zapłacił** (Brawa i oklaski). Chcemy współdziałać w stabilizacji cen płodów rolnych i hodowlanych w granicach, na jakie sytuacja budżetowa pozwala.

Rewizja ubezpieczeń.

Wracając do zagadnień świata pracy mówca zapowiada **rewizję obciążeń w zakresie ubezpieczeń społecznych.** Przedewszystkiem obniżone zostałyby procenty od zaległości ubezpieczeniowych w tych samych rozmiarach, jak one zostały przeprowadzone niedawno wobec zaległości podatkowych. Mają być **przeprowadzone prace nad zasadniczą reformą w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.**

Opracowywane jest w przyśpieszonem tempie zagadnienie **obniżenia taryf kolejowych.** Brany będzie pod uwagę przedewszystkiem przewóz surowców i płodów rolnych. „Dziś mamy u siebie

dwa państwa pod względem gospodarczym.

Mamy państwo przedzielone Wisłą. Na Zachód od tej linji — to państwo, zbliżone pod względem ustroju gospodarczego i konsumcji do Europy Zachodniej. I mamy drugie państwo na wschód od tej linji, które prawie nic nie konsumuje. Gotowi jesteśmy np. Afryce ofiarować ceny dumpingowe, przeskakiwać przez barjery celne, przeprawiać się przez mur przepisów dewizowych, **a mamy tu pod bokiem wielkie państwo, o którem się zapomina** (Oklaski.) Do tego państwa trzeba dotrzeć tak, jakby to był rynek, który nasz własny przemysł powinien zdobyć dla siebie. Dlatego kładziemy specjalny nacisk na taryfy przewozowe pod kątem odległości, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że gros naszej produkcji przemysłowej jest skoncentrowane na jednym krańcu południowo-zachodnim Rzeczypospolitej.

Przemysł nie może się usuwać od ofiar.

Pragnąc przejść organicznie do nowych skomplikowanych zagadnień, powołujemy małą komisję ankietową, której rząd poleca **zbadanie kosztów produkcji i sytuacji w sześciu kartelach: węgiel, żelazo, cukier, papier, nafta i włókiennictwo** (Oklaski) Zasadnicze nastawienie rządu jest na obniżenie cen kartelowych z tem tylko, że jesteśmy przeciwni temu, ażeby zawiązać oczy, wziąć do ręki cep i młócić te ceny. Tydzień za tygodniem będziemy przepracowywali jeden kartel za drugim i będziemy starali się ustalić program takiego działania, ażebyśmy mogli oddziałać na ożywienie ruchu.

Bo jeżeli państwo idzie na ofiary ogromne, jeżeli te ofiary przerzucamy na ludzi biednych, to również przyszedł moment, żeby przemysł stanął do szeregu i głęboko wierzę, że to uczyni. (Oklaski).

Idziemy na ograniczenie działalności etatystycznej. Przed wybujałością etatystyczną musi być postawiony

zasiek z drutu kolczastego.

Domagam się dalej usunięcia nadmiaru przepisów, zbędnych zarządzeń i statystyk, przepisów skarbowych, składających się z całego legjonu przepisów dodatkowych do każdego zasadniczego podatku.

W zakończeniu mówca podkreślił, że wolą rządu jest **wydobycie kraju z obecnej depresji gospodarczej i psychicznej.** Rząd chce działać oględnie, by nie wywołać nowych szkód, ale zarazem **działać, jak naród młody, silny i wierzący we własne jutro.** Pierwszy krok ma być dokonany na zasadzie pełnomocnictw z datą do dnia 15 stycznia 1936. Na pierwszy plan pójdą sprawy ściśle budżetowe, związane z równowagą budżetu. Wicepremjer prosi więc o uchwalenie pełnomocnictw.

Nieśmiała opozycja grupy pułkowników.

Po przemówieniu wicepremjera Kwiatkowskiego zarządzono przerwę, po której zabrał głos referent, **wicemarszałek Miedziński.** Na wstępie zaznacza on, że przyjmuje dane, przedstawione przez premjera i ministra skarbu za ściśle. Ma natomiast zastrzeżenia odnośnie do formy przedstawienia obecnej sytuacji gospodarczej przez min. Kwiatkowskiego. Interesuje go zawsze druga mowa każdego rządu, gdyż pierwsza jest zwykle piękna i nawet wzruszająca. Druga mowa zawiera już nie zapowiedzi, ale sprawozdanie z wykonania pierwszej. I o to właśnie chodzi, co rząd wykona z zapowiedzianych rzeczy. Odnośnie do programu mówca zaznacza, że poglądy w nim wyrażone są zupełnie prawidłowe i dlatego życzy rządowi, by udało mu się je zrealizować. Mówca oświadcza, że gdyby ustawa o pełnomicnictwach miała być szerszą i nie było z pod niej wyjęte rozporządzenie o stałości waluty, wówczas trudnoby mu było tego rodzaju pełnomocnictwa rządowi udzielać. Wypowiada się za udzieleniem rządowi pełnomocnictw, ale z ograniczeniem terminu do 1 grudnia.

Poznańczycy za pełnomocnictwami.

Następnie zabiera głos **pos. Sikorski,** dyrektor izby przem.-handlowej w Poznaniu, który zaznacza, że **przemawia w imieniu świeżo utworzonej grupy posłów z Wielkopolski.** Mówca zaznacza, że wypowiada się za udzieleniem pełnomocnictw. Jest pełen uznania dla **dobrej woli i fachowości nowego rządu.** Następnie poseł Sikorski wyraża przekonanie, że opodatkowaniu powinny już podlegać dochody roczne w wysokości 800—900 zł. Dalej wysuwa zastrzeżenie **przeciwko redukcji pensyj mniejszych niż 200 zł.**

Rozwiązać kartele całkowicie

Poseł **Kamiński** przemawia w imieniu grupy wileńskiej. Sytuacja skarbu, zdaniem jego, jest bardzo ciężka. Trzeba więc zdecydować się na rozstrzyganie zagadnień. Obciążenie uposażeń jest cięciem bardzo bolesnem, ale koniecznem. Wyraża wątpliwość w zwiększenie podatku dochodowego, gdyż zaległości podatkowe są olbrzymie, a aparat skarbowy wyciska mechanicznie. Wyraża prośbę, **by w urzędach skarbowych nie traktowano obywatela jak złodzieja,** czy też naciągającego skarb państwa. Domaga się wkońcu **całkowitego rozwiązania karteli, gdyż wtedy ceny spadną.** Wypowiada się za udzieleniem pełnomocnictw w całej rozciągłości.

Skreślić dodatki funkcyjne.

Pos. **Hofman,** prezes Zw. Naucz. w Łucku oświadcza, że ma zastrzeżenia odnośnie do niektórych tendencyj oszczędnościowych, a więc przedewszystkiem odnośnie **do projektu o nadzwyczajnym podatku od uposażeń.** Proponuje, żeby zamiast obecnej reformy sprawę załatwić następująco: **nie ruszać zasadniczych poborów pracowników, a obciąć wszystkie dodatki służbowe i funkcyjne.**

Pos. **Maleszewski,** prezydent m. Wilna wypowiada się za udzieleniem pełnomocnictw, prosząc o **wyłączenie z nich zmiany ustawy o emeryturach pracowników samorządowych** i wogóle gospodarki samorządowej.

Dlaczego jest tak źle, kiedy powinno być dobrze?

Pos. **Sowiński,** przewodniczący komisji dorzuca do zapowiedzi rządowych pewne nowe projekty, a mianowicie: **układy z wierzycielami zagranicznymi, ograniczenie przywozu produktów spożywczych, ograniczenie wywozu gotówki (turystyka), ograniczenie na 10 lat świadczeń przedsiębiorstw w nowych działach produkcji, ulgi dla przedsiębiorstw, rozbudowujących nowe działy produkcji, wreszcie zniesienie obciążeń samochodów ze względu na podniesienie motoryzacji kraju.**

Generał Żeligowski (patrjarcha nowego sejmu) oświadczył, że jadąc do Warszawy był przeciwny pełnomocnictwom, bo jest to obarczanie Pana Prezydenta... Obecnie jednak — zmienił zdanie. Sytuacja gospodarcza jest ciężka, nie wiadomo dlaczego... Polska jest bogata, wszystko ma, ma ludzi pracowitych i uczciwych. Dlaczego jest coraz gorzej?

Mówca opowiada się za pełnomocnictwami, ale na czas jak najkrótszy, żeby wyborca nie pomyślał sobie, że posłom nie chce się pracować.

Christus regnat!

Na Święto Chrystusa Króla.

Tyle się ciągle na świecie pisze i mówi o różnych zagadnieniach, że doprawdy zwyczajny, prosty człowiek, ten — jak się mówi dzisiaj — szary człowiek przesycony jest i zmęczony radami, projektami, napomnieniami i wskazówkami. Dlatego też więcej niż kiedykolwiek spragniony jest **prostej, mocnej i przekonywującej wymowy Czynu,** to też i w dziedzinie życia wewnętrznego, którego uporządkowanie jest wszak zasadniczym celem Akcji Katolickiej, przemawia doń przedewszystkiem **Czyn.**

19164

Na morzu świata szaleje sztorm piekielny. Spienione nienawiścią fale bluzgają jadem, miotają się z wściekłością dokoła burtów łodzi. Płyniemy spokojni i nieustraszeni, wszakże łodzią steruje **Ten,** któremu wiatr i morze są posłuszne, a Który obiecał, że **Królestwo Jego końca mieć nie będzie i bramy piekielne nie przemogą go.**

Apostoł świecki winien być **Monstrancją żywą i nieść Chrystusa Króla w świat.**

Apostoł świecki ma pełnić swe apostolstwo **czynem,** to znaczy: żyć samemu ściśle podług katechizmu.

Wielu działaczy, wiele „dusz pobożnych" pozostawia katechizm dzieciom ze szkół powszechnych i pnie się ku „wyższej doskonałości". Tymczasem im wyższa doskonałość, tem głębsze, ściślejsze i dokładniejsze pełnienie katechizmu.

I tak np. Katechizm naucza, że trzeba **miłować nieprzyjaciół i modlić się za tych, którzy nas prześladują.**

Jakże bywamy dalecy od tych uczuć.

Jeśli spojrzymy na te nakazy pod kątem widzenia życia współczesnego i warunków w jakich się stale obracamy, to włosy staną nam na głowie z przerażenia, jak **pogańskiem stało się społeczeństwo nasze,** mieniące się „najbardziej katolickiem na świecie".

I to nie trzeba sobie mówić: **„oni"** są tacy i owacy. Nie, to **my** właśnie, my, którzy mamy pretensje do superkatolickości.

Są pewne bardzo ścisłe **zasadnicze nakazy katechizmu,** nad któremi dziwnie łatwo przechodzimy do porządku dziennego i omijamy je z niewiarogodną łatwością.

I tak grzech sodomski niewątpliwie uważamy za wołający o pomstę do nieba — bo go popełnia gdzieś, ktoś, kiedyś — chyba rzadko, ale najspokojniej w świecie „zatrzymujemy zapłatę sługom i najemnikom", choć to taka sama zbrodnia, wołająca o pomstę do nieba.

A obowiązek zadośćuczynienia wobec osób, które umyślnie czy nieumyślnie skrzywdziliśmy moralnie lub materjalnie?

A plotki i oszczerstwa? Z jakąż łatwością i bezwzględnością powtarzamy najohydniejsze insynuacje o bliźnich, uważając przytem, że osobistości o głośnych nazwiskach możemy spokojnie obgadywać, zarzucając im z pobudek politycznych najrozmaitsze zbrodnie do zdrady stanu włącznie, a nie poczuwając się bynajmniej do obowiązku uważania ich za bliźnich, wobec których obmowa i oszczerstwo są takim samym grzechem, jak wobec innych ludzi.

Nie ulega wątpliwości, że **cnotą** najbardziej w dobie naszej aktualną jest **męstwo,** którem promieniować winni apostołowie świeccy.

Na męstwo zapatrujemy się często niedość praktycznie. Wydaje się nam, że męstwo polega na gotowości do męczeństwa, opowiadamy się z tą gotowością tem skwapliwiej, że jak obecnie nie grożą nam w Polsce ani pochodnie Nerona, ani areny cyrkowe.

Cnota męstwa ma jednak zastosowanie nietylko w rzeczach tak wielkich jak poniesienie śmierci męczeńskiej, ale i **w mnóstwie rzeczy mniejszych,** które właśnie często przez bierność, lenistwo lub strach przed skutkami materjalnemi tolerujemy.

I tak np. głosem wielkim i **słusznie** protestujemy przeciw antyreligijnym projektom reformy prawa małżeńskiego, tolerujemy jednak zupełnie spokojnie nierząd, zwany podwójną moralnością, a iluż z nas z pełnem uszanowaniem odnosi się do kochanki szefa, w tem czy innem biurze, i utrzymuje stosunki towarzyskie z ludźmi, żyjącymi w nieregularnych związkach małżeńskich, bo „to są ich osobiste sprawy", lub „mógłbym mieć przykrości".

Przez palce patrzymy na **bezwstyd plażowy, rozdancingowanie** półnagich naszych córek i drżymy przed zarzutem „prowincjonalnej ciasnoty", „dulszczyzny", „staroświecczyzny".

Pamiętajmy, że Polska była zawsze nazywana **„Przedmurzem Chrześcijaństwa", a nie „przedmurzem cywilizacji"** i że trzeba rzeczy nazywać po imieniu, a więc „wiara katolicka", a nie np. „najwyższe ideały ludzkości" lub „najwznioślejsze tradycje naszej cywilizacji" lub inne jakieś najpiękniejsze podniosłości.

Nie wystarczy piętnować regulację urodzin, trzeba wniknąć w rozpaczliwe położenie ubogiego robotnika, obarczonego rodziną, który zaiste jest bohaterem, gdy wita z radością nowy ciężar w postaci dziecka.

Trzeba domagać się **ustaw, biorących w opiekę liczne rodziny.** Podatek kawalerski, a zwłaszcza **podatek od bezdzietnych małżeństw,** zupełnie bezużytecznych dla sprawy przyrostu ludności w państwie, powinien być postulatem związków zawodowych. Domagać się przytem należy, by podatek ten szedł **nie na co innego** właśnie, jak na rozumne wspieranie licznych a ubogich rodzin.

Z jakiejkolwiek strony pochodziłby wyzysk, próżniactwo i nieróbstwo, winien być ukrócony.

Nie jest katolickiem społeczeństwo, które może ścierpieć, by jedni panoszyli się w pustych, ogromnych apartamen-

MALTOMILK
Słód — Cukier — Śmietanka
w ulubionym cukierku (19936
BRANKA

Wojska abisyńskie składają przysięgę wierności.

Do Addis-Abeby dzień w dzień ściągają z różnych stron kraju oddziały wojsk abisyńskich, od których cesarz Haile Selassie osobiście odbiera przysięgę wierności.

Powieść.

Pod OBCĄ MASKĄ

MAREK ROMAŃSKI

132)

(Ciąg dalszy).

Czekała tak pełne dwie godziny. Dochodziła druga po północy. Teraz Greta mogła być już pewna, że generał spoczywa pogrążony w najgłębszym śnie, że śpi cała willa i że bez przeszkód może przystąpić do swej pracy.

Włożyła miękkie pantofle, tłumiące odgłos kroków i cicho, bezszelestnie opuściła swój pokój. W jednej ręce trzymała mały notesik i ołówek, a w drugiej klucze od biurka i latarkę. W drodze do gabinetu nie posługiwała się jednak tą latarką, orjentując się iście kocim instynktem. Przed drzwiami pracowni generała zatrzymała się i stała przez dłuższą chwilę, nadsłuchując bacznie. Lecz w całej willi panowała kompletna cisza, tylko w sąsiednim pokoju zaskrzypiała rozsychająca się podłoga i duży ścienny zegar, wydzwaniający kwadranse, odezwał się chrapliwym basem.

Lekko nacisnęła klamkę i znalazła się w gabinecie. Oświetliła wnętrze pokoju jednym błyskiem lampki i podeszła do biurka. Nie chciała palić światła, by nie zwróciło to niczyjej uwagi, chociażby uwagi policjanta, który pełniąc służbę przy tej ulicy, specjalną opieką otaczał willę generała von Strelitz. Skazana była na odczytanie raportu i skopjowanie go przy słabym blasku latarki.

Teraz, gdy była już bliska celu, należało działać z największym pośpiechem. Generał von Strelitz spał prawdopodobnie mocno po zmęczeniu podróżą i po zażyciu sporej dozy nasennego środka, ale Greta Nielsen wiedziała, że licho nie śpi nigdy i lubi płatać najbardziej przykre niespodzianki.

Energicznym ruchem otworzyła dobranemi kluczami środkową szufladę, gdzie spodziewała się znaleźć raport. Leżał na samym wierzchu. Przerzuciła go szybko. Zawierał sześć stron bitego, drobnego pisma. Skopjowanie go w całości byłoby zbyt ryzykowne. Trwałoby zbyt długo.

Jęła szybko przebiegać wzrokiem strony raportu, chcąc w pierwszym rzędzie zapoznać się z jego ogólną treścią. W czasie czytania przekonała się, że stary generał, choć zwierzał się jej obszernie pod wpływem wstrząsających wrażeń, jednakże nie powiedział jej wszystkiego. Rozmiary i skutki wybuchu gazów wojennych w Hamburgu były daleko straszniejsze, niż wynikało to z jego słów. Dopiero ów raport odsłonił jej przed oczyma straszną prawdę, dopiero czytając go, zrozumiała, że najsilniejszy, najbardziej granitowy człowiek mógł się załamać, patrząc na te okropności.

Po pobieżnem zapoznaniu się z całością sprawozdania Conrada von Strelitz, Greta sporządziła szybko jego skrót, zapisując w notesie najważniejsze fakty, dane i cyfry. Pracowała z gorączkowym pośpiechem, wiedziała bowiem, że im krócej potrwa ta nocna wyprawa, tem większe będą szanse jej zupełnego powodzenia.

Chwilami przerywała swą pracę i nadsłuchiwała, czujna na każdy, najmniejszy nawet szmer. Było to zresztą bezcelowe, ponieważ do gabinetu prowadziły tylko jedne drzwi i gdyby generał von Strelitz zbudził się i zeszedł do jadalni — miałaby odcięty odwrót.

Obawy jej jednak były płonne. Nikt nie zakłócił spokoju jej pracy. Dokończyła swego dzieła zupełnie bezpiecznie, położyła raport w szufladzie tak samo, jak leżał poprzednio, zamknęła biurko i powróciła do siebie.

Nogi pod nią drżały, gdy znalazła się zpowrotem w swoim pokoju.

Ogarnęło ją poczucie triumfu. Wiedziała, że dostarczy nazajutrz Mandlowi zdobyczy bardzo cennej i że skopjowaniem raportu oddała swemu wywiadowi ogromną usługę. Zadowolenie jej sprawiło, że czuła się w tej chwili bardziej bezpieczna, niż kiedykolwiek. Wszystko też układało się zupełnie pomyślnie. Inżynier Ahlberg wyjechał i dotrzymał słowa. Milczał. Nie alarmował nikogo. Nagrodą za to miał być dla niego list od prawdziwej Grety Nielsen, jaki powinien lada dzień otrzymać w Sztokholmie. Greta myślała z zadowoleniem, że list ten uspokoi Ahlberga do reszty i że Szwed do końca dotrzyma słowa, jak przystało na lojalnego kontrahenta. Coraz bliższa była droga do zdobycia formuły morderczego gazu, którego wybuch wywołał hamburską tragedję. Była nadzieja, iż recepta chemiczna nieludzkiej substancji znajdzie się niedługo w jej rękach. Świtał jej już nawet pewien plan w głowie i zdawało się jej, że plan ten będzie owocny. Jak to dobrze, że zaprzyjaźniła się tak blisko z Trudą Halban. Przyjaźń ta miała jej ułatwić zadanie, które jeszcze dwa, trzy tygodnie temu wydawało jej się nieosiągalne.

Położyła się, lecz świeciła jeszcze długo, nie mogąc zasnąć. Nerwy jej podniecone były rozmową z generałem von Strelitz, oraz możliwościami osiągnięcia celu. Czuła się pewna siebie i nie doznawała żadnej trwogi, myśląc o najbliższej przyszłości.

Spokój jej byłby natychmiast zniweczony, gdyby wiedziała, że porucznik Kurt von Hedinger wszedł w posiadanie jej tajemnicy, że była wobec niego zupełnie zdemaskowana i że od jego łaski lub niełaski zależał jej dalszy los, najbliższe godziny, najbliższe dni jej życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tach, gdy bracia ich w Chrystusie umierają z mrozu pod mostami, lub na ulicy.

Któż, jak nie Akcja Katolicka winna dążyć do zmiany **przestarzałego i niechrześcijańskiego ustroju społecznego** w myśl nauki Chrystusa wedle tych zasad, które tak potężnie, jędrnie i wyraziście określa encyklika „Quadragesimo Anno":

„Ludzkość na dwie podzieliła się części, z których jedna haniebnie wielka używała wszystkich prawie wygód, któ-

baterja najżywotniejsza! 17946

re w tak bogatej mierze dostarczają wynalazki nowoczesne, drugą zaś obejmująca wielką masę robotniczą, cierpiącą pod jarzmem nieszczęsnego ubóstwa, daremnie usiłowała wyłamać się z ciasnoty ubogich swych stosunków".

„Z położeniem tem pogodzili się łatwo bardzo ci, którzy, opływając w dostatki, mniemali, że stosunki te są wypływem koniecznych praw gospodarczych, dlatego całą troskę o polepszenie bytu biednych pragnęli złożyć jedynie na karb miłości bliźniego, jak gdyby ona pokryć musiała nadwerężenie sprawiedliwości".

Mamy obowiązek strzec własności prywatnej, ale nie w pogańskiem jej zrozumieniu, bo „prawo posiadania różni się od prawa używania". „Majętni ludzie przed surowym nakazem zobowiązani są do jałmużny, dobroczynności i szczodrobliwości. Obwieszcza to pismo Święte i ojcowie Kościoła nieustannie, słowy bardzo wyrazistemi".

„Jeśli zaś kto większe obróci dochody na to, aby utworzyć sposobność pracy i zarobkowania na wielką miarę... należy uważać to wedle zasad dr. Anielskiego za przepiękne i potrzebom doby obecnej wielce odpowiadające pełnienie cnoty i wspaniałomyślności".

Komunizm głosi hasła napozór nawet zdawałoby się podobnie brzmiące. Komunizm bowiem — to **największa kradzież,** jaką zna historja — przywłaszczył sobie cynicznie szereg prawd, głoszonych dwa tysiące lat temu przez Syna cieśli, o braterstwie i równości i uczynił z nich oręż do walki z pierwszym praw tych głosicielem.

Na miejscu **Miłości, będącej kością pacierzową nauki społecznej Chrystusa Pana** o wzajemnem świętem obcowaniu, postawił **nienawiść,** zamiast słodkiego nakazu **„dawaj"**, powiedział brutalnie **„odbieraj"**, a zamiast **pierwszych gmin chrześcijańskich, których ustrój kwitnie dotąd w gospodarstwie zakonnem,** wprowadził Kołchozy i komunę, zamieniając najbogatszy kraj świata, mlekiem i miodem płynący, w otchłań nędzy, złorzeczeń i trwogi.

Nie kapitalizm, kult złotego cielca przywróci równowagę gospodarczą, zwalczy kryzys i zmiecie komunizm, ale **ustrój chrześcijański świata,** który komunę nienawiści pokona Komunją Miłości, wprowadzi dziesięcioro przykazań na piedestał prawa państwowego i złotemi głoskami wyryje w sercach obywateli hasło:

„Prawem naczelnem — prawo Boże"!

Christus regnet! — Niechaj Chrystus rządzi!

Zofja Zelska-Mrozowicka.

—::—

Beznadziejna konferencja.

Londyn, 25. 10. (PAT). W kołach tutejszych **nie żywią nadziei co do widoków konferencji morskiej.** Francja, Włochy i Japonja reprezentowane będą na konferencji przez swych ambasadorów, a Wielka Brytanja przez pierwszego lorda admiralicji, któremu towarzyszyć będzie jeden z ekspertów.

Piękne dzieło polskiego inżyniera i rzemieślnika

umożliwia rozmowy telefoniczne z wszystkiemi częściami świata.

Warszawa, 26. 10. (PAT.) W związku z uruchomieniem nowej **centrali telefonów międzymiastowych** dyrektor urzędu telekomunikacyjnego inż. Piotr Modrak zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję, w czasie której po wysłuchaniu referatu o nowych urządzeniach telefonicznych w Polsce, dziennikarze zwiedzili nową centralę telefoniczną oraz inne urządzenia techniczne.

Centrala ta jest dziełem polskiego inżyniera i rzemieślnika. Warunki techniczne na jej dostawę zostały opracowane przez inżynierów ministerstwa poczt i telegrafów, a szematy teoretyczne i montażowe przez inżynierów Państwowych Zakładów Tele- i Radjotechnicznych przy daleko idącej współpracy inżynierów ministertswa poczt i telegrafów.

Centrala ta została w całości wykonana w Państwowych Zakładach Tele- i Radjotechnicznych i zmontowana przez siły polskie.

Polska ma połączenie telefoniczne z następującemi krajami: Stany Zjednoczone, Meksyk, Kanada, Argentyna, Columbia, Brazylja, Chili, Urugwaj, Peru, Wenezuela, Costa Rica, Guatemala, Nicaragua, Panama, Kuba, Havana, Indje Zachodnie, Bermudy, Nowa Zelandja, Hawai, Wyspy Filipińskie, Indje Brytyjskie, Indje Holenderskie, Indochiny Francuskie, Palestyna, Sjam, Algier, Egipt, Marokko Francuskie, Tunis, Tanger i Kongo Belgijskie.

W najbliższym czasie zostanie w centrali również zainstalowane niezmiernie ważne dla prasy urządzenie do foto-telegrafji, które umożliwi przesyłanie obrazów drogą przewodową.

Gmach urzędu telekomunikacyjnego o powierzchni 22.000 m² i kubaturze 120.000 m³ posiada pierwszorzędne oświetlenie naturalne i sztuczne oraz wentylację.

ALFA Cukry - Czekolada - Kakao
dla dzieci, sportowców i rekonwalescentów.
Reprez. W. Dankin, Bydgoszcz, Chodkiewicza nr. 14
Tel. 1581. (15565

Pogwałcenie praw mniejszości na Śląsku Opolskim.

Z Katowic donoszą:

Rząd niemiecki wydał przed rokiem zarządzenie, iż mniejszość polska w Niemczech nie może być zmuszana do t. zw. „Arbeitsdienstu" i „Landhilfe". Pomimo to kopalnia skarbowa w Zabrzu zwolniła kilku robotników polskich, komunikując im, iż muszą zgłosić się do „Arbeitsdienstu".

Wskutek protestu organizacyj polskich zarząd kopalni cofnął początkowo wymówienie pracy robotnikom polskim, ale następnie zwolnił ich po raz drugi. Tym razem zwolnienie Polaków motywowano koniecznością przeprowadzenia redukcji. Zwolnieni robotnicy polscy zarejestrowali się jako bezrobotni i pobierali zasiłki. Przed kilku dniami jednak odebrano im karty bezrobotnych, wstrzymano wypłatę zasiłków i oświadczono, iż muszą zgłosić się do „Landhilfe".

Organizacje polskie wystąpiły ponownie z protestem wobec władz niemieckich w Zabrzu. Protestującym delegatom polskim oświadczono, iż krajowy urząd pracy we Wrocławiu zdecydował, że mniejszość polska musi również pełnić pracę przymusową w t. zw. „Landhilfe".

Zarządzenie władz wrocławskich, stanowiące pogwałcenie praw mniejszości polskiej w Niemczech, wywołało wielkie wzburzenie wśród Polaków na Śląsku Opolskim.

Władze hitlerowskie stosują coraz częściej wobec ludności polskiej system szykan i represji, zwłaszcza w dziedzinie przydziału pracy. Bezrobotni Polacy, zgłaszający się do urzędu pośrednictwa pracy w Zabrzu z prośbą o zajęcie, zapytywani są przez urzędników, czy są członkami S. A. (bojówki hitlerowskie). Na odpowiedź przeczącą oświadcza się bezrobotnym Polakom, iż wobec tego nie mogą oni otrzymać żadnego zajęcia.

Organizacje polskie na Śląsku Opolskim zamierzają w obronie praw mniejszości polskiej wystąpić ze skargą do komisji mieszanej. (r.)

Instytut naukowy rzemiosła.

Warszawa, (tel. wł.). W Warszawie powstaje pierwszy instytut naukowy rzemiosła. Inicjatywę do założenia instytutu dał Zw. Izb Rzemieślniczych. Komitet budowy postanowił nadać instytutowi miano: Instytut dla badań i rozwoju rzemiosła im. Marsz. Piłsudskiego. (r.)

O. U. N. wichrzy.

Ukraińska organizacja narodowa rozrzuca ulotki.

Tarnopol. We wsi Bojkowice podrzucono na podwórzu sołtysa plik ulotek OUN. Pod zarzutem rozrzucenia ulotek aresztowano 18-letniego Melnyka, członka junactwa OUN.

Ojciec zabija córki i popełnia samobójstwo.

Równe. We wsi Szutkowice gminy Tuczyn zaszedł wstrząsający wypadek samobójstwa. Klemens Goi zadał żelaznym prętem szereg ciężkich ran w głowę córkom swoim 9-letniej Marji i 4-letniej Oldze, poczem popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Stan obu dziewcząt jest beznadziejny.

Drobne wiadomości.

— **Wycieczka dziennikarzy polskich do Węgier** przyjęta była przez premjera Gömbösa. Przyjęcie miało niezwykle serdeczny charakter.

— **Anglja zamówiła w Danji 18 samolotów** myśliwskich dla lotnictwa wojskowego. Będą to najszybsze samoloty w brytyjskiej flocie powietrznej.

— **W południowej Kalifornji wybuchł pożar lasów,** który zniszczył dotychczas 15000 akrów.

— **Jeden z rybaków holenderskich** złowił rybę o wadze 10 kg i długości 1 metra. Po rozcięciu ryby znaleziono w jej żołądku łańcuch ważący 7 funtów.

— **Spis ludności** przeprowadzony w ubiegłą niedzielę stwierdził, iż ludność Turcji liczy 16.188.000.

— **Słynny gangster nowojorski Dutsch Schultz** zastrzelony został przez konkurencyjną bandę. W latach prohibicji Schultz opanował tutejszy handel piwem.

— **W Magdeburgu** doszło na targu do poważnych wykroczeń. Niezadowolone kobiety obrzuciły sprzedających flaszkami, niszcząc stragany oraz kosze z owocami.

— **Amerykanie zbudowali** najpotężniejszy samolot bombardujący, o sile 850 koni.

— **Antoni Górecki,** ur. 1860 r. w Konojadach na Pomorzu, otrzymał w Chicago pierwszą po zniesieniu prohibicji koncesję na prowadzenie browaru.

Antek Cholewa powiada:

Nagłej śmierci można dostać w tej kochanej Warszawce. Już kilka dni leje deszczyk, jak się patrzy. Zarabiają insze chłopy, moje kolegi komunikacyjne, a Antka na wyro rzuciła mała grypka, bo to nijak i nie ma za co dobrze popić z powodu: forsa. Takich leżących mamy wiencej. Żal mi naszego ministrunia Becka, którego też od onej podróży samolotem z Genewy na Berlin zmogło. Choć gadał ze Sławkiem i był też u Pana Prezydenta, ale położyć się musiał i do dziś dnia nie wstaje. Że p. Beck wyzdrowieje, to niema żadnej kwestji, a że może razem z nim wyzdrowieje i nasza polityka zagraniczna, to jeszcze lepiej.

Są takie niewierne syny, co w nic nie wierzą i w choroby też wiary nijakiej nie mają. Takie to gazeciarze niewierne latają, jak kot z pęcherzem po aptekach, aby wyszpiegować, jakie dochtory komu lekarstwa piszą.

Przyszedł p. Kościałkowski. Ten sie umie podśmiechiwać do całkiego narodu i jemu to bulną nasze urzędniki rządowe i samorządowe i emeryciarze też grubszą forsę, bo okrągłe 160 miljonów, jak pragne zdrowia. Skrobnie ich fiskus na 8 do 20 procent! Sprawiedliwość musi być: kto ma wiencej, niech da wiencej! Ma to być owszem zasadniczo naturalnie na dwa lata.

Już ja tę całką politykę do szpiku kości przejrzałem. Rząd na ten przykład owszem nie będzie brał dochodu z małych mieszkań. Ale nie dlatego, że ma mientkie serce dla naszej bidoty, ale względem tego co i owszem, że sie nijak nie opłaca ściągać te grosiaki tak, że cały aparatus biurowy w tym względzie wszystkie te grosze bidoty tylko zjada. Wienc też rząd ma mądrą buchalteryja, bo raz daruje, a drugi, że to nie uderzy go po kieszeni.

Patrjotnik jezdem, choć sam nie wsiowy, ale w mieście urodzony. I dziw mnie bierze, że chłopy nic nie będą płaciły za postojowe na targu, jak to wygarnął sam pan premjer. Okoliczność tak sie ma, że to wszystko uderzy w nasze kieszenie płatnikowców miejskich. Rząd chce żyć, a i prześwietne magistraty też. Jeżeli chłop nie da, to mieszczucha zaczną w ten deseń dusić. Ja sie żadnej okazji morowej nie wyrzekam i zawsze będę pił, nawet z chorobnego łoża wstanę, gdy ktoś drugi naturalnie będzie za to płacił.

Mnie sie widzi, że ten nasz kochany rząd może sie prędko zniechęcić, gdy będzie miał wszystkim dogodzić, bo żaden zadowolniony nie będzie w żaden deseń. Sie wie w całej Warszawie, że p. Kościałkowski ma bardzo dużo sympatyków, ale i to wszystko. A stawiać mu będą nogie kapitalisty i sie mocno za rence trzymające. I czy kto może długo wytrzymać takie coś? Ja sam, gdybym nie miał swoich ludzi wśród fachowców komunikacyjnych na ten przykład, to nie wiele by znaczyła moja osoba i ładne nazwisko Antka Cholewy. Sie zawsze opieram na moich ludziach i z nimi też sobie popije zdrowo.

Takie mą osobą czarne melancholje obwiadnęły, bo to człowiek musi leteć w wyrach, nic niema popij i na pociecho wyrżnąłem ten artykuł prześwietnej Redakcji, choć niżej podpisany wszelkiej pomyślności życzy nowemu rządowi. Wszystko insze zobaczymy niedługo.

Przedruk wzbroniony.

Wielki reportaż ilustrowany z terenów emigracyjnych

Zdzisława Karr-Jaworskiego.

XIII.

Nasza ostatnia zdobycz.

Ogólna charakterystyka terenu*).

Dokładne rozpatrzenie wydarzeń na olbrzymim terenie wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich pięciu lat, wymagałoby bardzo obszernego studjum, nietylko przez wzgląd na wielką liczebność Polaków w Stanach Zjednoczonych, bogatą rozbudowę ich życia społeczno-narodowego i organizacyjnego, specyficzną psychikę tego wielkiego odłamu Narodu Polskiego, skomplikowany układ stosunków, ale również dlatego, że **ostatnie 5 lat przejdzie do historji Polonji amerykańskiej, jako okres dużych przemian ekonomicznych, przesunięcia zainteresowań, bolesnych strat i radosnych zdobyczy.** Rozpatrzenie tego wszystkiego w tej proporcji jak to miało miejsce przy omawianiu innych naszych środowisk emigracyjnych czy mniejszościowych — jest niemożliwe.

JASNA MLECZNA WEDLA ulubiona czekolada

Lata 1929—1934 przypadają na okres wielkiego wstrząsu, jaki przeżywa potężne gospodarstwo Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ten **wstrząs gospodarczy odbił się oczywiście na sytuacji ekonomicznej naszego wychodźtwa,** które, choć wytworzyło już wszystkie warstwy społeczne, **ciągle jeszcze jest społeczeństwem robotniczem.**

Bezrobocie ogarnęło paręset tysięcy Polaków amerykańskich.

wszyscy zaś ponieśli ogromne straty przez załamanie się banków, niebywały spadek wartości domów, placów etc., — i skutkiem tego — niemal zagładę sum ulokowanych na hipotekach oraz zużycie pokaźnych oszczędności w dobie utraty pracy i zarobków.

Ile przeżyć dramatycznych było udziałem tysięcy rodzin polskich, które — pozbawione zarobków, nie mogły spłacać podatków za domy, place, **farmy,** rat za nabyte nieruchomości i ruchomości — i musiały patrzeć bezradnie jak wskutek tego zabierano im ciężką pracą zdobyty majątek.

*) pięć lat pracy dla Polonji Zagranicznej. 1929—1934.

A przecież... życie polskie nie załamało się.

Przezwyciężenie kryzysu.

Wielkie organizacje zwalczają trudności dzielnie i mimo utraty dużego procentu składek członkowskich, istnieją i pracują.

Przecież upadły w ostatnim okresie pięcioletnim zaledwie 2 dzienniki polskie (ostatnio zlikwidowany został jeszcze „Kurjer Narodowy"), gdy **np. dzienniki amerykańskie drukowane w języku niemieckim zniknęły z powierzchni.**

Przecież mimo wielkich trudności, mimo utraty części dzieci opłacających naukę, i przechodzących do bezpłatnych amerykańskich szkół publicznych, polskie szkoły parafjalne w liczbie około 600 z potężną cyfrą 300.000 dziatwy polskiej istnieją nadal.

Ba! więcej nawet. Właśnie w tym okresie kryzysu i bezrobocia, **widzimy nietylko utrzymanie się na poprzednich pozycjach, lecz również nowe zdobycze.**

Przypomnijmy sobie tylko ilość i jakość polskich szkół dokształcających w 1929 roku oraz liczbę dziatwy z nich korzystającej i porównajmy je z odpowiedniemi liczbami w 1935/6 roku.

A przecież nauka w tych prywatno-społecznych szkołach nie jest bezpłatna, płaci się niewiele, ale zawsze płaci — i to w okresie kryzysu.

Uprzytomnijmy sobie ile to amerykańskich „high schools" w ostatnich latach wprowadziło do swego programu język polski.

A nowe katedry i lektoraty języka i kultury polskiej na uniwersytetach amerykańskich?

Konsolidacja Organizacyj Młodzieżowych.

Przyjrzyjmy się objawowi ostatnich czasów, wielkiemu ruchowi organizacyjnemu wśród młodzieży polsko-amerykańskiej. Ona pierwsza skonsolidowała się, rozrosła organizacyjnie i do życia społecznego Polonji amerykańskiej wprowadza nowe metody pracy.

Prawdą jest — że na zjazdach i zebraniach tej młodzieży króluje jeszcze ciągle język angielski, że w prasie tej młodzieży (The New American) język ojców nie znalazł praw obywatelstwa, ale przecież **młodzież ta organizuje się w każdym razie na platformie wspólnego polskiego pochodzenia** i kto wie — czy w niedługim już czasie, nie zdobędzie zrozumienia jednego zasadniczego faktu, że Ameryka to nie Anglja, że do skarbnicy cywilizacji i kultury Nowego Świata, może ona wnieść walory pierwszorzędnej wartości.

W młodzieży polskiej ugruntowuje się poczucie, że dla dobra nowej Ojczyzny, ma obowiązek wypłynąć na powierzchnię życia amerykańskiego ze swą kulturą, ba — nawet kto wie — może i językiem polskim, że na tych podstawach wnieść winna jakąś rozpalającą dusze ideę — która pozwoli wyżyć się drzemiącym w pokładach ludu polskiego siłom.

Na odcinku harcerskim wystarczy jedno tylko porównanie: w 1933 roku — Związek Narodowy Polski — ani jednego harcerza, w roku 1934/5 35.000 harcerzy związkowych. A Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Sokół i inne harcerskie czy też skautowskie drużyny?

Zdobycze polityczne.

Najjaskrawiej zaobserwować można już nawet nie odporność, ale prężność żywiołu polskiego w Ameryce po sukcesach lat 1932-34 w dziedzinie jego uczestnictwa w publicznem życiu amerykańskiem.

Skok z 2-ch kongresmanów do 7-miu jest imponujący. Ogromny wzrost liczby posłów do parlamentów stanowych, ilości urzędników federalnych stanowych i municypalnych — to nie jest tylko zbieg okoliczności, spowodowany konjunkturą, wynikającą z przejścia steru rządów z rąk republikanów w ręce demokratów — to dowód, że społeczeństwo polsko-amerykańskie potrafi taką konjunkturę wykorzystać.

Wystawa polskich książek w Palmero House.

W pielęgnacji cery najważniejsze jest mydło

Nie osiągnie Pani dobrych wyników w pielęgnacji cery, używając nieodpowiedniego mydła. Więcej nawet: złe mydło przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla skóry. Dobre mydło Elida 7 Kwiatów przez swe własności kosmetyczne jest nieodzownym warunkiem pielęgnacji cery. Wybitnie łagodne, zbadane i polecone przez specjalistów, czyni cerę piękniejszą, czystszą, delikatniejszą.

ELIDA 7 KWIATÓW MYDŁO

BADANE DERMATOLOGICZNIE

19940

Budowa nowego mostu pod Płockiem.

(PAT). Istniejący most drogowy **przez Wisłę** pod Płockiem **zbudowany przez okupantów** posiada charakter mostu czasowego, ponieważ jego **stalowa konstrukcja** nożna jest wsparta **na podporach drewnianych,** osadzonych na palach również drewnianych, wbitych w dno rzeki. Podczas wysokiego stanu wód w okresie powodzi, lub większych zatorów lodowych, pomimo ochrony opór mostu przez specjalne drewniane iżbice, most ten jest narażony na poważne niebezpieczeństwo uszkodzenia, a nawet zerwania.

Ponieważ, niezależnie od powyższego dla połączenia otwartej dla ruchu w ub. roku **odnogi kolejowej Sierpc—Płock,** z istniejącą na drugim brzegu linją **Kutno—Radziwie,** zachodzi równocześnie konieczność budowy łącznicy z mostem kolejowym przez Wisłę, wysunięta została w ostatnich latach koncepcja **budowy pod Płockiem wspólnego mostu drogowo-kolejowego,** w celu zredukowania do minimum wydatków, jakichby wymagała budowa dwóch oddzielnych mostów przez Wisłę — drogowego i kolejowego.

Wstępny projekt mostu drogowo-kolejowego był rozpatrzony przez Radę Techniczną przy Ministerstwie Komunikacji. Budowa mostu drogowo-kolejowego przez Wisłę w Płocku jest sprawą bardzo aktualną i **rozpoczęcie tej budowy przewiduje się w najbliższym czasie.**

Organ Zw. Pr. Umysłowych przestał wychodzić.

Warszawa. (Tel. wł.). Zawieszone zostało wydawnictwo dziennika „Dziś Echo Wieczorne". Pismo to wychodziło przez sześć miesięcy i uchodziło za organ Zw. Pracowników Umysłowych. Stosunek do rządu tego pisma był w dużej mierze opozycyjny, jednak zdaje się, że zawieszenie pisma spowodował wyłącznie brak gotówki.

Od dziś świeży, świetny Koźlak z Browaru Pomorskiego Józefa Chronowskiego Podgórz - Toruń. (10321

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Kultury nie można robić na rozkaz.

Tragedja nieporozumień z organizacją kultury w Polsce.

Kultura i organizacja, organizacja kultury — są tacy, którzy w imię prawa do swobodnej twórczości twierdzą, że połączenie tych dwu pojęć jest nonsensem, tamującym rozwój prawdziwej kultury. Oczywiście, że — naszem zdaniem — takie stanowisko jest nieodpowiedzialnym anarchizmem, podważającym najistotniejsze wartości społeczne zagadnień kulturalnych. **Kulturę trzeba organizować, trzeba stwarzać jej ramy rozwoju, usuwać przeszkody i podbudowywać fundamenty.** Kultura jest to sprawa zbyt ważna i zbyt szerokie obejmująca pola działania, aby ją móc zostawić samej sobie. Najbardziej nawet twórcze indywidualności nie stworzą kultury, o ile na nią nie zdobędzie się zbiorowość.

Ale kto ma organizować kulturę? Dużo racji mają ci, którzy ten obowiązek składają na społeczeństwo. **Jest to niewątpliwy obowiązek społeczny.** Inicjatywa i zrozumienie jej wartości musi cechować całe społeczeństwo, ale całe społeczeństwo nie zawsze może podołać ciężkiej pracy wykonawczej, wymagającej sprężystego i odpowiedzialnego aparatu.

Więc państwo? Państwo, zwłaszcza w czasach obecnych, obejmujące pod swą decydującą kuratelę wszystkie dziedziny życia społecznego, również i na organizacji kultury położyć musiało swoją rękę.

Jest to **prawem państwa i jednocześnie jego obowiązkiem.** Dbać o rozwój kultury — to jedno z najpiękniejszych zadań rządzących, ale tylko wtedy, gdy realizacja tego zadania nie odbiega od dążeń rządzonych. Współdziałanie rządu i społeczeństwa w dziele budowania kultury jest warunkiem szczególnie niezbędnym. Od tego bowiem zależą przedewszystkiem wyniki wszelkiej akcji kulturalnej, z samej swej istoty nie znoszącej przymusu i musztry.

Takie jest założenie ogólne, które pozwoli nam rozpatrzeć objektywnie wypadek szczególny, a mianowicie kwestję **wielkiej akcji przeorganizowania życia kulturalnego w Polsce, zapoczątkowanej w swoim czasie dla celów politycznych, t. j. dla ugruntowania systemu rządzącego, przez b. premjera Janusza Jędrzejewicza.**

Akcja ta, podjęta na bardzo szerokim froncie, zawiodła. Niejednokrotnie mieliśmy już sposobność notować niepowodzenia, szkody, a nawet katastrofy, które przyniosły te wszystkie liczne a nie zawsze przemyślane, reformy kulturalne. Zamach na autonomję akademicką, załamanie się szkolnictwa powszechnego i średniego, fatalne rezultaty t. zw. polityki młodzieżowej, nieudałe eksperymenty z upaństwowieniem teatrów, z Akademją Literatury — to wszystko legło kamieniem na mającej przecież duże ambicje i możliwości kulturze polskiej.

Dlaczego? Gdzie leży błąd zasadniczy i główne źródło tych niepowodzeń? Na te pytania, tak istotne dla przyszłości naszego życia kulturalnego, szuka odpowiedzi **na łamach „Marchołta" prof. dr. Stefan Kołaczkowski.** Żeby móc sobie zdać sprawę z wagi tego wystąpienia, trzeba przedewszystkiem zaznajomić się z jego autorem i z łamami, na których się pojawiło. Prof. Kołaczkowski jest Piłsudczykiem. Piłsudczykiem z przed maja, uczciwym i szczerym. A „Marchołt" redagowany właśnie przez niego, jest to kwartalnik, poświęcony sprawom literatury i kultury, wydawany przez Instytut Literacki przy pomocy Funduszu Kultury Narodowej. Mimo tego poniekąd oficjalnego stempla, „Marchołt" utrzymuje się na poziomie bardzo wysokim i — co najważniejsze — całkowicie niezależnym. **I o tej, rzadkiej u nas obecnie, niezależności świadczy właśnie zamieszczona w ostatnim numerze rozprawa prof. Kołaczkowskiego p. t. „Organizacja kultury w Polsce (Karta z tragedji nieporozumienia)".**

Rozprawa, charakteryzująca się odwagą i jasnością myśli, zawiera cały szereg ciekawych momentów natury politycznej, które na tem miejscu pomijamy. Chodzi nam wyłącznie o sprawę organizacji życia kulturalnego, tak niefortunnie w Polsce podjętej.

Przedewszystkiem stwierdza prof. Kołaczkowski jedno: **rząd we wszystkiem, co poczyna, musi się opierać na zaufaniu społeczeństwa.**

„To zaufanie, nie kredyt zaufania tylko, mogą dać rządowi na stałe — program i czyny. Największa nawet, oparta na dyscyplinie militarnej, siła rządu jest efemerydą bez zaufania społeczeństwa. Mocniejsza, bo jasna, jest sytuacja rządu z programem budzącym opozycję, niż pozorny brak opozycji, płynący z usunięcia jej organów i nieokreśloności programu".

A rząd sobie programu nie wytyczył i to najszkodliwiej się odbiło właśnie w dziedzinie poczynań kulturalnych. **Rzucono wprawdzie hasło wychowania państwowego, nie była to jednak ideologja, ale instynktowne dążenie do wydobycia inteligencji z wszystkich warstw narodu. Bo na inteligencji jako na elicie mógł tylko się oprzeć — zamiast na partjach i klasach — system rządzący obecnie w Polsce.**

Jednak, mimo to słuszne może założenia, rząd nie zdołał przekonać do swojej akcji inteligencji. Do tej inteligencji podszedł bowiem z jak najgorszej strony. Jak pisze prof. Kołaczkowski, **narzucono społeczeństwu czy raczej formom rządu, strukturę „Sitwy".** A skutki ciążenia tej koncepcji „Sitwy" okazały się w postaci odsuwania wszelkiej inicjatywy, idącej z łona samego społeczeństwa. Ta programowa nieufność do inicjatywy wyrządziła nieobliczalne szkody (naprzykład: potworna centralizacja i potworny rozrost Warszawy, zaniedbanie ośrodków regjonalnych, nieprzystosowanie kadr do obsadzenia szkół zawodowych, uniwersytetów ludowych).

W tem wszystkiem brakowało jednej, najważniejszej rzeczy — ideologji. „Rozkład w kulturze europejskiej jest faktem, walą się gruzy a z pod nich wydobywa się mnóstwo pędów, wśród których nieraz trudno odróżnić przyszłe zboża od zabójczych chwastów. Nie masz innej rzeczy, któraby nadała cel i sens ożywczym ruchom, któraby scalała i spajała — prócz ideologji".

Ale najstraszniejszem złudzeniem, wiodącem do wyjałowienia rządu z realnych sił, na których można się oprzeć i do zakłamania społeczeństwa, jest to, gdy się żywi **mniemanie, że można ideologję stwarzać na obstalunek.** Sztuczne wylęgarnie ideologji w stylu „Straży Przedniej" muszą zawieść. Przewodnicy i ideolodzy powstają spontanicznie, można ich, gdy są, otoczyć pomocą, ale pionierem na komendę zostaje albo smarkacz, albo głupiec, albo karjerowicz. A rezultatem tego jest **obniżenie poziomu życia duchowego i stworzenie wśród młodzieży gruntu podatnego do przyjęcia komunizmu, czego przykładem był „Legjon Młodych".**

Kultury nie można robić na rozkaz. Organizacyj ideowych nie można tworzyć metodą odkomenderowywania, orderów i protekcyj. W życiu literackiem było u nas wiele złego, ale **ingerencja czynników rządowych dawała wyniki jeszcze żałośniejsze.** Najpierw subsydjowano „Wiadomości Literackie", potem wyrzucono w błoto setki tysięcy złotych na zabójczy przez swą bezmyślność i bezkierunkowość „Pion". „Za rządowe pieniądze w rządowych pismach utrzymuje się synekury poto, żeby ci ludzie przyczyniali się do szerzenia zamętu, lub do korupcji przez swój oportunizm, tego lub innego obrządku: literacki czy społeczny".

Podobnie jest na innych odcinkach. „Z nauczycielstwa tej lub innej kategorji robi się istną katorgę, jakby już nie dosyć było ucisku samej biedy materjalnej". **Realizacja t. zw. wychowania państwowego przyniosła katastrofę, tak jak katastrofę powoduje pół i ćwierć oficjalne popieranie miernot literackich i artystycznych.**

Głos prof. Kołaczkowskiego jest głosem rozpaczy i ostrzeżenia. I wszyscy, uczciwie myślący i czujący, muszą stanąć za nim, gdy woła: **„Inteligencja musi się domagać zmian i radykalnej naprawy w sferze organizacji kultury w najszerszem tego słowa znaczeniu, gdyż to, co się dzieje, napełnia ją rozpaczą i palącym wstydem wobec obcych narodów".**

(hak).

MAGGI^ego ZUPY
1 kostka na 2 talerze
20 groszy
GATUNKI SPECJALNE
Angielska
Grzybowa
Ogonowa
1 kostka 25 groszy
19490

Twórczość publicystyczna Orkana

jest źródłem zawsze aktualnych wskazań.

Do wielkich pisarzy, których śmierć zabrała przedwcześnie, zubożając literaturę Polski niepodległej — należy niewątpliwie **Władysław Orkan.** Śmierć zabrała jednak tylko pisarza, a nie jego dzieło, które pozostanie wiecznie żywe i aktualne.

Dobrze więc się stało, że dla podkreślenia tego faktu Gebethner i Wolff powzięli piękną myśl **wydawania dalszych zbiorowych pism Władysława Orkana.**

W nowem wydawnictwie jako pierwsze ukazały się starannie i estetycznie wydane **„Listy ze wsi", obejmujące całą twórczość publicystyczną Orkana.** Oprócz rzeczy już drukowanych pod tym samym tytułem i w kilku innych niewielkich zbiorkach, blisko 50% zawartości stanowią artykuły, odezwy i przemówienia, zachowane w autografach lub też rozrzucone po czasopismach. Sięgnięcie do spuścizny rękopiśmiennej, bogactwo materjałów, wydobytych z teki pośmiertnej, stanowić będą niewątpliwie dla czytelników „Listów", zwłaszcza tych, którzy je znali dawniej, pewnego rodzaju sensację. Zebrane, uporządkowane z pietyzmem i opatrzone posłowiem przez prof. Stanisława Pigonia, stanowią dopiero teraz **pełną i wyczerpującą całość, która imponuje szerokością poruszanych zagadnień, przetrawieniem całego bogactwa życia wiejskiego, trafnością wskazań i uwag.**

W pismach swych autor „Drzewiej" porusza szerokie zagadnienia socjalne: stosunek wsi do miasta, dworu do chaty, „kułaków" do komorników, współżycie ludzi na wsi, stosunek chłopa do kwestyj religijnych, oświatowych, politycznych.

Ujęte są one jeśli nie wszystkie rewizjonistycznie, to w każdym razie inaczej niż dotychczas, nowo, świeżo, aktualnie; podsumowane dają **całokształt życia wsi, wszystkie przejawy i procesy w nim zachodzące i jako takie stanowią niezastąpione źródło poznania go.**

Anegdotyczny sposób ujęcia — niema bowiem opowiadania, w którem nie byłaby wpleciona jakaś ciekawa anegdota, jakiś charakterystyczny a z humorem potraktowany szczegół, jakiś rys obyczajowy, typowa scenka, — beletryzm przenikający te opowiadania pełne akcyj, publicystyka nie w potocznem rozumieniu, lecz pewnego rodzaju faktografja współczesna — tworzą z „Listów" lekturę w każdej stronicy zajmującą i ułatwiają przeniknięcie mądrych i arcytrafnych rozważań autora.

Z drugiej strony pełne powagi i patetycznego zapału **przestrogi uderzają konsekwencją i prostolinijnością stanowiska, stanowiska gospodarza wiejskiego, dumnie noszącego tradycję i godność chłopa piastowskiego.**

Wielki bojownik o prawa, o przyszłość wsi, w której widział jedyną ostoję kultury czysto polskiej, narodowej, mającej zastąpić ginącą kulturę szlachecką, krytycznie patrzył na przedzierające się „nijakie" wpływy miejskie, z obawą śledził upadek dusz, niwelujące działanie zgubnych czynników na wsi, wołał o zachowanie tradycyj, o odrodzenie regjonalnych wartości, strzegł odrębności kulturalnej i godności osobistej chłopa.

„Listy ze wsi" przeczyta każdy zwolennik Orkana, każdy zainteresowany kwestjami socjalnemi i politycznemi, każdy etnograf i regjonalista, słowem każdy, dla kogo wyraz „kultura" ma wartość pełnobrzmiącą.

—::—

Kronika literacka.

Rozprawa o kompozycji „Lilly Wenedy". Ukazała się rozprawa krytyczna J. Grzeli p. t. „Kompozycja „Lilli Wenedy" J. Słowackiego. W 7-iu rozdziałach swej pracy autor analizuje poszczególne elementy tragedji, jak ideę, akcję, charaktery i kompozycję, dochodząc przytem do indywidualnych wniosków, odbiegających od opinji innych badaczy. W związku z tem broszura Grzeli zawiera momenty polemiczne. Rozważania owe autor kończy wnioskami: „Słowacki przez dramaty swe wogóle, a „Lillę Wenedę" w szczególności stanął w szeregu najwyższych genjuszów ludzkości. W historji dramatu polskiego twórczość Słowackiego stanowi epokę najwspanialszą, choć dotychczas naukowo nie opracowaną".

Literatura sowiecka obchodziła rzadki jubileusz wybitnej swojej przedstawicielki. Znana pisarka rosyjska Nowikowa-Zarina, która pamięta jeszcze czasy pańszczyźniane i której powieść „Mikołaj Broński" i dramat „Przeszłość" oparte są na wspomnieniach z tej smutnej epoki, ukończyła ostatnio 100 lat. Nowikowa-Zarina mieszka obecnie pod Leningradem u swojej córki. Jak zapewnia agencja sowiecka TASS, sędziwa pisarka zachowała dotychczas pełnię władz umysłowych i ukończyła właśnie nową sztukę, opartą również na tematach z epoki pańszczyzny.

Wielka włoska nagroda literacka dla pisarza zagranicznego. Stały komitet nagród „San Remo" postanowił ufundować wielką nagrodę 50.000 lirów za najlepszą książkę pisarza zagranicznego o współczesnej Italji. Ubiegający się o nagrodę winni nadesłać swe prace w 6 egzemplarzach do dnia 30-go czerwca 1936 r.

Wystawy warszawskie.

WYSTAWA GRUPY ARTYSTÓW WIELKOPOLSKICH „PLASTYKA" ORAZ ZBIOROWE WYSTAWY PRAC CZAJKOWSKIEGO, GRUNWALDA, NIESIOŁOWSKIEGO W IPS-IE. — WYSTAWA DZIEŁ Ś. P. WASILKOWSKICH, Ś. P. PIĄTKOWSKIEGO ORAZ WYSTAWA OGÓLNA W „ZACHĘCIE".

Warszawa, w październiku.

Dobrze się stało, że wreszcie zobaczyliśmy w Warszawie **dorobek artystów wielkopolskich.** Coprawda w Instytucie Propagandy Sztuki wystawia tylko jedna grupa artystyczna „Plastyka", jednak prace tych 21 artystów dają wyobrażenie o wcale znamiennych artystycznych wartościach twórców wielkopolskich.

Przedewszystkiem jednak jedno zastrzeżenie: jak na wystawę ogólną, **niektórzy artyści zbyt licznie obesłali wystawę.** Sądzę, że odpowiednia selekcja przyczyniłaby się do wyeliminowania słabszych prac, które nie dostrajają się do ogólnego poziomu. Jednak naogół — jak już podkreśliłem — prace malarskie i rzeźby sprawiają dodatnie wrażenie.

Oczywiste, że każdy z artystów przedstawia indywidualne oblicze — różni się od innych w technice i fakturze.

Henryk Jackowski (Poznań), znany polichromista, najciekawiej przedstawia się w dziełach witrażowych (kartony). Koloryt, układ harmonijny, chociaż czasem ma się wrażenie, że przypadkowy. Gorzej przedstawiają się prace z malarstwa sztalugowego. Sprawiają wrażenie ciemnych, o luźnym związku układu.

Hieronim Malina — najlepszy w pejzażach, o ujęciach impresjonistycznych, świetnych w kolorze. Same prace słabsze.

Bronisław Bartel — lepszy znacznie w portretach marynistycznych, które są niedociągnięte.

U **Hannytkiewicza** spostrzegamy szczere ustosunkowanie się do przedmiotu. W pracach **Mrozińskiego** niebanalną harmonję barw.

Józef Ożmin wykazuje w kompozycjach religijnych doskonały zmysł kompozycyjny.

Znany obraz **Marjana Turwida** „Bezrobotny" należy do najlepszych momentów wystawy.

Madonny **Rogulskiego** odznaczają się dekoracyjnością.

Z malarzy na wyróżnienie zasługują **Wroniecki** (litografje) i **Walkowski.**

Z rzeźbiarzy na pierwszy plan wysuwają się doskonałe prace **Marcinkowskiego.** Nieprzeciętne wartości wykazują plakiety **Wysockiego. Piotr Triebler** (Bydgoszcz) wystawia jedynie głowę mężczyzny — nie dużą maskę, ale bardzo wyrazistą. Z rzeźb Kwileckiego dużą wartość posiada portret żony artysty.

Poza „Plastyką" wielkopolską ciekawe są trzy wystawy zbiorowe:

Rysunki kolorowe, pastele, oleje, tempery **Józefa Czajkowskiego** przedstawiają rozmaite pejzaże z Włoch, studja, szkice, portrety i odznaczają się dobrą techniką oraz doskonałym rysunkiem.

Tymon Niesiołowski wychodzi z założeń zupełnie nowoczesnych, ujęcie tematu niebanalne, realistyczne, koloryt blady.

U **Henryka Grunwalda** najlepsze „martwe natury". Rysunki i szkice w tendencji nienormalne.

*

Wystawa **w Zachęcie** obejmuje pośmiertną wystawę dzieł **Marji, Kazimierza i Leopolda Wasilkowskich, Henryka Piątkowskiego oraz kolekcje pracy: Zabłockiego, Jakubowskiego, Kłopotowskiego, Suchanka, Umińskiego.**

Marja z Nostitz-Jackowskich Wasilkowska (1860—1922) kształci się w Krakowie u Baranieckiego, potem w Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu, gdzie uzyskała medal srebrny i odznaczenie za portrety, w których też celuje. W wystawionych obrazach o technice pastelowej, wykazuje wysoką kulturę artystyczną.

Kazimierz Wasilkowski, mąż Marji (1861—1934) kształci się w warszawskiej szkole rysunkowej Gersona i Komińskiego, w krakowskiej szkole sztuk pięknych za dyrekcji Jana Matejki i wreszcie w Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu, gdzie otrzymuje kilka odznaczeń. Należy raczej do szkoły romantycznej (Strzelec i rusałka). Prace jego cechuje opanowanie i wyrobienie techniczne.

Wasilkowski Leopold (1865—1929) jest rzeźbiarzem.

Henryk Piątkowski (1853—1932) złączony jest z okresem rozkwitu malarstwa polskiego w ostatnich latach XIX wieku. Jako malarza — Piątkowskiego zaliczyć trzeba do t. zw. „szkoły monachijskiej", chociaż i wpływ i smak francuski dają się odczuwać.

Wan.

Problemy aktualne

w nowem oświetleniu.

Reportaż własny z magla, co ma na celu poznanie opinji szarego człowieka o wielkiej polityce.

Bydgoszcz, 27 października.

Poprostu głowa pęka. Dlaczego pęka, to się jeszcze na końcu wyjaśni, ale i tak trudno jest ogarnąć to wszystko, co się dokoła dzieje?

Świat jakby zwarjował na jesień i dostał przytem kurczowych drgawek. Wszystko się trzęsie, gdzieniegdzie na-

17970

wet ziemia. A już we wszelkiej polityce — to sensacyj rozmaitego kalibru prawdziwe zatrzęsienie. I jak przez to przebrnąć, jak zdobyć sobie w miarę jasny pogląd na te wszystkie sprawy? Gdzie

znaleźć oświetlenie wszechstronne a objektywne? I gdzie szukać drogowskazu, któryby przeprowadził przez labirynt wiadomości nie zawsze pewnych i nieraz sprzecznych?

Trudno przecież wierzyć deklaracjom oficjalnym i komunikatom mniej lub więcej urzędowym. Nam chodzi o prawdę, a autorem takich elaboratów akurat o wszystko inne, tylko nie o prawdę. Bo prawda w robieniu wielkiej polityki przeszkadza. Nie można odkrywać naiwnie kart, podczas, gdy partnerzy skrupulatnie swoje kryją. I dlatego też nie

można mieć nawet pretensyj do mężów stanu, że zamiast szczerości i uczciwości uprawiają... propagandę.

Propaganda jest to również rzecz ważna i piękna, ale w tym wypadku nie dla nas. My bowiem uparcie chcemy prawdy. Gdzie jej jednak szukać, gdy wielcy tego świata tego towaru na składzie nie mają? Oni muszą kłamać, choćby dlatego, żeby ich interes wogóle jakoś szedł.

Co więc nam zostaje? Chyba tylko szary człowiek. Jest modny i wszędobylski. I przeważnie niema powodu, aby nie mówić prawdy o tem, co go bezpośrednio nie obchodzi. Więc stańmy frontem do szarego człowieka i do niego zwróćmy się o słowo mądre i bezstronne, któreby rozświetliły mroki skomplikowanych zdarzeń aktualnych.

Trzeba więc zrobić wywiad z szarym człowiekiem. I to z tym szarym człowiekiem, który wszystkiem się interesuje i niemal wszystko wie. Gdzie go szukać?

Oczywiście w maglu.

Magiel jest to, jak wiadomo, jedna z najpożyteczniejszych instytucyj, któremi nas obdarzyła współczesna cywilizacja i kultura. W maglu nabiera właściwej wartości mniej wykwintna bielizna, a także kształtuje się objektywna opinja publiczna. Kiedy się mianowicie czeka na swoją kolejkę, rozpatrywuje się wszystkie sprawy aktualne i wymienia ważkie zdania na temat bliźnich z bliższej i dalszej okolicy. Najprzyjemniej jest oczywiście mówić o prowadzeniu się znajomych, ale wypada też od czasu do czasu do spraw publicznych wtrącić swoje trzy grosze.

Mając takie uświadomienie teoretyczne, udałem się do najbliższego magla dla dokonania tak pożytecznego reportażu.

Skromna, ale gustowna tabliczka z wykaligrafowanym z widoczną starannością napisem, nie pozwala zbłądzić.

Zresztą już przy drzwiach, przy których staję, zszedłszy kilka schodów wdół do sutereny, — głuchy, miarowy odgłos toczącego się wałka i rozgwar kilku miłych głosów kobiecych utwierdza mnie w przekonaniu, że dobrze trafiłem. Odwaga zdobi mężczyznę, a tem bardziej przedsiębiorczego reportera, więc — co tu się dużo namyślać — naprzód!

Trudno jest opisywać pierwsze wrażenia z tego wielkiego momentu w życiu. Mrok — więc wzrokiem nie dużo można ogarnąć, raczej zmysły słuchu i węchu mają niewątpliwe pole do popisu.

W każdym razie rozpoznać można, że głosy, dość żywe i podniesione, należą do czterech osób, płci — jak to się mówić zwykło — słabej. Jedna taka słaba niewiasta kręci właśnie korbą i to kręci z takim rozmachem, że cały dostojny magiel aż podskakuje z emocji. Druga zajmuje się podkładaniem bielizny pod wałki, trzecia — siedzi na swoim koszu i czeka zapewne na swoją kolejkę, a czwarta? Czwarta, matrona ze wszechmiar godna i imponująca, mówi najgłośniej i robi oczywiste wrażenie pani na własnych śmieciach. W lot zga-

duję, że to jest chyba sama właścicielka tego wspaniałego zakładu, i w jej stronę składając ukłon, mówię z galicyjska uprzejmie:

— Moje uszanowanie paniom!

Dyskusja wre zażarta, więc moje wejście nie zostało nawet zauważone. Powtarzam głośniej swoje powitanie i słyszę w odpowiedzi mało zachęcające:

— A co tam?

Referuję pokrótce, co mnie tu przywiodło. Magiel aż przystaje ze zdumienia.

— Bo to, proszę pań szanownych, chodzi o bardzo ważne rzeczy. Chodzi o wielką politykę i o to, co o niej szary człowiek sądzi. I właśnie do pań, jako do reprezentantek opinji szarego człowieka zwracam się w tej chwili...

— Tylko powoli, panie, powoli — przerywa mi odrazu właścicielka magla, jak można było przeczytać na szyldzie, pani Matylda Węborkowa — takie szare, to my znowu nie są. Tu jest ciemno, a w nocy wszystkie koty szare. Jak pan chce ludziom od szarych wymyślać, to niech se pan pojedzie do Fordona. Tam, w więzieniu ta Gorgonowa i jej kompanki zawsze w szarych kieckach chodzą. Ale nas stać jeszcze na inne. Bieda

jest, bo bieda, ale coś nie coś z lepszych czasów zostało.

Ot i wpadłem. Potok obfitej wymowy bieży nieprzerwanie, a istnieje niebezpieczeństwo, że zaraz się zerwą i trzy dalsze potoki, które tylko czekają na sposobność wygadania się. Nie ma czasu do stracenia, trzeba działać.

— To była tylko taka figura, proszę pań, którą — nie wątpię — że szanowne panie, jako osoby inteligentne zrozumieją...

— Inteligentne, to my są i nie takich jak pan rozumiemy. Ale czego pan chce, bo za godzinę magla płaci się 50 groszy, a przez pana tylko żmuda i nic więcej...

— To niech mi panie powiedzą, co myślą o wojnie włosko-abisyńskiej?

— Tak niech pan mówi odrazu. Przecież o tem cały czas gadamy.

— A panie po czyjej stronie się wypowiadają? Kto ma rację?

— Ano według nas to te Abisyny. Ale panna Petronela, co się u swoich adwokatów różnych rzeczy nasłucha, to mówi, że Abisyńczycy to są żydy i jeszcze murzyny do tego, których Mussolini chce na chrześcijańską wiarę dokumentnie nawrócić. A jakby tak było, to pewno Włosi mieliby rację...

— Kiedy to nieprawda, proszę pani. To przecież Kopci...

— Co kopci? Co pan znowu wygaduje? Ja sobie w swoim domu na takie co nie pozwolę. Jak panu się nie podoba, to...

Burza się zerwała na nowo. Ciężko jest robić wywiad z tak wygadanym szarym człowiekiem, ale nie ustępuję:

— Bo właśnie Abisyńczycy, to są bardzo starzy chrześcijanie, tylko, że należą do kościoła koptyjskiego.

— To poco się ten Mussolini do nich pcha? — rzuciła się niecierpliwie od korby panna Petronela, dotknięta do żywego za swoich chlebodawców.

— Panna bądź cicho — orzekła zgóry pani Węborkowa — te wasze adwokaty zawsze tak wykręcą wszystko do góry nogami. Adwokatom to nic nie wierzę. Jak miałam sprawę...

Oj, źle! Adwokatom się dostanie, a mnie chodzi przecież o Mussoliniego:

— Może o adwokatach pomówimy później. Więc pani sądzi, że Włosi nie mają racji.

— Pewnie, że nie mają. Ziemi im się chce. I pieniędzy. Bo podobno ten Nygus Abisyński ma w swojej Ali Babie

wielkie skarby zakopane. A Mussolini się o tem dowiedział z proroctw królowej Saby, która to przepowiedziała.

— Co przepowiedziała? Że skarby tam będą w Addis-Abebie?

— Co też pan? Że wojna będzie — przepowiedziała. I wojna dlatego musi być.

— A może wojna się skończy. Przecież jest Liga Narodów!

— Głupstw pan nie gadaj. Przeciw królowej Sabie żadna Liga nie pomoże. Wojna będzie straszna. Jeszcze jak Anglikj Włochom pomogą...

— Przecież Anglicy są przeciw Włochom...

17906

— Jak pan wie lepiej, to poco pan przychodzi mnie się pytać? Anglicy pomogą Włochom, a potem przyjdą te żółte Japońce z Antychrystem i zrobi się wojna na cały regulator. Wtedy to dopiero będzie, moja pani, moja pani...

W całym, niedużym pokoju rozległo się zawodzenie. Obraz namalowany przez p. Węborkową był bowiem bardzo sugestywny. Nastrój wytworzył się groźny i ponury. I nie wiedziałem już, jak dalej ciągnąć swoją indagację, gdy nagle wybuchła bomba. Odezwała się niespodziewanie a gwałtownie niewiasta dotąd cicho siedząca nad swoim koszem i czekająca na swoją kolej:

— Wstyd, pani Węborkowa, wstyd. Ja tu już czekam na swoją kolej od godziny, a wy nic, ino trajlujecie. Wojny się pani zachciewa, żeby pani mogła jeszcze drożej za swój połamany magiel brać, pasek robić. Takie co, moja pani nie da. Pani tu będzie o królowej Sabie dziwy opowiadać, a te kulfony zamiast maglować, będą się gapić. A ja będę czekać do śmierci. Niedoczekanie panine.

Wyzwanie było straszne i skutki jeszcze straszniejsze. Pani Węborkowa ujęła się za honor swój i swego renomowanego zakładu. Panna Petronela i jej towarzyszka też się czuły poszkodowane na czci. Poleciały więc ciężkie słowa,

potem lżejsza bielizna, a wreszcie najcięższe wałki z magla. Zakotłowało się.

A ja?

Niejedni mają lekko, moja pani, ale nie należy do nich dziennikarz, który chce się dowiedzieć, co myśli szary człowiek o wielkiej polityce. Reportaż się nie udał, a już najmniej to go sobie chwaliła Ubezpieczalnia Społeczna, której budżet został poważnie zachwiany przez wydatek 59 groszy na materjały opatrunkowe.

(hak.)

Długotrwałe strajki robotnicze.

Warszawa, (tel. wł.). W 2 fabrykach metalowych w Lidzie robotnicy strajkują już od 6 tygodni. Strajkujący domagają się podwyżki płac i utrzymania 8-godzinnego dnia pracy. Zarobki dzienne robotników metalowych w Lidzie wynoszą 2—3 złotych.

W hucie „Dąbrowa" w miejscowości Krzywda na Śląsku strajk robotników trwa już szósty miesiąc. Robotnicy nie chcą zgodzić się na obniżkę płac, zaproponowaną przez zarząd huty w wysokości 50 procent.

W fabryce dykty w Grodnie zastrajkowali robotnicy celem obrony dotychczasowych płac. Płace te wynoszą przeciętnie 2,66 zł. dziennie. (r.)

Jerzy Barwicz.

Hieny wojenne.

Dostawcy, spekulanci i fabrykanci broni zacierają ręce.

Czy Włochy mogłyby wytrzymać blokadę gospodarczą?

II.

Skandaliczne fakty, dotyczące zaopatrywania Niemiec przez Anglję, znane były bliżej wtajemniczonym już od początku roku 1915. W sprawie tej nader budujące dokumenty znaleźć można w Bibljotece Wojennej w zamku Vincennes.

Otóż kiedy 4 sierpnia 1914 r. minister spraw wewnętrznych Niemiec zarządził natychmiastowy spis wszystkich znajdujących się w Niemczech środków spożywczych — wynik tego inwentarza okazał się opłakany. Rząd niemiecki, poinformowany o zagrażającym krajowi braku żywności,

Nienawiść.
(W-g rys. B. M. Forsytha w „Labour Leader“).

polecił panu Geheimratowi Frischowi, dyrektorowi **„Zentral-Einkauf-Gesellschaft“** natychmiastowe udanie się do Hamburga celem odbycia tajnej narady z „Herr Ballin'em“, słynnym właścicielem linij okrętowych. Wzajemne porozumienie tych ludzi powołało do życia **spółkę, która przy pomocy Anglji systematycznie zaopatrywała przez cały czas wojny państwa Centralne w żywność i wszelkie potrzebne im produkty.** Herr Albert Balin finansował przez podstawione osoby liczne przedsiębiorstwa brytyjskie. Sute a zyskowne udziały ułatwiły mu zdobycie potrzebnych statków przewozowych, przyznanie odpowiednich miejsc przeładunkowych i zapewnienie **„swobodnego krążenia“** tym statkom...

Wielu bankierów i właścicieli żaglowców z Leadenhall-Street w ciągu kilku miesięcy zebrało olbrzymi majątek.

Okręty angielskie używane były wówczas przedewszystkiem do transportowania surowców (węgla, bawełny, olejów, tłuszczów, miedzi, niklu itp.), przeznaczonych **do prowadzenia w dalszym ciągu wojny** na morzu i lądzie.

Otóż — stwierdził wiceadmirał W. P. Consett — wystarczyłoby w tym szczególnie krytycznym okresie — w marcu 1916 roku — utrudnienie chociażby tranzakcyj spółce Frisch-Ballinowskiej, aby przyśpieszyć klęskę Niemiec.

W rzeczywistości zaś w tym okresie

WZMOŻONO WYSYŁKĘ ŁADUNKÓW!...

Kupcy z City i międzynarodowi finansiści dążący głównie do pomnażania zysków, **świadomie starali się przedłużyć wojnę,** która dla nich była kurą, znoszącą złote jajka.

Przedwczesne zawarcie pokoju, do jakiego doprowadziłoby rozgromienie Niemiec, byłoby w istocie pokrzyżowało ich plany i naraziło na szwank ich krociowe zyski.

Egoizm Anglji.

Naród angielski, który lubuje się we wspaniałem swojem osamotnieniu **(splendid isolation),** nie utracił nic z egoizmu swych przodków. Postępuje on zawsze tak, jakgdyby był sam — nie troszczy się o tych, z którymi zdawał się łączyć we wspólnym wysiłku... Jego osobisty interes jest dla niego jedynym wskaźnikiem postępowania, kieruje wszystkjemi jego czynami. Naród angielski uznaje tylko własną siłę; chce wykazać we wszelkich dziedzinach: wojskowej, dyplomatycznej, gospodarczej i społecznej wielkość Imperjum Brytyjskiego, chce ustalić jego **przewagę pośród wszystkich narodów świata.**

4 sierpnia 1914 roku Anglja stanęła po stronie Francji.

Francja wierzyła w owym czasie, że to potworny najazd na Belgję wywołał w jej sąsiadach z tamtej strony Kanału oburzenie wobec pogwałcenia najświętszych zobowiązań i że takiem było szlachetne, **bezinteresowne** źródło interwencji angielskiej...

Dlaczego jednak Anglja, oficjalnie walcząc z Niemcami, równocześnie żywiła ich i zaopatrywała w broń przeciwko aljantom?!...

Bo Anglja jest krajem **handlu międzynarodowego.**

Międzynarodowi eksperterzy angielscy nie mają skrupułów „patrjotycznych“. Sprzedają oni swój towar według przyjętych w handlu zasad: **sprzedają każdemu, kto chce kupować.** Nie mają sentymentu dla żadnego z klientów... Użytek, jaki ludzie robią z ich towaru i rezultaty tego handlu najwyraźniej ich nic nie obchodzą. Grunt, żeby były zamówienia, żeby je skrupulatnie wykonano i towar odstawiono na miejsce.

Podobnemi zasadami kierują się także najżarłoczniejsze i najcyniczniejsze hieny wojenne:

FABRYKANCI BRONI,

którzy wszelkiemi drogami: **przekupstwem, podstępem, gwałtem,** zdobywają dla siebie rynki zbytu na całym świecie, aby potem móc się chełpić, że

„ani jeden z wielu wyrobów naszej firmy nie został zdyskwalifikowany podczas wojny światowej. Jeśli policzymy naboje, wyprodukowane przez nas dla państw obcych... to otrzymamy nieprzerwany strumień **700.000.000 naboi, wyprodukowanych bez najmniejszego defektu jednego nawet naboju“...** (Katalog amerykańskiej Winchester Repeating Arms Company).

Zyski producentów i spekulantów szwajcarskich

W książce „Handlarze śmierci“ czytamy: Rola Szwajcarji jako pośrednika w handlu z wrogiem była podczas wojny niezwykle ważna. Szwajcarja była opasana wojującemi krajami, z których każdy ogromnie potrzebował materjałów wojennych i każdy był gotów **ładnie za nie zapłacić.** Pokusa była za silna, to też wkrótce małe państewko górskie stało się ośrodkiem bardzo **zyskownego handlu międzynarodowego.** Oficjalnie materjały wojenne były na indeksie, ale **szmugiel i dowolna interpretacja pojęć prawnych** zachęcały i ośmielały ożywiony handel.

Niektóre szczegóły tego handlu były bardzo interesujące. Niemcom potrzeba było chemikalji dla wyrobu materjałów wybuchowych, Francji zaś — żelaza i stali. Szwajcarzy

ZARADZILI TEMU I ZASPOKOILI OBIE STRONY!

Przez dłuższy czas Niemcy eksportowali do Szwajcarji przeciętnie po 150.000 ton żelaza i stali miesięcznie. W niektórych miesiącach eksport ten dochodził nawet do 250.000 ton. Były to przeważnie belki żelazne, szyny i **zwoje drutu kolczastego. Niemieckie marki fabryczne usuwano w Szwajcarji;** resztę łatwo zrozumieć. W Niemczech oskarżono towarzystwa, zajmujące się tym handlem, o zdradę. Oskarżeni twierdzili, że wypełniają tylko swoją część planu międzynarodowego handlu, przy pomocy którego Francja i Niemcy dostarczają sobie najważniejszych materjałów w czasie wojny. Sąd uznał wyjaśnienie za wystarczające i wydał wyrok uniewinniający.

A oto mały przykład skutków takiego handlu:

W czasie straszliwych bojów pod Verdun, fort Douaumont był przedmiotem najzajadlejszych niemal walk. W jednym z ataków **Niemcy utknęli na drucie kolczastym, który dopiero dwa miesiące przedtem odesłany został do Szwajcarji przez niemiecką fabrykę, magdeburską „Draht und Kabelwerke“...**

Szwajcarja nie ograniczała się do roli wyłącznie pośrednika między walczącemi krajami. Szwajcarzy dostarczali obydwu stronom ogromnych ilości energji elektrycznej. Brak węgla podczas wojny zmusił Szwajcarów do rozwinięcia placówek hydro-elektrycznych. Wzdłuż całej granicy niemieckiej, francuskiej i włoskiej powstały nagle wielkie elektrownie, zużytkowujące ogromne energje wodne kraju. Przekazywanie prądu do trzech krajów sąsiednich było drobnostką. Eksport elektryczności osiągnął niebywałe rozmiary. Niemcy pobierały moc 382.000 koni mechanicznych, a sprzymierzeńcy 76.000.

Zyski z tego handlu wojennego **żelazem,** chemikaljami i energją elektryczną były olbrzymie. Nie dziwmy się więc, że w porównaniu z Polską Szwajcarja jest krajem komfortu i luksusu. „Zarobiła“ sobie w czasie wojny...

Faktem bezsprzecznym jest, że pomoc okazana przez Szwajcarów stronom walczącym, **przyczyniła się w wysokim stopniu do przedłużenia wojny.**

Ameryka — raj dla miljonerów

Po wybuchu wojny, w r. 1914, prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, doradzał swym współobywatelom, żeby pozostali neutralni nawet w głębi swych myśli... Po podpisaniu zawieszenia broni **w roku 1918 Ameryka mogła się pochwalić istnieniem 21.000 nowych miljonerów...**

Na początku wojny panowało w Europie przekonanie, że nie potrwa ona długo, wobec czego własne zapasy amunicji i broni wystarczą na cały okres walk. Przez pierwszy rok Europa rzeczywiście pokrywała wszystkie swe potrzeby z własnych zapasów, ale gdy stało się widoczne, że wojna potrwa dłużej, zaczęto pospiesznie szukać nowych źródeł. W drugiej połowie roku 1915 sprzymierzeni założyli w Stanach centralne biuro zakupów, które wkrótce zaczęło wydawać po

10.000.000 DOLARÓW DZIENNIE!

Od sierpnia roku 1914 do lutego 1917 z Ameryki do Europy odpłynęło rozmaitych towarów za piętnaście i pół miljardów dolarów! Główną część tego wywozu stanowiła amunicja, której wartość w roku 1914 wyniosła 40.000.000 dolarów, w r. 1915 — 330.000.000, a w r. 1916 — 1.290.000.000. **Wartość amunicji, wywiezionej z Ameryki do roku 1918, stanowiła**

4 MILJARDY DOLARÓW.

Amunicja nie była jednak bynajmniej jedynym przedmiotem eksportu. Długa lista towarów zawiera między innemi: żelazo i stal, materjały wybuchowe, bawełnę i wyroby bawełniane, pszenicę, miedź, mosiądz, skóry, chemikalja, broń palną, samochody, mąkę pszenną, nasiona, obrabiarki, konie, wyroby druciane, obuwie, wagony kolejowe, opony, samoloty, motocykle, muły, jęczmień, wyroby wełniane itd.

Rok 1916 — czytamy w „Handlarzach śmierci“ — był rokiem największego dobrobytu w całej historji amerykańskiego handlu i przemysłu. Naskutek niesłychanych rozmiarów wywozu w kraju dawał się odczuć brak towarów i ceny podskoczyły gwałtownie. **Złote żniwo,** zebrane przez kapitalistów amerykańskich na rynku wewnętrznym, przewyższyło znacznie zyski z handlu ze sprzymierzeńcami.

Na horyzoncie pojawiła się tylko jedna chmura: **wojna mogła się skończyć.** Wojna przyniosła **prosperity,** pokój mógł sprowadzić stan wręcz przeciwny. Stopniowo też amerykański świat finansowo-przemysłowy zaczął się troszczyć i frasować jeszcze innemi zagadnieniami. Co będzie naprzykład, jeśli Niemcy wygrają wojnę? Lub jeśli wojna zakończy się niewyraźnie, „pokojem bez zwycięstwa“? Myśli te przyprawiały Wall Street o dreszcze. Amerykański świat finansowy

POSTAWIŁ NA KONIA KOALICYJNEGO,

a stawki były tak ogromne, że nikt nie śmiał myśleć, coby to było, gdyby ten koń nie przyszedł do mety jako pierwszy.

KTOBY ZAPŁACIŁ ZA MILJARDOWE DOSTAWY AMERYKAŃSKIE!?

Kiedy 6 kwietnia 1917 roku prezydent Wilson zwrócił się do kongresu ze swem słynnem orędziem wojennem, Wall Street zareagowała na nie natychmiast.

Akcje poszły niezwłocznie w górę. Ulica pokryła się gwiaździstemi sztandarami, powiewającemi ze wszystkich banków i kantorów giełdowych.

Fabrykant broni Du Pont płacił w roku 1916 za swą zwykłą akcję 100% dywidendy. Bethlehem Steel płaciło **w r. 1917 dywidendę, wynoszącą 200 procent!**

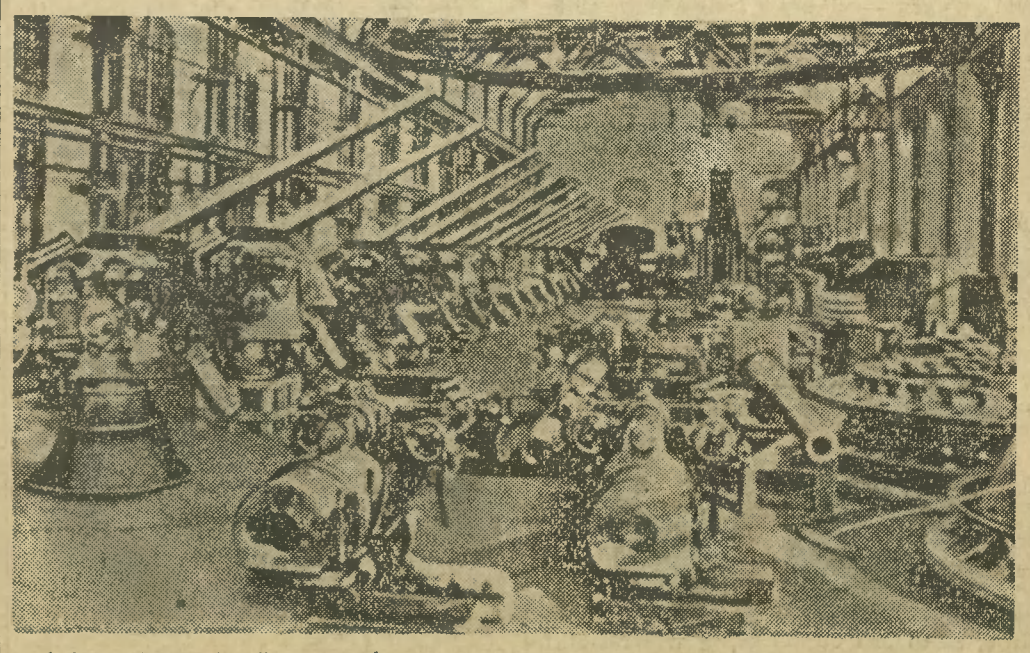

Międzynardówka handlarzy broni przy pracy. Sala w zakładach Bofors — szwedzkiej firmie, w której Krupp ma udziały. Ilustracja z „Handlarzy śmierci“ Engelbrechta i Hanighena.

Braterstwo czesko-bolszewickie.

Moskwa. (PAT). Dziś wyruszył w podróż inauguracyjną **na linji Moskwa—Kijow—Praga** samolot ZSRR 186. Regularna komunikacja lotnicza między ZSRR. a Czechosłowacją rozpocznie się z wiosną 1936 r.

Mądra matka daje dziecku BEBEDONT SZOFMANA specjalna dla dzieci pomarańczowa pasta do zębów
17425

ZAGADNIENIA ROLNICZE.

Ważne pytania pod adresem rolników.

W walce, która się toczy na terenie całej Polski między bekoniarniami a rzemiosłem, obrońcy przemysłu bekonowego wysuwają argument, że **„bekoniarnie są dobrodziejstwem dla rolnictwa“.** Sprawę tę należałoby raz wreszcie gruntownie wyjaśnić. **Mogą to uczynić przedewszystkiem rolnicy** i dlatego prosimy ich o zajęcie w tej sprawie stanowiska i przesłanie nam odpowiednich materjałów.

Tygodnik „Przegląd Mięsny“, poświęcony sprawom hodowli, handlu wewnętrznego i eksportu artykułów produkcji zwierzęcej, podaje w numerze 33/34 zestawienia, odnoszące się do eksportu produkcji zwierzęcej we wrześniu 1935 r. Według danych, podanych w zestawieniach statystycznych, opartych na informacjach Polskiego Związku Eksporterów Bekonów, **bekoniarnie płaciły w okresie od 15. VII. do 15. IX. za 1 kg żywca bekonowego loco fabryka 89 gr.**

Prosimy naszych rolników o informacje, jakie ceny płacono im za 1 kg żywca bekonowego w podanym okresie. Odpowiedź rolników zdoła opinji publicznej niejedno wyjaśnić.

Odpowiedzi w powyższych sprawach prosimy skierować do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Jakiej pomocy należy udzielić powiatom dotkniętym klęską suszy w Poznańskiem?

W tej chwili odbywają się narady w sprawie ustalenia rozmiarów klęski, wywołanej suszą w Wielkopolsce jak również i ustalenia zakresu przyjścia z pomocą. Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych odbywa we wszystkich tych powiatach zjazdy powiatowe celem ustalenia rozmiarów klęski. Zebrane dane wskazują, że są one dużo większe, niż w r. 1934, co wymaga zastosowania szerszej pomocy. Sprawa ostatecznej decyzji staje się tem więcej pilną, że już od 15 bm. rozpoczął się okres rozpoczęcia egzekucyj. Organizacje rolnicze wysuwają następujące postulaty: Zastanowienie prowadzenia egzekucyj w r. 1935/36 i odroczenie płatności podatków do lat następnych, umorzenie zaległości podatkowych tym rolnikom, którzy zostali dotknięci klęską i znajdują się w ciężkiej sytuacji materjalnej. Odroczenie płatności otrzymanych pożyczek posuchowych do r. 1937. Odroczenie terminu zwrotu pożyczek w zbożu, otrzymanych jako pomoc siewną i paszę dla inwentarza w r. 1935 do 1936. Obniżenie taryfy przewozowej na paszę dla inwentarza i uruchomienie kredytów na kupno paszy. Wstrzymanie przez Bank Rolny ściągania rat amortyzacyjnych i rent.

Zboże polskie zwyżkuje w Gdańsku.

W ostatnich dniach daje się zauważyć na rynku gdańskim zwyżka cen na zboże. Płacą o 1 zł więcej jak w Polsce za kwintal. Zapotrzebowanie jest duże. Firmy eksportowe pracują w zwiększonem tempie.

Choroby w Abisynji.

Trąd, gruźlica i malarja największe czynią spustoszenia.

Jeden z lekarzy niemieckich, który bawił kilka lat w Abisynji, w następujący sposób określa stan sanitarny tego państwa.

Dla kolonizacji europejskiej nadaje się po części środkowa, wyżynna część Abisynji, a szczególnie wyżyna północno-zachodnia, gdzie średnia temperatura roczna wynosi 18 stopni, a maksymalna 30. Jedyną chorobą epidemiczną tych wyżyn jest **trąd**, występujący bardzo silnie, bo liczbę trędowatych obliczają na **100.000 ludzi.**

Inaczej przedstawiają się stosunki zdrowotne w nizinach, gdzie ponadto klimat, wilgotno-gorący, uniemożliwia osiedlenie się białych. — Jeżeli chodzi o choroby, to tubylcom najbardziej dają się we znaki te, które zawleczone zostały z Europy. W okolicach, w których koloniści najbardziej zmieszali się z kolorowymi, **co trzeci wypadek śmierci przypada na gruźlicę**, a w Somali 50% ludności choruje na kiłę.

Z chorób tropikalnych do wysokości 1.000 metrów występuje malarja, a na południu śpiączka. Bardzo rozpowszechnione są pasorzyty wewnętrzne, na które gdzieniegdzie cierpi do 100% ludności. Bliżej Sudanu spotykamy dżumę, cholerę, ospę, czerwonkę, afrykańską febrę powrotną. Mimo wysokiej urodzajności tych okolic gęstość zaludnienia jest z powodu wielkiej śmiertelności nikła.

Zdaniem lekarzy poprawa stosunków sanitarnych Abisynji jest do pewnych granic możliwa, ale wymaga znacznego podniesienia kraju pod względem cywilizacyjnym. Natomiast klimatu zmienić nie można.

Cera czysta, gładka, piękna ~

przez OLEJEK OLIWKOWY w mydle Palmolive

20.000 specjalistów kosmetyki zgodnie stwierdza, że najlepszym środkiem zachowania świeżości cery to... mydło i woda! Lecz jeden warunek: mydło to powinno być wyrabiane na olejku oliwkowym, jak mydło Palmolive!

Mydło Palmolive nie zawiera żadnych sztucznych barwników, a zielony kolor swój zawdzięcza naturalnym olejom palm i owoców oliwnych. Czyste te oleje roślinne dają mydłu Palmolive obfitą pianę, tak miękką i łagodną, że nie może urazić nawet najdelikatniejszego naskórka. Jednocześnie piana ta zmywa dokładnie skórę, dając jej idealną gładkość i świeżość i zachowując jej młodzieńczy wygląd.-

Pielęgnuj cerę tanim kosztem

9933

Hipolit Kończak.

D. R. P. Nr. 252-815.

Jakto szpiedzy angielscy wydobyli na światło dzienne austrjacki wynalazek czołga?

(Dokończenie)

Na froncie działały dwa rodzaje czołgów, „rodzaj męski" był uzbrojony w armaty, a „rodzaj żeński" w kulomioty.

Najcięższy wóz angielski Mark IV, ważył **600 centnarów**, a najlżejszy Whippet tylko 280 centnarów. Jeszcze cięższe od angielskich były ostatnie, pod koniec wojny budowane, niemieckie czołgi A 7/V które ważyły 700 ctn. Francuskie wozy były naogół lżejsze. Najcięższy czołg francuski Saint Chamod ważył 460 ctn., a najlżejszy Renault ważył „drobnostkę" bo 140 centnarów.

Czołgi - mamaty wywracały, dzięki swemu ciężarowi, **drzewo o średnicy ½ m**, a ich zasięg działalności wynosił 100 km. Obsługa składała się z 26 ludzi. Uzbrojone były te czołgi w dwie armatki szybkostrzelne i 6 kulomiotów, a zabierały z sobą, jako zapas, 500 granatów i 20.000 naboi karabinowych.

Czołg taki to prawdziwa ruchoma forteca, wobec której piechota była bezsilna i jedynie artylerja mogła zwalczać te potwory.

— — — — — — — — — — — —

Z zamiarem zdobycia tak ważnych punktów strategicznych jak Bapaume i Cambrais rozpoczęli Anglicy w dniu 3 września 1916 r. ofenzywę na odcinku jakichś 9 km.

Straszna burza rozpętała się nad okopami niemieckiemi. Setki armat ziały ogniem swych paszczy. Piekielny grad granatów i szrapneli zasypywał bez przerwy okopy niemieckie, wyrzucając ziemię fontannami i przeorując ją kilkakrotnie. Zdawałoby się, że żywa noga nie ujdzie z tej ulewy żelaza i stali. Jednakże czujki niemieckie czuwały po lejach granatów wypatrując bacznie, czy rychło Anglicy rozpoczną swój atak.

Niemcy nie przeczuwali, że prócz dotychczasowego koncertu djabelskiego czeka ich jeszcze inna niespodzianka. Na odcinku między Louqueval i Fleurs, dwóch wiosek, z których prócz kupki gruzów śladu nie pozostało, leżało w jednym z niezliczonych leji granatów dwóch starych i doświadczonych wojaków frontowych. Leżą bliziutko domniemanych okopów angielkich, oczekując, czy rychło ten kontredans się rozpocznie. A nad ich głowami przewala się istny orkan huczących i przeraźliwie świszczących granatów, które nieustannie walą w ziemię, rozszarpując ją w sztuki.

Leżą, obydwaj jak sieroty opuszczone, nie mogą ruszyć się. Za nimi nieprzebyta ściana lejącego się z nieba żelaza.

— Djabli nadali — krzyczy jeden z nich do ucha swemu koledze — czy nie słyszysz jak dzwonią menażkami?

— No, pewnie będą przed atakiem wcinali, a nam bracie, flaki marsza grają — odpowiada blondyn.

Odsapnąwszy ciężko, nadsłuchują pilnie dalej.

— To przeklęte dzwonienie garnkami, aż człowieka mdli!

— **Ależ nie, to przecież motor warczy...**

Podnieśli się obaj lekko z ziemi z zamiarem przeniknięcia mgłą pokrytego terenu.

— Widzisz go, ciężarówka. Skąd do cholery ta tutaj się wzięła.

— Przepuśćmy ją, niech sobie jedzie do czarta.

— Ale, człowieku, tu nie jest coś w porządku. Przecież ciężarówka nie może jechać po takich lejach!

W tem ujrzeli wyłaniający się z oparów mgły jakiś potwór żelazny, kolebiący się i gramolący po lejowatym terenie.

W pierwszem przerażeniu rzucili się na ziemię, obserwując co się dalej dziać będzie.

— To przecież nie żadna ciężarówka, to pancerka.

— Jaka tam pancerka, ofermo, gdzie masz u niej koła?

— Obojętnie co to, w każdym razie ten piorun strzela!

Pierwszy czołg wojny światowej zbliżał się powoli, zgrzytając przeraźliwie i dudniąc, ku zdumionej i drżącej ze strachu czujce niemieckiej.

Za chwilę odezwał się grzmot armat. Niemcy otworzyli przed swemi okopami ogień zaporowy.

Za późno jednak! Awizowane przed minutą potwory bojowe wjechały już w linje wojsk niemieckich i nie zważając na nic, czołgały się dalej, łamiąc i druzgocząc po drodze wszystko co napotykały. A za strzelającemi kolumnami szła krok w krok piechota angielska, zajmując opuszczane przez Niemców stanowiska.

Anglicy triumfują! Czołgi ich nie znają przeszkody, rozgniatają gniazda kulomiotów, rozbijają artylerję...

Dzięki umiejętnemu użyciu czołgów, zdobyli Anglicy cały szereg miejscowości, a przedewszystkiem tak ważne ośrodki oporu jak Guillemont, Guinchy, Flers, Morval i Thiepval. Odbiło się to również i na dalszych odcinkach; VI. armja francuska bowiem posunęła się aż do drogi Bapaume—Peronne, osiągając ją pod Bouchavesne i Rancourt...

Tak zakończył się **pierwszy występ czołgów** na arenie walki ludów.

— — — — — — — — — — — —

Ostatni atak na linje niemieckie przypadł na dzień 8 sierpnia 1918, a stał się początkiem końca wojny światowej...

Pierwszy szef sztabu i doradca głównodowodzącego feldmarszałka Hindenburga, gen. Ludendorff nazwał dzień ten **„czarnym dniem Niemiec"** i jako taki przeszedł on też do historji.

„Finis Germania" wołali Kanadyjczycy, idąc w dniu tym do ataku. Bliscy byli prawdy... Armja niemiecka, rozgromiona, poczęła się cofać, opuszczając jedną obronną linję po drugiej.

Dla odciążenia Amiens i linji kolejowej Paryż—Amiens nakazał marszałek Foch, głównodowodzący armji sprzymierzonej, wszczęcie w dniu 8 sierpnia o godz. 4 rano wielkiej ofenzywy francusko-brytyjskiej!

W dniu 6 lipca zaprosił marszałek Foch do Sarens na naradę marszałka Haiga, generała Raflingsona i Debeney'a, gdzie ustalono wytyczne linje natarcia. Miało ono wyruszyć z frontu z Somme—Hargicourt, przyczem IV armja brytyjska pod generałem Hawlingsonem w sile 12 dywizji miała uderzyć w kierunku Chaulnes, a I. armja francuska pod generałem Debeney w sile 4—6 dywizyj w kierunku Roye. Dowództwo nad obiema armjami objął marszałek Haig.

Noc z 7 na 8 sierpnia była zupełnie spokojna. Miljardy gwiazd iskrzyły się na firmamencie nad ziemią, pokrytą mgłą. Srebrne światło księżyca igrało po konarach, topoli i olch. Cicho szumiał wiatr, szemrząc w wysokiem zielsku, aż ginął w oddali...

Od czasu do czasu zalatywał wstrętny odór trupi mieszany ze smrodem gazów i spalenizny..

Na wzgórzach pod Varfusée-Lamotte i Villers-Bretoneux, gdzie w morzu kwiecia polnego stały baterje niemieckie, cicho było i spokojnie. Jedynie bombardjerzy, mający służbę nocną, czuwali przy armatach

Nad linjami frontu wzlatywały raz po raz rakiety, oświetlając przedpola. Gdzieś niegdzieś strzelono z karabinu, lecz wszystko to ginęło w ogromnej ciszy nocnej.

Poza tem była to noc podobna do wszystkich innych nocy na froncie. Dla Niemiec jednakże miała ona stać się punktem zwrotnym wojny światowej. Tej nocy bowiem zaczął się upadek potęgi militarnej Niemiec, rozpoczęła się powolna agonja. A gdy nad ranem mgła stała się jeszcze gęstsza, zawrzała na tym odcinku rozstrzygająca walka...

Punktualnie o godzinie 4 rano 8 sierpnia artylerja francuska rozpoczęła ogień o najwyższem napięciu, druzgocąc baterje niemieckie. O oznaczonej godzinie przeszło tysiąc armat rozwarło swe paszcze i żygnęło ogniem stali i żelaza na 18-kilometrowy odcinek niemiecki.

Ziemia zadrżała w swych posadach. Od północy do południa słychać jeden ryk wzburzonej fali. Wycie i trzask pędzących granatów wzmaga się i rośnie. Zda się, że to dzień ostateczny.

Tysiące grzmotów z tysiąca armat gonią się i kotłują, przegłuszając się wzajemnie. Jakaś obłąkańcza kakofonja śmierci, to gwiżdże, to huczy i świszczy, bez końca. Śmierć tańczy wokoło, a szatani jej przyśpiewują... Zdaje się, że cała ziemia eksplodowała i pędzi w powietrze rozdarta na strzępy, a z nią kawały ciał ludzkich tu ręka, tam noga, gdzieś kadłub leci.

Nagle wyłaniają się z oparów mgły, tuż za ścianą lejącego się z nieba żelaza, smoki jakoweś, ziejące ogniem wokoło. Po 45-minutowem przygotowaniu artylerji ruszyły czołgi angielskie do ataku. Znoszą one zamaskowane gniazda kulomiotów, które nie zgniotła jeszcze ulewa granatów z ziemi. Za czołgami postępują wściekle odważni Kanadyjczycy, wypatrując, gdzieby jeszcze mógł być ukryty żołnierz niemiecki.

A ponad głowami tych kroczących do szturmu tytanów pędzą z warkotem aniołowie śmierci — samoloty bombardowe i myśliwskie, obserwując bacznie teren. Biada śmiałkowi, któryby się jeszcze ruszył. To bombą, to kulomiotem zdmuchnięto resztki tlejącego jeszcze na linji niemieckiej życia...

Gwałtownym i do ostatniego momentu w tajemnicy utrzymanym atakiem IV. armji brytyjskiej i I. armji francuskiej zostali Niemcy całkowicie zaskoczeni i poczęli się cofać w popłochu, pozostawiając znaczną ilość sprzętu wojennego. W pierwszym dniu bitwy osiągnięto dzięki wspaniałym wprost wyczynom czołgów, których przeszło 400 w walce tej brało udział, płasko-wzgórze Sainters i linje Merlancourt—Morcuort—Harbonières—Caix—Hargicourt.

Druga armja niemiecka została prawie że doszczętnie rozbita, a osiemnasta armja ucierpiała również bardzo ciężko, tracąc 60% swego stanu liczebnego.

Generał von Kuhl tak pisze w dziele swem „Der Weltkrieg" na stronie 407:

„Najważniejszym i decydującym środkiem zaskoczenia i zniszczenia armji niemieckiej były czołgi".

Czwarta armja brytyjska miała ich ponad czterysta, a pierwsza armja francuska tylko dwa bataljony lekkich wozów pancernych. Ostatniej nocy dopiero krótko przed atakiem doprowadzono czołgi te do ich punktów wypadowych...

Na wiadomość o klęsce wyrzekł generał Ludendorff owe znamienne słowa „...dzień 8 sierpnia spowodował upadek naszej siły odpornej... wojnę należy zakończyć!...

— — — — — — — —

Tak to zlekceważone przez Austrjaków czołgi doprowadziły obie potęgi militarne — Niemcy i Austrję — do ruiny i zakończyły wojnę światową.

Resztki, pozostałe z pułku piechoty niemieckiej, wynoszą swych rannych towarzyszy broni. Na obliczach ocalałych żołnierzy maluje się jeszcze zgroza codopiero przebytego ataku francuskiego. Verdun 1917.

Niepokojący objaw.

Polska na pierwszem miejscu pod względem śmiertelności niemowląt.

Jak wynika z ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w I. kwartale br. zmarło **w Polsce 33.114** niemowląt, w Niemczech 25.201, we Francji 13.989, w Anglji z Walją 9.901, na Węgrzech 7.142, w Holandji 2.122. Największą zatem śmiertelność niemowląt zanotowano w Polsce, mianowicie 15,1 zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych. Na Węgrzech przypada na 100 urodzeń żywych 14,6 zgonów niemowląt, we Francji 8,5, w Niemczech 7,7, w Anglji z Walją 6,8, w Holandji 5,0 zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych.

Wysoki procent śmiertelności niemowląt w Polsce jest spowodowany niskim stanem kultury ludności, przyczem podkreślić należy, że im bardziej posuwamy się na wschód kraju, tem gorsza jest opieka lekarska.

Lekarz skazany za niedozwolony zabieg.

Chorzów. Wczoraj Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał na dwa lata i 7 mies. więzienia oraz na tysiąc zł. grzywny tamtejszego lekarza dr. Jacobiego za przeprowadzenie niedozwolonego zabiegu, wskutek czego pacjentka poniosła śmierć. Wyrok budzi olbrzymią sensację w sferach lekarskich.

Prawa przedruku zastrzeżone.

Tajemnice Scotland Yardu.

Napisał

Edwin T. Woodholl

Kobiety w roli detektywów.

Ciekawe wydarzenie, jakie poniżej opisuję, wydarzyło się w magazynie jubilerskim słynnego jubilera londyńskiego. Bardzo elegancka, piękna kobieta o ujmującej postaci zajeżdża luksusowym samochodem przed magazyn, wstępuje do składu i prosi o pokazanie jej najpiękniejszych pierścionków. Jubiler przedstawia kolekcję najcenniejszej biżuterji i pierścionków. Elegancka dama — jak widać — zna się na cennej biżuterji i pracach jubilerskich. Żywą prowadzi rozmowę z jubilerem na temat najmodniejszych i najbardziej wartościowych kamieni, tak, że jubiler zdumiony jest niezwykłą fachowością klientki.

Nagle przychodzi moment krytyczny. Jubiler bowiem na chwilę opuszcza magazyn, udając się do kantoru, gdyż dama prosiła go o przedłożenie jej innej jeszcze kolekcji pierścionków. Moment ten wykorzystuje elegancka dama, ażeby z błyskawiczną szybkością zamienić cenny, przedstawiony jej w kolekcji pierścionek z jakąś tanią imitacją, który trzymała w ręce. Rezolutna dama po dokonaniu tej zamiany nie śpieszy się wogóle do opuszczenia magazynu. Przeciwnie, zatrzymuje się jeszcze, gdyż pośpiech wzbudziłby pewne podejrzenia. Rozmawia więc jeszcze przez dłuższy czas z jubilerem. Wkońcu prosi, ażeby odłożył pewien szczególnie piękny pierścionek i zarezerwował do wieczora. Wieczorem bowiem zamierza przyjść z mężem, który narazie zatrudniony jest w biurze. Uśmiechając się serdecznie do jubilera, dama szykuje się do wyjścia. Zanim jednak doszła do drzwi, drogę zastępuje jej pewna młoda panienka. Dochodzi do burzliwej sceny. Klientka jest oburzona do głębi, lecz panna, występująca w roli detektywa, nie ustępuje. Tymczasem jubiler natychmiast sięga po słuchawkę i telefonicznie wzywa S. Y. Po kilku minutach urzędnicy policyjni, wśród których i ja się znajdowałem, znaleźli się w magazynie jubilerskim. Po dokładnem przeszukaniu sukien eleganckiej damy odnaleziono pierścionek. Pierścień skradziony miał znak jubilera firmy jubilerskiej.

Każdy zapyta się: w jaki sposób udało się wykryć kradzież, skoro owa dama sama tylko przez krótki czas znajdowała się w magazynie?

Na ścianie naprzeciw lady wisiał wielki, staromodny portret. Oczy w portrecie wykrojone były z płótna. W chwili, gdy klienci wchodzili do magazynu, z obrazu spoglądały żywe oczy kobiety, występującej w roli detektywa. Jubiler miał bowiem już dużo przykrych doświadczeń i kilkakrotnie został okradziony. Dlatego też wziął sobie do pomocy ową pannę, która spostrzegła kradzież pierścionka, dokonaną przez elegancką kobietę.

Policja londyńska chętnie posługuje się detektywami w spódnicy, którzy rozwijają bardzo szeroką działalność. Najlepsze zaś usługi kobiety w charakterze detektywów oddają w wielkich magazynach i domach towarowych oraz w składach jubilerskich. W każdym poważniejszym magazynie Londynu jak i w wielu miastach prowincjonalnych Anglji zatrudnia się kobiety. Prywatni detektywi w spódnicy są niezwykle dzielni. W krótkim czasie zyskują dużo doświadczenia i są dobrymi psychologami, tak, że kobiety w roli detektywów rozporządzają nadzwyczajną pamięcią a z zebranemi doświadczeniami dzielą się z innemi, ażeby w ten sposób likwidować złodziei. Niedawno skazano 7 rutynowanych szopenfeldziarek na karę 6-ciu miesięcy więzienia. Była to banda złodziejek, złożona z siedmiu kobiet, które samochodem objeżdżały miasto, zatrzymując się przy większych magazynach. S. Y. dokonał aresztowania, do którego, muszę szczerze przyznać, dopomogła nam pewna bardzo elegancka kobieta, występująca w jednym z największych magazynów Londynu w charakterze detektywa prywatnego.

Dużo znam takich kobiet, które je sam, jak i moi koledzy szkolili. Przez szereg lat miałem naczelne stanowisko detektywa w wielkim domu towarowym Londynu, a podwładnemi memi były wyłącznie kobiety. Miałem przytem dużo sposobności studjowania ich metod działania. Muszę stwierdzić, że wyniki pracy detektywów w spódnicy są niejednokrotnie zdumiewające. Kobieta w roli detektywa cenne zatem daje usługi policji.

Hamulce zespolone na kolejach.

Warszawa. Na polskich kolejach państwowych trwają już drugi rok prace nad zaopatrzeniem wagonów towarowych w hamulce zespolone systemu Westinghousa. Aparaty hamulcowe dostarczane są przez Anglję.

Dotychczas przerobiono i zaopatrzono w hamulce zespolone około 1/4 część taboru towarowego. Plan zaopatrzenia wszystkich polskich wagonów towarowych w hamulce zespolone rozłożony jest na 6 lat. (r).

Napoleon o władzy Chrystusa.

(Wyjątek z pamiętników Napoleona napisanych na wyspie Sw. Heleny).

„Chrystus domaga się od ludzi miłości, a więc tego właśnie, co najtrudniej od nich otrzymać. Chce tego dla siebie, pożąda bezwarunkowo. I swoje żądania wprowadza w życie. Z tego wnioskuję o Jego Boskości. Aleksander, Cezar, Hannibal, Ludwik XIV mimo całego swego genjuszu nie osiągnęli celu. Zdobyli świat, nie zdołali jednak pozyskać sobie jednego nawet przyjaciela.

Chrystus przemówił — i odtąd poddane mu są wszystkie pokolenia.

Potrafiłem zapalić masy, które za mnie śmierć ponosiły... Do wywołania takiego zapału trzeba było jednak mej obecności, mego zniewalającego spojrzenia; mój głos, moje słowo potrafiły rozpalać ogień w sercach. Tak! — posiadałem tajemnicę owej siły magicznej, która porywa dusze, lecz nie umiem nikomu jej przekazać... Żaden z moich generałów nie otrzymał tego ode mnie, nie zdołał u mnie tego podpatrzeć. Nie posiadłem jednak tej tajemnicy, w jaki sposób można utrwalić na wieki me imię i miłość ku mnie w sercach, jak w tych sercach bez materjalnej pomocy działać cuda.

A teraz, skoro muszę przebywać na św. Helenie..., gdy samotny, do skały przybity stoję, kto za mnie stacza bitwy, kto dla mnie zdobywa państwa? Kto wogóle działa dziś dla mnie w Europie?... A po pięćdziesięciu latach — kto zechciałby wogóle jeszcze za mnie umrzeć? Znam się na ludziach: to też powiem wam prawdę — Ten-ci (Chrystus) jest więcej niż człowiekiem".

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA
reguluja żołądek, usuwają obstrukcję
19214

William Fox aresztowany.

W Atlantic City aresztowany został William Fox, ongiś wielki magnat filmowy, ponieważ nie chciał zjawić się przed komisją patentową w celu złożenia zeznań w sprawie pewnych dokonanych transakcji. Fox przed kilku laty, po stworzeniu olbrzymiego trustu filmowego, stracił prawie cały swój majątek i w ostatnich latach czynił wysiłki w celu odbudowania swej firmy.

List z Rumunji.

W kraju ropy naftowej.

Górą „gratisowi" podróżni. — 6000 nowych domów. — Zagranica „eksploatuje" Rumunję. Tajemnica taniości ropy.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Po kilkunastu godzinach podróży, zmęczony zniesznośnym upałem, zwiększającym się w miarę zbliżenia do granicy, a wprost dokuczliwym w Rumunji, ląduję wreszcie w stolicy naszej sojuszniczki. Jadę tam nie dla przekonania min. Titulescu jakoby

Szyby naftowe „Góra Oknicy" (Rumunja).

lepszą była przyjaźń Polski nad taką samą (wątpliwej wartości) Rosji Sowieckiej, a poprostu dla poznania tamtejszych metod pracy, w dość potężnym, **bo 5 miejsce w produkcji światowej zajmującym przemyśle naftowym.**

Jestem tu po raz drugi i po raz wtóry uderza mnie ta nieproporcjonalnie wielka, może nawet większa niż u nas ilość **podróżujących „za zniżką".** Klasa druga to albo sami „gratisowi" pasażerowie lub conajmniej 75%-wi „zniżkowcy".

— — — — — — — — — — —

Bukareszt, miłe, czyste, wesołe miasto, wydaje mi się jakieś inne. Nic dziwnego! Zaszły i zachodzą tu bowiem stale kolosalne zmiany. Radykalna przebudowa miasta: **na miejscu małych 2 piętrowych domów powstają 8—10 piętrowe gmachy** — praca na 3 zmiany dzień i noc, czy przy głównej, czy też bocznej uliczce.

Jeden z kolegów będących już od miesiąca w Bukareszcie objaśnia mnie, że według biura statystycznego **powstaje w Bukareszcie 6000 (sześćtysięcy) takich nowych gmachów,** o pięknych, nowoczesnych linjach architektonicznych.

Ludzie uśmiechnięci i zadowoleni z życia, swoim wyglądem i zachowaniem robią wrażenie jakoby Rumunja nie zaznała słowa kryzys. (Nie wydaje się nam to wcale dziwnem. Przecież Bukareszt to stolica, a wiadomo, że stolice to jak pijawki, ssące bezustannie i zewsząd wszystko to, co się jeszcze da z prowincji wyssać, wyciągnąć! A czy to nasza „kochana" Warszawka inaczej robi? Turysta czy interesant, zajeżdżający do naszej stolicy, również nie zauważy nędzy, kryzysu. Warszawa tuczy się prowincją — red.)

Po kilkudniowym pobycie w pięknej stolicy Rumunji, zajeżdżam do centrum produkcji nafty: Ploesli, charakterem swym niewiele różniącym się od naszych centr naftowych w Małopolsce jak np. Borysław, tylko że jest one znacznie większe. **Samo** miasto, jak mnie objaśniali, **liczy 100.000 mieszkańców.**

W nazwie każdego z towarzystw, eksploatujących naftę, figuruje wprawdzie wyraz Rumunja, rumuński i t. p., a jednak **nic więcej poza nazwą rumuńskiego znaleźć tam nie można. Niepodzielnie króluje tu kapitał zagraniczny.** (A u nas, czy ma się inaczej? — red.). Rumuńscy są tu tylko... robotnicy i gdzieniegdzie znikomy procent personelu technicznego. Rumuni zapewnili mnie, że **stosunki te już w najbliższym czasie ulegną zmianie,** gdyż Rząd cofnie pozwolenie pracy dla 15.000 pracowników kwalifikowanych. Komunikaty prasowe potwierdzają tą wiadomość.

Rzuca mi się w oczy nędzny wygląd ludności robotniczej mogącej świadczyć o ubóstwie kraju, czy o ciężkim kryzysie.

W gruncie rzeczy tak nie jest, bo kraj jest jednym z najbogatszych w Europie. Polega to raz na tem, że potrzeby tej ludności są znikome, a powtóre, że robotnik rumuński opłacany jest skandalicznie nisko, cały zysk zabiera kapitał zagraniczny, w którego rękach jest całkowita eksploatacja bogactw tego kraju. Francuzi, bardzo zresztą mile widziani, na spółkę z Anglikami, Holendrami i Amerykanami uczynili z Rumunji jakby europejską kolonję.

Najlepiej zresztą obrazuje to kwestja uposażeń i tak: Wykwalifikowany specjalista robotnik zarabia 90 zł. miesięcznie już jako dobra siła, a biuralistki za pensją 45—70 zł. Coprawda jest jednak znaczna różnica cen, np. kg. winogrona obecnie w detalu kosztuje 16 gr. max., a chleb 2 funtowy 20 gr., jednakże poza życiem wszystko inne ceną nie różni się wiele od naszych, gdy płace te poprostu zakrawające na kpiny, tam należą do wcale dobrych.

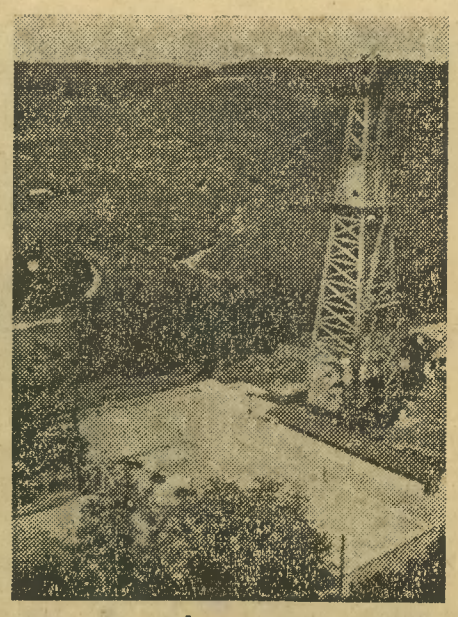

Basen pływacki, własność rafinerji „Góra Oknicy" (Rumunja).

Szyby naftowe i rafinerja z okolicy Ploesti (Rumunja).

Różnica cen dla nas jednak jest mało znacząca, gdyż kuchnia tutejsza jest poprostu dla nas zabójcza. Obcokrajowiec może się jedynie żywić w pierwszorzędnych restauracjach, gdzie jednak na takich naiwniaków nie znających języka, tylko czekają i zdzierają ile wlezie.

— — — — — — — — — — —

Zainstalowawszy się w rafinerji, rozpocząłem wytrwałe studja nad przyczynami kolosalnej różnicy cen produktów ropnych w Polsce a Rumunji. Tu **rafinerja pracuje na 3 zmiany przerabiając dziennie 40 i więcej wagonów ropy, a u nas rafinerje nawet w tygodniu czasami tej cyfry nie osiągają.** W czem leży przyczyna, że u nas litr benzyny kosztuje ca. 70 gr. a tam ta sama ilość 24 grosze, przyczem Państwo pobiera jeszcze z tego 16 gr tytułem podatku. Szan. Czytelnicy! Rozwiązujcie zagadkę tą sami!

W. K.

(C. d. n.)

Tajemnica Mayerlingu wyjaśniona.

Z Wiednia donoszą, że księżna Stefanja, wdowa po zmarłym tragicznie w Mayerlingu **następcy tronu, Rudolfie** ogłosiła w dniu dzisiejszym swoje pamiętniki po 45 latach grobowego milczenia. Pamiętniki te stały się niezwykłą sensacją oświetlając na podstawie załączonych dokumentów szczegóły tej katastrofy.

Dnia 30 stycznia 1889 r. nadeszła do Wiednia wiadomość o śmierci Rudolfa. Równocześnie oddano księżnie Stefanji **list jej męża,** w którym ten donosi jej, że umiera, aby **ratować swoje dobre imię.** Arcyksiążę Rudolf nosił się już od dłuższego czasu z zamiarami **samobójczemi,** wykazując wielkie zdenerwowanie. Nie chcąc jednak sam zejść z tego świata, wyzyskał miłość baronówny Vetsery, którą również namówił do samobójstwa.

W pamiętnikach swoich ogłasza również księżna Stefanja **testament Rudolfa** z daty 2 maja 1887 r. w którym Rudolf zapisuje cały swój majątek córce swej Elżbiecie, zaś mniejsze kwoty swojemu personelowi.

Ogłoszenie tych pamiętników stało się z tego powodu **wielką sensacją,** ponieważ pamiętniki te zadają kłam **wszelkim legendom,** jakie krążyły dotąd na temat tragedji w Mayerlingu, choć z drugiej strony muszą one również stanowić oficjalną wersję osób zbliżonych do dworu habsburskiego, a stąd pozbawionych niewątpliwie pełnych cech objektywizmu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 26 na 27 bm. dr. Woyciechowski, Solankowa 60; z dnia 27 na 28 bm. dr. Kubiak, Król. Jadwigi 32.

Nocny dyżur pełni (27 bm.) apteka „Pod Orłem".

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Mały pułkownik".

Stylowy (dawn. Muza). „Gorzka herbata".

Świt (dawn. Żołnierskie). „F. P. 1. nie odpowiada".

Kino Mątwy. W piątek i niedzielę **„Koci pazur".**

Parcelacja Jaksic. Dowiadujemy się, że w związku z pracami przygotowawczemi do przymusowego wykupu części majątku ziemskiego Jaksic, położonego w powiecie Inowrocław — zachód, starostwo powiatowe inowrocławskie przystępuje do zbierania zgłoszeń od chcących nabyć ziemię z tego majątku. Zgłoszenia winny wpłynąć do dnia 16 listopada br. — nie podlegają one żadnym opłatom stemplowym.

W Inowrocławiu odbył się kurs dla opiekunów społecznych z powiatów inowrocławskiego i mogileńskiego. W związku ze zmianą ustroju samorządu terytorjalnego i utworzenia gmin zbiorowych, powołano do życia przy każdej gminie związek wspierania ubogich obejmujący swą działalnością kilka, a nawet kilkanaście poprzednich związków (miejscowych). Ponieważ opieka społeczna nad ubogimi stanowi ważne i odpowiedzialne pole pracy, na stanowiska opiekunów powołali pp. starostowie jednostki najbardziej wartościowe. Zarządzeniem p. wojewody poznańskiego zorganizowano w czasie od 24. 10 do 19 11. br. specjalne kursy dla opiekunów. Pierwszy tego rodzaju kurs odbył się w ub. czwartek w Inowrocławiu dla opiekunów z powiatów inowrocławskiego i mogileńskiego. Program kursu obejmował nast. referaty: „Opieka społeczna" — radca wojew. Szczerbiński, „Postępowanie w sprawach opieki społecznej" (przepisy proceduralne) — radca wojew. dr. Rościszewski, „Prawo familijne w przystosowaniu do opieki społecznej" — radca wojew. Jahnke-Kurowska i „Opieka społeczna nad nieletnimi" — referendarz Marzantowiczówna. Ćwiczenia praktyczne przeprowadzał podreferendarz Bartecki. Kurs zaszczycił swą obecnością m. in. starosta inowrocławski R. Wilczek. Poza tem zauważyliśmy na sali wykładowej pp. referentów opieki społecznej wydziałów powiatowych w Inowrocławiu i Mogilnie i kilku sekretarzy gmin zbiorowych.

Z Powiatowego Urzędu Budownictwa. Wakujące stanowisko budowniczego powiatowego w Inowrocławiu, po śmierci śp. bud. Bigs, obsadzone zostanie w drodze konkursu dopiero z dniem 1 stycznia 1936 r. Do tego zaś czasu kierownictwo sprawować będzie powiatowy budowniczy meljoracyjny p. Jasiak.

Włamywacz Ziętara za kratami. Dzięki wytężonej akcji komisarjatu P. P. na m. Inowrocław wykryty został sprawca kradzieży mieszkaniowych i sklepowych na terenie Inowrocławia, w osobie Florjana Ziętary, zam. przy ulicy Wikaryjka. Aresztowanie nastąpiło w Toruniu. Dotychczas udowodniono Ziętarze popełnienie kradzieży z włamaniem u Kickbuscha przy Rynku i Błaszczyka przy ul. Nad Stawkiem. Rzeczy skradzione zostały w większej części odebrane.

„Goplanja" — „Sokół". W niedzielę, 27. bm. rozegrane zostaną na stadjonie miejskim zawody w piłkę nożną pomiędzy rezerwą „Goplanji" a miejscowym „Sokołem". Zawody zapowiadają się ciekawie, gdyż „Sokół" po przegranej w poprzednim meczu będzie się starał wynik ten poprawić.

Sezon w uzdrowisku przedłużony do 15 listopada br. Zwykle z dniem 31 października przestaje być czynne uzdrowisko inowrocławskie. W tym roku, z powodu znacznej jeszcze frekwencji kuracjuszów, sezon potrwa prawdopodobnie do 15 listopada.

Zawód miłosny kobiety lekkich obyczajów. Do szpitala powiatowego w Inowrocławiu przywieziono onegdaj o północy niejaką 27-letnią Praksedę Tomaszewską, kobietę lekkich obyczajów, która usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości lizolu. Stan desperatki był ciężki. Lekarze przystąpili natychmiast do przepompowania żołądka. Przyczyną usiłowanego samobójstwa jest zawód miłosny. Niedoszła samobójczyni targnęła się na swoje życie u jednej ze swych „koleżanek" przy ul. Kościuszki 18.

Mogilno.

Misja św. W niedzielę rozpocznie się w Mogilnie misja św. parafjalna. Wprowadzenie misjonarzy odbędzie się o godz. 10,15 do kościoła poklasztornego, poczem suma oraz pierwsza nauka dla wszystkich. Pierwsza serja nauk przeznaczona jest dla niewiast.

Pogrzeb. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono zwłoki nagle zmarłej śp. Celiny Brodowskiej, siostry ks. prob. Brodowskiego. Zwłoki wprowadzono do kościoła farnego, gdzie po odśpiewaniu przez duchowieństwo wigilji, odprawił mszę św. ks. prob. Brodowski w asyście ks. ks. Kubickiego z Mogilna i Palewodzińskiego z Gniezna. Po odprawieniu egzekwii, wyruszył kondukt żałobny na cmentarz. Na przedzie postępowały wszystkie stowarzyszenia katolickie, w których zmarła pracowała, następnie postępowało 24 kapłanów oraz strapiony brat zmarłej ks. prob. Brodowski. Przy grobie chór kościelny odśpiewał rzewną pieśń „Błogosławieni umarli!" a ks. Kubicki w imieniu rodziny podziękował wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym tym obrzędzie. R. i p.

Kruszwica.

Z uroczystości konsekracji kościoła. W niedzielę, 20. bm. odbyła się w tut. parafji uroczystość konsekracji kolegjaty kruszwickiej. W dniu tym zjechała się kapituła w komplecie. W przeddzień, w sobotę od godz. 6 wiecz. odbyły się uroczyste nieszpory i słuchanie spowiedzi św. w której wzięło udział dużo wiernych i członkowie „Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary" wraz z zarządem. W niedzielę od godz. 7,30 rano odbywały się msze św. Suma odbyła się o godz. 11,30. Po południu o godz. 5 odprawiła kapituła uroczyste nieszpory po łacinie a potem różaniec. Wieczorem o godz. 6.30 odbyła się w sali hotelu p. Rucińskiego akademja, którą zagaił prezes Pap. Dzieła Rozkrzew. Wiary p. Kłonkowski. Piękne przemówienie o misjach w kraju murzyńskim wygłosił ks. prałat prep. Schoenborn. Następnie wygłoszono deklamacje i śpiewy, wykonane przez dziatwę. W końcu zachęcał ks. prałat Schoenborn do licznego wstąpienia do „Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary". Sala była zapełniona po brzegi.

Gniezno.

Osobiste. W miejsce dotychczasowego wicedyrektora w tut. Seminarjum Duchownem ks. profesora dr. Kazimierza Kowalskiego, powołanego na stanowisko rektora do Seminarjum Duchownego w Poznaniu powołany został ks. prof. Andrzej Wronka.

Przed wyborami do Rady Miejskiej. W obliczu zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej zaczęła się gorączkowa kampanja przedwyborcza. Miasto podzielone zostało na dwa okręgi wyborcze i 12 obwodów głosowania, wobec tego każde ugrupowanie wyborcze będzie musiało zgłosić dwie listy kandydatów do każdego okręgu z osobna. W najbliższych dniach komisja wyborcza ogłosi podział miasta na okręgi i obwody głosowania, skład komisyj wyborczych, lokale wyborcze itp. Sanacja zmieniła swą dotychczasową „firmę" i idzie do wyborów pod nazwą **„Narodowe Zjednoczenie Pracy Samorządowej"**, nawołując do zmobilizowania wszystkich sił i pragnąc przez to inne stronnictwa usunąć od wyłącznego wpływu na bieg prac samorządu naszego miasta.

religijno-społecznym będzie wielka akademja, która rozpocznie się o godz. 17 w Tivoli. Przemawiać będą pp. szambelan Szychowski, ks. dyr. Szczurkowski i prof. Tkaczyk. W części wokalnej wystąpi doskonały chór męski „Echo" pod batutą p. Malinowskiego.

Wesoły wieczór. Humor, radość i śmiech królować będą niepodzielnie w Teatrze Miejskim w nadchodzący wtorek, 29. bm. Jak sygnalizują wielkie różnobarwne afisze, w dniu tym zjedzie do Grudziądza świetny zespół Teatru Ziemi Pomorskiej, który wystawi kapitalną komedję muzyczną „Rozkoszna dziewczyna". Świetna nowość z repertuaru warszawskiego Teatru Polskiego, grana przez miłych gości toruńskich koncertowo, zgromadzi niewątpliwie nadkomplet widzów.

Obłożony język...

brak apetytu... zwróćcie uwagę na działanie żołądka. Zażyjcie kilka razy zioła francuskie The Chambard, które niezawodnie regulują wypróżnienie. Cena torebki 35 gr.

Zbiórka odzieży dla najbiedniejszych. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się na terenie całego miasta publiczna zbiórka odzieży, zorganizowana przez G. O. „Caritas". Pewni jesteśmy, że ofiarne społeczeństwo przyczyni się hojnie do zaopatrzenia najbiedniejszych w odzież, bieliznę i obuwie.

Tajemnicze zasłabnięcie. Na odwachu komisarjatu P. P. zasłabł doprowadzony tam włóczęga niej. J. Truzin, podejrzany o nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej. Truzina w stanie dość ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala miejskiego.

Niefortunna wyprawa złodziejska. Na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży przytrzymali przechodnie wyrostka B. Burkowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, w chwili, gdy ten wybił szybę w oknie p. Jadwigi Nowakowskiej (Paderewskiego 39) i usiłował wtargnąć do wnętrza. Niefortunny złodziejaszek wylądował w areszcie.

Notatki policyjne. Towarzystwo lokatorów aresztu policyjnego jest od wczoraj bardzo urozmaicone. Przybyło bowiem aż 9 złodziei (w tem kilka kobiet), a ponadto jakiś jegomość, uprawiający zawodowo różne gry hazardowe. Honorową celę zajmuje jednak osobnik, który w pewnej restauracji sprowokował po pijanemu wielką awanturę, strzelając „na wiwat" z rewolweru, naładowanego ostremi nabojami. Z pośród licznych drobniejszych, zgłoszonych w policji kradzieży, warto zanotować nazwiska najbardziej poszkodowanych: Jan Sadowski (Pańska 18), Gertruda Szroeder (Staszica 3) i niej. Józef Szwarc z Wielkiego Wełcza.

Łańcuch bez końca. Do dnia dzisiejszego sąd przesłuchał w procesie zbankrutowanej Kasy Parcelacyjno-Osadniczej przeszło 90 świadków. Lista świadków oskarżenia i obrony nie jest jeszcze zamknięta i przed definitywnem zamknięciem przewodu sądowego przesłuchanych zostanie 40 świadków. Dopiero wtedy strony przystąpią do wygłoszenia przemówień końcowych.

Z wokandy sądowej. Mistrz piekarski Trzciński Anastazy miał wielką nieprzyjemność, gdyż za chęć oszukania pewnej firmy warszawskiej popadł w konflikt z prokuratorem i w efekcie „zafasował" miesiąc aresztu z zawieszeniem. Wyrok jest wprawdzie mały, zato wstyd wielki. W tym samym dniu sąd rozpatrywał sprawę niej. Antoniego Fiołki, osobnika o bardzo elastycznem sumieniu i jeszcze bardziej elastycznych palcach, który za złodziejstwo i różne oszukańcze kombinacje posiedzi przez 5 i pół miesiąca w kryminale. Fiołka przyrzekł sędziemu, że odtąd zostanie człowiekiem porządnym

PAPIEROS dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1·80

Trzy pożary w powiecie świeckim.

Świecie n. W. W ostatnich paru dniach zanotowano na terenie powiatu świeckiego aż trzy wypadki pożaru.

W miejscowości **Lniano** wybuchł pożar w godzinach północnych w jednym z pokojów na strychu domu mieszkalnego **Emilji Englerowej.** Dzięki rychłemu zauważeniu zdołano pożar wcześnie umiejscowić i spaliły się tylko niektóre meble i pościel, znajdująca się w tym pokoju.

Zaledwie jednak po ugaszeniu pożaru rozeszli się wszyscy do domu, po dwóch godzinach wybuchł znowu pożar na strychu tego samego domu i począł się palić dach. I w tym wypadku rychła akcja ratownicza zdołała się uporać z wzrastającym żywiołem, a języki ognia zniszczyły tylko parę metrów dachu. Szkody wyrządzone przez oba pożary wynoszą zaledwie kilkaset złotych i zostaną pokryte ubezpieczeniem. Jaka była przyczyna tych dwukrotnych pożarów ustali śledztwo.

We wsi osadniczej **Nowy Jasiniec** wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika **Franciszka Piwosza,** gdzie spaliła się stodoła.

W **Pieniążkowie** powstał ogień na strychu domu mieszkalnego, będącego własnością **Marjanny Karpusowej.** Spalił się dom wraz z pewną ilością inwentarza. Szkody obliczają na około 5.000 złotych.

Rekordowy przestępca za kratami więziennemi.

Będzie odpowiadał przed sądem za dokonanie 22 przestępstw.

Świecie n. W. Do nadzwyczajnych „ptaszków", które ni sieją ni orzą a żniwują należał niejaki Jan Gawlik, z Franciszkowa, powiatu świeckiego. Znany on był ze swej niezwykłej działalności nietylko na terenie powiatu świeckiego, lecz i powiatu chełmińskiego. Ale skończyły się i dla niego dobre dni, gdyż pewnego pięknego dnia znalazł się za kratami więzienia, gdzie oczekuje rozprawy i wymiaru sprawiedliwości.

Przeciwko niemu został już wniesiony akt oskarżenia a zawiera on niezwykle wielką liczbę przestępstw a mianowicie 22. Znajdujemy tam fałszywe zeznania, szereg dokonanych oszustw, nakłanianie do fałszywych zeznań, fałszowanie dokumentów, nakłanienie do oszustwa małżonków Łaskich i o nakłanianie do sprzeniewierzeń małżonków Antoników z pow. chełmińskiego, których także oskarżono o sprzeniewierzenie.

Na rozprawie jaka wkrótce się odbędzie przed sądem okręgowym, stawi się wielka liczba poszkodowanych, świadków i ekspertów.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie wśród ludności okolicy, gdyż Gawlik był ptaszkiem bardzo znanym.

Gruczno.

Na ślubnym kobiercu. W kościele parafjalnym w Grucznie pobłogosławiony został związek małżeński p. Alfonsa Kirszteina, syna rolnika z Łuszkówka, z panną Władysławą Chyłówną. Młodej parze na dalszej drodze życia „Szczęść Boże".

Każdy stara się uprzyjemnić sobie długie wieczory jesienne czytaniem popularnego „Dziennika Bydgoskiego", który obok bogatego działu najświeższych wiadomości aktualnych przynosi również ciekawe ilustracje i omawia sprawy rolnicze. A zatem wstąp i Ty do agentury „Dziennika Bydgoskiego" w Grucznie, którą prowadzi p. Weyna (skład kolonjalny) i zamów sobie „Dziennik" na listopad. Prenumerata przy odbiorze z agentury wynosi miesięcznie 2,95 zł, kwartalnie 8,85 zł. Bogata treść, interesujące wiadomości, odcinek ciekawej powieści i inne działy przyczynią się do przyjemnego spędzenia długich wieczorów jesiennych w gronie rodzinnym.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska 19, tel. 2040.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Wacuś" z Dymszą.
Gryf: „Dwie Joasie" z Smosarską.
Orzeł: „Szatański cowboy".

Kalendarzyk teatralny.

Wtorek, 29. bm. o godz. 20: „Rozkoszna dziewczyna", przebojowa komedja muzyczna, w wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej na czele z primadonną Haliną Doréa i artystą operetki warszawskiej Bolesławem Mierzejewskim.

Potężna manifestacja katolickiego Grudziądza. W jutrzejszą niedzielę katolickie społeczeństwo grudziądzkie obchodzić będzie uroczystość Chrystusa Króla, połączoną z rozpoczęciem Tygodnia Miłosierdzia. Kulminacyjnym punktem licznych imprez o charakterze

Bokserzy Pomorza wyjeżdżają do Łodzi i Krakowa.

Grudziądz. Z okazji „Dnia P. Z. B." bokserzy Pomorza rozegrają 1 listopada mecz z reprezentacją Łodzi, a 3 listopada zmierzą się z reprezentacją Krakowa. Zarząd Pom. O. Z. B. ustalił następujący skład reprezentacji Pomorza (od muszej do ciężkiej): Wyszecki (Gedanja), Krzemiński I (GKS), Bianga (Gedanja), Kowalski (ZS), Bies (Sokół Tczew), Zaremba (ZS), Werner (GKS) i Choma (Gedanja). Kierownikiem drużyny reprezentacyjnej wyznaczony został prezes Pom. O. Z. B. por. Koprowski, a sekundantem trener Gedanji Artl z Gdańska.

Świecie.

Osobiste. Dnia 16. bm. obchodził p. Feliks Kurzyński, pielęgniarz w tut. Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym, wraz z żoną Marcelą z domu Szmelter, srebrne gody. W intencji jubilatów odprawił ks. Odya mszę św. w kościele poklasztornym. Jubilatom „Szczęść Boże".

Czyje przedmioty? Na szosie grudziądzkiej w pobliżu Bratwina znaleziono oponę od auta ciężarowego, która znajduje się na przechowaniu w posterunku P. P. w Michalu. W urzędzie gminnym w Grucznie oddał pewien uczciwy znalazca zegarek męski, znaleziony na drodze z Dworzyska do Gruczna. Są więc jeszcze uczciwi ludzie...

List z Poznania.

W pałacu Działyńskich.

Stolica Wielkopolski wchodzi w okres podobny do tego, jaki niegdyś stworzyli twórcy wielkopolscy **Berwiński i Cieszkowski. Ogniskiem kultury literackiej i artystycznej** — to stary **pałac Działyńskich**, rodu, który w życiu naszej dzielnicy odegrał niepoślednią rolę.

Chcąc zasięgnąć informacyj o działalności Rady zrzeszeń artystycznych i literackich, działającej w pałacu, zwracamy się przedewszystkiem do prezesa **Związku Zawodowego Literatów p. dr. Z. Kosidowskiego**, który jest całej akcji **spiritus morens.**

P. dr. Kosidowski jest dyrektorem rozgłośni poznańskiej Radja Polskiego i tam urzęduje. Natrafiamy na chwilę, gdy p. prezes odbywa konferencję w sprawie **ulepszenia audycyj poznańskich.** Mimo to nie czekaliśmy długo na wizytę. Opuścił na chwilę konferencję i skwapliwie udzielił odpowiedzi na nasze pytania.

Z ust p. dr. Kosidowskiego dowiedzieliśmy się, że **Związek Zawodowy Literatów** liczy obecnie **70 członków.** Do Związku poznańskiego należą twórcy nietylko **z całej Wielkopolski**, ale także z **Pomorza i Śląska**, gdyż dzielnice te nie posiadają osobnych organizacyj.

Staraniem Związku wydawana będzie **„Bibljoteka Pisarzy Poznańskich'.** Co pewien czas ukaże się dzieło członka Związku. Jako pierwszy tom „Bibljoteki" będzie praca p. dr. Kosidowskiego, omawiająca **życie kulturalne XIX wieku.** Na półkach księgarskich ujrzymy ją **już w listopadzie** bieżącego roku.

Chwalebną kartą Związku — **to pamięć o zasłużonych członkach.**

W tych dniach na grobie długoletniego prezesa śp. **Bolesława Koreywy**, spoczywającego na cmentarzu św. Marcina, ustawiony zostanie piękny pomnik, dłuta młodego rzeźbiarza poznańskiego **Jana Marji Jakóba.**

Najstarszemu członkowi **Dyonizemu Królikowskiemu**, żyjącemu dziś w osamotnieniu, wypłaca Związek raz po raz pewną kwotę. Dla staruszka, znanego w szerokich kołach literackich i dziennikarskich i cieszącego się ogólnie wielką sympatją, jest to znaczna pomoc — jeżeli zważymy, że ten **niegdyś wybitny słowianofil**, jako pierwszy Polak odznaczony orderem króla Bułgarji — **dzisiaj żyje nietylko w opuszczeniu, ale także w biedzie.**

Oddanie pałacu Działyńskich na cele kulturalne zawdzięczyć należy Związkowi Literatów, który przy pomocy **grupy artystów wielkopolskich „Plastyka"**, powołał radę zrzeszeń artystycznych. Rada jest **w ścisłym kontakcie** z podobną Radą, utworzoną na terenie **Bydgoszczy.**

Dużo ciekawych szczegółów o radzie otrzymujemy od **sekretarza Zw. Zaw. Literatów, p. Wegnera**, który równocześnie pełni funkcję administratora pałacu Działyńskich.

— Jak społeczeństwo reaguje na czwartki literackie? — pytamy się p. sekretarza.

— Publiczność lubi **przedewszystkiem wieczory dyskusyjne.** W dyskusji zabierają głos nietylko twórcy, ale także osoby, nie zajmujące się czynnie literaturą czy sztuką. **Nastrój** wytwarza się przez to **bardzo serdeczny.** Obserwujemy wtedy rzecz ciekawą: że **dotychczas bierny słuchacz — czy widz — odsłania nieukojoną tęsknotę do prawdziwego piękna. On chce prawdy, zawartej w poezji. On chce kultury, chce ją w siebie wchłaniać, a nie ocierać się tylko o nią.** Twórcy mają stosowne miejsce do wypowiadania się, a publiczność do utrzymania kontaktu **nie z namiastką sztuki, ale z żywem źródłem**, jakiem są czwartki literackie.

— Przeciętnie — mówi nam w dalszym ciągu p. Wegner — na czwartkach literackich jest obecnych **250 osób**, nie licząc w tem członków stowarzyszeń, należących do Rady. W ub. roku naprzykład było ogółem **23 czwartki literackie.** Biletów wstępu sprzedano przeszło **5 i pół tysiąca!** Przeciętnie wypada więc około 250 osób na jeden wieczór.

— Czy można zapytać się, kto będzie że tak powiem referentem następnych czwartków?

— Owszem. Na następny czwartek zaprosiliśmy **Melchjora Wańkowicza z Warszawy**, który wygłosi odczyt p. t. „Na tropie smętka". Następnie mówić będzie p. **prof. Norwert** na temat urbanizmu dla profanów. Tytuł nie jest jeszcze ostateczny. Minister **Maurycy Jaroszyński** wystąpi z prelekcją „Problemy kulturalne w samorządach". **Prof. Ingarden ze Lwowa** zajmie się frapującym tematem: Czy dzieło teatralne jest dziełem literackiem. **Kapitan Lepecki** wygłosi „Impresje z Liberji". **Dr. Aleksander Gutry** omówi współczesną Italję literacką. **Prof. U. P. Znamierowski** wygłosi odczyt „Józef Piłsudski jako pisarz".

— A wieczory autorskie?

— Jak dotąd mamy przyrzeczony udział **Nałkowskiej, Poli Gojawiczyńskiej, Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej i Jana Wiktora**, który mówić będzie o czarach i zabobonach, wyrosłych w Pieninach. Poza tem **w końcu października z ciekawym odczytem zawita do Poznania ks. Urban, były redaktor „Przeglądu Powszechnego".**

Referenci czwartków literackich, jak się dowiedzieliśmy, otrzymują każdorazowo odpowiednie honorarjum. Zmniejszono je w stosunku do ubiegłego roku. Rada bowiem nie dysponuje większemi zasobami pieniężnemi. Wynagrodzenie jednakże jest mimo to godziwe.

— Chcielibyśmy — mówi wkońcu p. sekr Węgner — zorganizować odpowiednio **czytelnie gazet.** Dużo wydawnictw, a m. in. także **„Dziennik Bydgoski"** rozumieją wartość takiej czytelni i nadsyłają nam swoje pisma bezpłatnie. Ambicją naszą jest posiadanie wszystkich pism. Zwrócimy się jeszcze raz z prośbą do reszty wydawnictw i sądzimy, że **nie zmuszą nas, byśmy z naszych szczupłych dochodów zaabonowali pisma.** A trzeba zważyć, że **z czytelni naszej korzystają przedewszystkiem ci, którzy muszą czytać, a są zbyt ubodzy, aby mogli chociażby jedno pismo prenumerować.**

Józef Lubicz.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wyświetla **„Zamianę serc"** z Claudette Colbert.

CZARODZIEJKA. Najnowszy film polski — epopeja p. t. **„Rapsodja Bałtyku"** z Marją Bogdą, Basią Orwid, Jerzym Marrem i Adamem Brodziszem w rolach głównych.

MORSKIE OKO. Podwójny program: Film lotniczy p. t. **„Ostatni sygnał"** z Bartelmusem w roli głównej i **„Sonata"** z Elissą Landy i Schildkrautem.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11**, po południu do godz. **18.**

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Parcele - domy - wille
w największym wyborze, kupisz najkorzystniej tylko (20082
w **Informatorze handlowym**
ORŁOWO MORSKIE
ul. Dworcowa, naprz. Apteki, tel. **92-29.**

Święto Chrystusa Króla w Gdyni. Po uroczystych nabożeństwach odbędzie się o godz. 3 po południu zbiórka wszystkich parafij dekanatu gdyńskiego przy kościele Serca Jezusowego. Stąd wyrusza **manifestacyjny pochód** ulicą 10-go Lutego, Świętojańską, Waszyngtona do hali wystawowej. Tu odbędzie się o godz. 15,45 uroczysta akademja. Referat zasadniczy wygłosi prezes Akcji Katolickiej adwokat Tadeusz Burdecki. Prosimy usilnie wszystkich katolików o piękne przyozdobienie miasta w tym dniu uroczystym, o wywieszenie chorągwi, jak również o iluminowanie okien w godzinach wieczornych.

Alhambra Palais de Danse
ul. 10 Lutego
1-szy luksusowy lokal lansowany przez elitę towarzyską **Gdyni** i przyjezdną
Na czele duet Łotewski **Vivo & Vivet-Węgierka**
IDO TRIO FENIKS (19472

Podniesienie bandery na okręcie „Mewa". W dniu wczorajszym odbyło się w stoczni gdyńskiej w Gdyni podniesienie bandery na nowozbudowanym trawlerze, który pod nazwą „O. R. P. Mewa" zaliczony został do jednostek marynarki wojennej. Uroczystość odbyła się przy udziale dowódcy floty kontradmirała Unruga oraz przedstawicieli Urzędu Morskiego i Komisarjatu Rządu. Trawler powyższy wybudowany został całkowicie w kraju.

Nie zawiera metalicznych domieszek - **PUDER ABARID**

Rejestracja samochodów. Komisarjat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że komisja dla rejestru pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 4 i 18 listopada br.

Mobilizacja pomocy zimowej dla ubogiej dziatwy. W sali rady miejskiej odbyło się zebranie sekcji Opieki nad Dzieckiem, Komitetu Pomocy Bezrobotnym pod przewodnictwem p. **kmd.owej Frankowskiej** przy udziale szeregu osób znanych z prac charytatywnych. Omówiono przedewszystkiem całość programu pracy oraz sposób i zakres przewidzianej pomocy dla dziatwy do **lat 7**, gdyż dziatwa w wieku szkolnym otrzymuje tą pomoc zorganizowaną przy poszczególnych szkołach.

RESTAURACJA DANCING
COLOMBINA
Reprezentacyjny lokal nocny
Występ sił krajowych, zagranicznych. Pierwszorzędna orkiestra. — Coctail Bar z królem mikserów Jimmi'm. (19710

Pomoc ta okazywaną będzie szczególnie w **dożywianiu dziatwy** w wieku przedszkolnym, przez **przydział mleka, bułek i zupy** w naturze przez poszczególne komitety lokalne oraz zaopatrzenie dziatwy na gwiazdkę **w ciepłą odzież i obuwie.** W tym celu poruszono obowiązek zorganizowania w poszczególnych dzielnicach komitetów lokalnych, członkom sekcji a to dla Orłowa Morskiego p. mec. Ewert-Krzemieniewską dla śródmieścia p. Pawłowską, dla Witomina p. Zakrzewską, dla Obłuża p. inż. Sujkowską, dla Grabówka p. Bartoszewską. Dla innych dzielnic zostaną jeszcze delegatki sekcji ustalone. W akcji tej bierze też żywy udział kierownik organizacji dobroczynnej „Caritas" **ks. Żurek** oraz wikary z Obłuża **ks. Wojewódka.** Spodziewać się należy, że akcja ta znalezie też należyte poparcie u całego społeczeństwa, a zwłaszcza u naszych pań.

Zebranie Związku byłych ochotników armji polskiej odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 16 w Szkole Przemysłowej przy ul. Morskiej w Gdyni.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Gdyni urządza **w niedzielę, 27 bm.** o godz. 19,30 w lokalach hotelu Słupskiego przy ul. Podjazdowej **wieczór sokoli**, połączony z uroczystem wręczeniem dyplomów członkom zasłużonym oraz nagród zdobytych przez poszczególnych zawodników jak i zawodniczki w zawodach lekkoatletycznych, odbytych w ramach zawodów kościuszkowskich z okazji obchodu 10-lecia gniazda.

Z GDAŃSKA.

Pogrzeb śp. Józefa Czyżewskiego. Przy tłumnym udziale społeczeństwa polskiego odbył się wczoraj w Gdańsku pogrzeb senjora Polonji gdańskiej. Na pogrzebie obecni byli m. in. komisarz generalny min. Papée, prezes delegacji polskiej Rady Portu inż. Wierciński oraz delegaci rozmaitych organizacyj polskich. Egzekwje żałobne odprawił biskup gdański O'Rourke.

Burza na wybrzeżu. Ubiegłej nocy szalała na wybrzeżu silna burza, która zniszczyła falochrony i uszkodziła przednią część pomostu w Sopotach tak, że statki, kursujące między portami niemieckiemi i Sopotami, nie mogą przybijać. Wielkie straty ponieśli również rybacy, którzy z powodu burzy nie mogli ściągnąć wystawionych w morzu sieci, tak że sieci te uległy całkowitemu zniszczeniu.

Poseł Marchlewski o zadaniu i roli kupca polskiego.

W Gdyni odbyło się nadzwyczajne walne zebranie tutejszej Korporacji Kupieckiej, w którem oprócz członków Korporacji wzięli udział zaproszeni jako goście poseł i prezes Pomorskiego Związku Kupieckiego p. **Tadeusz Marchlewski**, naczelnik Wydziału Przem.-Handl Kom. Rządu p. **Mroczkiewicz**, zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego p. **mgr. Pawłowski**, oraz przedstawiciele prasy. Udział członków był wyjątkowo liczny.

Zebranie zagaił dłuższem przemówieniem prezes korporacji p. **dr. Smoleń**, który podkreślił szczególne znaczenie obecnej zmiany rządu specjalnie dla Gdyni, choćby ze względu na dwa ważne resorty gospodarcze obsadzone przez osoby, które Gdyni okazywały stale wiele zainteresowania, a to pp. **min. Kwiatkowski i gen. Górecki.**

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania udzielił przewodniczący głosu zaproszonemu na to zebranie zastępcy kapitana statku szkolnego **„Dar Pomorza" kpt. Maysnerowi**, dla wygłoszenia odczytu o ostatniej podróży tegoż statku naokoło świata.

Szkoda, że szczupłe ramy artykułu nie pozwalają nam podać obszerniejszego streszczenia tego wielce interesującego referatu, przedstawionego w bardzo przystępny a przecież barwny sposób, w którym zobrazował p. M. wszystkie stadja tej bogatej nietylko w miłe ale także i niebezpieczne przygody podróży, która z chłopaków, którzy po raz pierwszy znaleźli się na morzu, wyrobiła dzielnych marynarzy, wzbogaconych w wiele doświadczeń nietylko nawigacyjnych lecz również życiowych.

Najmilsze wrażenia odnieśli młodzi żeglarze ze swego pobytu na wyspach Hawajskich, w Japonji i wyspach Kanaryjskich, gdzie spotkali się z niezwykle serdecznem przyjęciem.

Nie brakowało też momentów groźnych, zwłaszcza na morzu Karaibskiem i na Oceanie Spokojnym, tuż koło wysp japońskich, gdzie lada chwila w czasie orkanu groziło im rozbicie się statku na skalistych wybrzeżach wysp otaczających Japonję.

Prelegenta nagrodzono za interesujący odczyt hucznemi i długotrwałemi oklaskami.

Następnie omówiono szereg spraw wewnętrznych Korporacji związanych z obecnemi **pertraktacjami polsko-gdańskiemi** w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków gospodarczych, oraz odbyć mającym się dnia 10 listopada b. r. dzielnicowym zjazdem kupieckim w Gdyni.

W końcu zabrał głos p. poseł Marchlewski, zaznaczając, że przemawia w potrójnym charakterze, a to jako prezes Związku Kupiectwa Pomorskiego, jako członek dyrekcji Izby Przemysłowo-Handlowej i jako przedstawiciel kupiectwa polskiego w Izbie Ustawodawczej. Równocześnie zawiadomił też p. pos. Marchlewski zebranych, że złożył godność wiceprezesa Izby P.-H. aby objąć stanowisko kierownika nowoutworzonego w Izbie Wydziału Handlowego.

Analizując działalność organizacyj kupieckich na Pomorzu które zapewniły kupiectwu poważne stanowisko wśród społeczeństwa, czego wymownym dowodem jest **wybór aż dwóch posłów ze sfer kupieckich**, na pięciu wybranych w całej Polsce, podkreśla z zadowoleniem ważną rolę jaką odegrała w tej pracy dobrze wywiązująca się ze swego zadania gdyńska Korporacja Kupiecka, zajmująca przodujące stanowiska w Związku Pomorskim Stowarzyszeń Kupieckich.

Po wielu przeobrażeniach jakich doznał samorząd gospodarczy na Pomorzu, po zlikwidowaniu Izb P.-H. w Toruniu, Grudziądzu i Bydgoszczy, cały ciężar prac tego samorządu spoczął na gdyńskiej Izbie P.-H., która przestała być już reprezentantką handlu zamorskiego, a jest obecnie ogniskiem interesów gospodarczych nietylko portu ale i jego całego zaplecza.

W końcu podkreślił poseł Marchlewski rolę jaką Izba P. H. w Gdyni odgrywa w polsko-gdańskich pertraktacjach gospodarczych.

W wolnych wnioskach zgłoszono szereg bolączek i postulatów m. in. poruszono sprawę **uciążliwego podatku komunalnego od szyldów i reklam.**

CZOPKI
Hemorin
KLAWE
PRZY
HEMOROIDACH
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE
19931

Wypożyczalnia przezroczy Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Wyświetlanie przezroczy stanowi pewnego rodzaju atrakcję, zaciekawia młodzież, budząc tem samem zainteresowanie. Pragnąc kierownikom i wychowawcom w stowarzyszeniach młodzieży ułatwić demonstrowanie obrazów świetlnych poleca Tow. Czyt. Ludowych swój dział przezroczy składający się z przeszło 500 seryj, obficie zaopatrzony z dziedzin religji, historji, literatury, sztuki, geografji Polski i krajów obcych, przyrody, techniki, rolnictwa, sportu, higjeny i bajek.

By umożliwić wszystkim korzystanie Tow. Czyt. Ludowych obniżyło znacznie koszty wypożyczenia. Dla młodzieży szkolnej opłata wynosi tylko 3 gr od obrazka dla wszystkich innych 4 gr.

Wypożyczalnia mieści się w Biurze Centralnym T. C. L., w Poznaniu przy Al. M. Piłsudskiego 1. Otwarta codziennie od godz. 8—18, w soboty od 8—14. Na zamówienie listowne uskuteczniamy wysyłki na prowincję w odpowiedniem opakowaniu. Katalogi z warunkami wypożyczenia wysyłamy na żądanie za opłatą 25 groszy.

Przysiersk.

Pokaz zespołów przysp. roln. i trzody chlewnej. W roku b. na terenie powiatu świeckiego ustalono trzy ośrodki urządzenia pokazów prac zespołów przysposobienia rolniczego, mianowicie: **Przysiersk, Laskowice i Pruszcz.** Pierwszy pokaz zatem odbył się w Przysiersku i był wielkim dniem dla młodzieży rolniczej z szerokiej okolicy, przyczem, poza stoiskami zespołów przysp. roln., były też eksponaty kół gospodyń wiejskich oraz kółek rolniczych, a ponadto odbył się pokaz trzody chlewnej, urządzony przez miejscowe koło producentów trzody chlewnej. Otwarcia pokazu dokonał ks. Michałowski, patron zespołów, w obecności dyr. szkoły rolniczej ze Świecia p. Jagły, delegata Pom. Izby Rolniczej p. inż. Kolanowskiego, licznych rzesz młodzieży i starszych. Frekwencja była tak wielka, że nie wszyscy zdołali pomieścić się w sali p. Lewickiego. Pierwszą nagrodę zespołową uzyskał zespół z Wętfia, pierwszą nagrodę indywidualną otrzymał zespół z Przysierska, składający się z pp. Wasilewskiej, Drzycimskiej, Ziółkowskiej i Szemrowiczównej. Z pośród kół gospodyń wiejskich zdobyło pierwszą nagrodę koło z Polskiego Konopatu, drugą koło z Drzycimia (za prace trykotarskie). Z kółek rolniczych zdobyło pierwszą nagrodę kółko z Bukówca.

Pruszcz.

Wśród rolników. Ub. niedzieli odbyło się w lokalu p. Seidla w Pruszczu plenarne zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Flis, witając ks. proboszcza Schwanitza i korespondenta „Dziennika Bydgoskiego". Komunikaty rolnicze odczytał wiceprezes p. Sadecki. Następnie omówiono szereg spraw bieżących, poczem prezes p. Flis zapodał ceny i warunki nabycia drzewa opałowego w lasach państwowych. Nad sprawą tą wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni rolnicy. Mówcy twierdzili, że ceny drzewa są za wysokie i dlatego należy wystąpić do miarodajnych władz o wydatne obniżenie tych cen w sensie dostosowania ich do dzisiejszych cen produktów rolnych. Stwierdzono również, że najlepsze drzewo z lasów państwowych sprzedaje się handlarzom (często żydom), a dla rolników pozostaje drzewo najgorsze, nawpół zgniłe. Dlaczego się rolnika tak traktuje, trudno zrozumieć. W wolnych wnioskach, w których zabierali głos: ks prob Schwanitz oraz rolnicy pp. Jedrzejczak, Balewski, Sadowski, Netkowski, Witek i Ciepla, poruszono cały szereg aktualnych spraw związanych z życiem rolników w tutejszej okolicy m. in. wyrażono zdziwienie, dlaczego mleczarnia spółdzielcza w Pruszczu pobiera opłaty za próby mleka. Opłata ta była uzasadniona, gdy wysyłano mleko do Poznania. Obecnie jednak, gdy próby mleka przeprowadza się na miejscu, opłata ta jest nieuzasadniona. To też zarząd mleczarni spółdzielczej w Pruszczu proszony jest o zniesienie tych opłat.

Kino Kristal
Pocz. 5, 7, 9.10 w niedz. od 3

Bezwzględnie ostanie 4 dni!
Sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek. Kto dotychczas niemiał okazji, tę cudowną śpiewno-muzyczną komedję oglądać, niech skorzysta jeszcze z ostatnich 4 dni, a nie pożałuje.

Kocham wszystkie kobiety
W roli gł. **Jan KIEPURA**

W niedzielę 27 października br. tylko o godz. 12-tej
4-ty występ zespołu muzycznego „BIS" na serbskich instrumentach.
Prócz tego: wielki film arktyczny ostat. dzieło Knuda Rasmussena
Navarana
Przeżycia pełne piękna i emocyj wzruszeń i sensacyj

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 października 1935 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Ewarysta pap. i męcz.
Jutro: Chrystusa Króla.
Wschód słońca o godzinie 6.43.
Zachód słońca o godzinie 16.44.

—::—

Stan pogody.

DOTKLIWY CHŁÓD I DESZCZE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w dzielnicach południowych było chmurno z przejaśnieniami, na pozostałym zaś obszarze kraju panowała w dalszym ciągu pogoda pochmurna i miejscami padał deszcz. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: **3 st. w Poznaniu, 5 w Bydgoszczy,** 6 w Warszawie, Krakowie i Grodnie, 7 w Lublinie, 10 we Lwowie, 11 w Łucku, 14 w Tarnopolu, a 18 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 26 bm.: w całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem, naogół dużem i z przelotnemi opadami (deszcz lub deszcz ze śniegiem), nocą przymrozki, dniem temperatura od 5 do 10 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Rano miejscami mglisto.

W Bydgoszczy przez cała noc padało. Tak samo i dzisiaj rano bezustannie padał deszcz.

Termomotr wskazywał dziś rano:

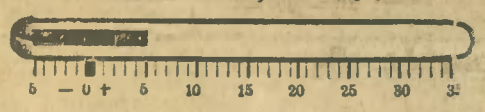

DYŻURY NOCNE APTEK od 21—27 października.

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, telefon nr. 682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, telefon nr. 98.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 27 bm. dr. Kubczak, ul. Marszałka Focha, tel. 17-42.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

—::—

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

—::—

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W dniu dzisiejszym (sobota, 26 bm.) odbędzie się zapowiedziana premjera świetnej komedji St. Kiedrzyńskiego **„CUDZIK I SKA"**, której walory literackie i sceniczne oraz doborowa obsada ról rokuje pewność wielkiego powodzenia. Rola tytułowa spoczywa w rękach p. Górowskiego, w epizodach ujrzymy pp.: Gilewską, Kałczankę, Morozowiczową, Paszkowską, Podgórską, Dzwonkowskiego, Leśniowskiego, Rewkowskiego, Serwińskiego i Szyndlera.

Kasa teatru w oblężeniu! Olśniewające widowisko arcy-melodyjnej operetki Jana Straussa **„WIEDEŃSKA KREW"** dane będzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych. Wobec kolosalnego zainteresowania i licznych zgłoszeń z prowincji, należy wcześniej zaopatrzyć się w bilet wstępu. Obsada premjerowa, batutę dzierży por. Kuczera.

W niedzielę wieczorem powtórzenie świetnej komedji **„CUDZIK I SKA"** St. Kiedrzyńskiego.

Rewelacyjną premjerą w dziale muzycznym będzie ostatnia nowość głośnego na obu półkulach świata kompozytora P. Abrahama p. t. **„PRZYGODA W GRAND HOTELU"**, z której próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżysera Dowmunta i kapelmistrza Sillicha.

Święto Chrystusa Króla w liturgji.

Na zakończenie roku kościelnego, a w przeddzień uroczystości Wszystkich Świętych, jak gdyby dla uwieńczenia rozpatrywanych w ciągu roku prawd i tajemnic wiary, obchodzi Kościół **w ostatnią niedzielę października** święto Chrystusa Króla.

Uroczystość wprowadzono do Kościoła przed dziesięciu laty encykliką Piusa XI „Quas primas".

Głównym motywem ogłoszenia święta była **konieczność walki z coraz bardziej rozwijającym się laicyzmem,** który zaprzecza praw Boga i Chrystusa dla człowieka jako jednostki i członka społeczności ludzkiej, rozwija **pychę i egoizm,** lekceważy znaczenie naczelnych przykazań chrześcijaństwa: **miłości Boga i bliźniego.**

Czem jest **królestwo Boże,** którego władzą jest Jezus Chrystus, wyjaśnia Ewangelja, wzięta ze św. Jana (18, 33-37). Kapłan modli się **o jedność i pokój między narodami,** gdyż Chrystus jest **miłośnikiem pokoju.**

Program

uroczystej akademji ku czci Chrystusa Króla w parafji farnej

w niedzielę, dnia 27 października br. o godz. 15 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej jest następujący:

1. Zagajenie i słowo wstępne - p. prof. Bałachowski. 2. Chór - tow. śpiewu „Hasło". 3. Referat - p. prof. Zgodziński. 4. Kwartet smyczkowy. 5. Deklamacja - p. Wojciechowska. 6. Chór - tow. śpiewu „Hasło" 7. Kwartet smyczkowy. 8. Zakończenie - wspólny śpiew „My chcemy Boga". 9. Pochód do Fary na nabożeństwo.

Uroczysta suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu odbędzie się o godz. 10, w której biorą udział stowarzyszenia ze sztandarami.

W parafji św. Trójcy.

Po sumie organizacje ze sztandarami wyruszą na plac Poznański, gdzie przed pomnikiem odprawiona będzie litanja. Z placu pochód przejdzie do sali Patzera. Słowo wstępne podczas akademji wygłosi p. mec. Łasiński, referat p. Wiktor Zieliński.

W parafji Serca Jezusowego

o godz. 13 odbędzie się uroczysta akademja w kinie Wojskowem przy ul. Sowińskiego. Wykład prof. Bombickiego.

Na Szwederowie

po nieszporach organizacje ze sztandarami w pochodzie przyjdą do Domu Katolickiego. Akademję zagai dr. Fischbach. Referat wygłosi prof. Murach.

Na Czyżkówku

o godz. 16 w sali p. Glapy akademja. Do zebranych przemówi prof. Białecki.

Na Bielawkach

po nieszporach odbędzie się w auli zakładowej akademja, na której przemówi p. radca Beyer.

—::—

— **Osobiste.** Znany chirurg bydgoski p. dr. Dziembowski powrócił z podróży i przyjmuje pacjentów w nowem mieszkaniu przy ul. Gdańskiej 16.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się **we wtorek,** 29 października o godz. 18,30 w Ratuszu. Radnym miejskim przedłożone zostanie sprawozdanie rachunkowe za rok gospodarczy 1934-35 i wskazane zostaną sposoby pokrycia niedoboru. Komisja Rewizyjna odpowie na wniosek grupy radnych dotyczący bekoniarni w Bydgoszczy.

Czwarty poranek muzyczny

ORKIESTRY „BIS" NA SERBSKICH INSTRUMENTACH.

NA EKRANIE FILM P. T. „NAVARANA".

Znany już powszechnie zespół muzyczny na serbskich instrumentach pod nazwą „Bis", ulegając życzeniom licznych miłośników tej orkiestry, **wystąpi w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 12-ej w południe w sali kina „Kristal"** po raz czwarty z programem uzupełnionym nowemi utworami i solowym popisem na gitarze hawajskiej. Popularne poranki muzyczne orkiestry cieszyły się zawsze powodzeniem, niema więc wątpliwości, że niedzielny występ „Bisu" ściągnie jak zwykle zastęp wielbicieli tej oryginalnej muzyki, postawionej na dość wysokim poziomie.

Po koncercie wyświetlony zostanie najnowszy film z życia mieszkańców krainy wiecznych lodów p. t. **„Navarana"**, wykonany pod kierownictwem znakomitego podróżnika Rasmussena. Film posiada wielkie zalety kształcące i jest uważany za najlepiej nagrany na terenach polarnych.

Hotel „SAVOY" w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel **„Savoy"**. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (5158) **Niskie ceny**
Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy

Wszyscy pod sztandar Chrystusowy!

Wedle słów orędzia J. Eminencji ks. kardynała Prymasa uczcimy społem w niedzielę, 27 października **Chrystusa Króla** „jako władcę sumień, jako mocarza czasów i pokoleń, jako Pana społeczeństwa, narodów i państw, jako Króla Monarchów i Szefów państwowych".

Dopiero dziesięć lat temu od ustanowienia tego święta, a z rosnącem zdumieniem patrzymy na to, jak z każdym rokiem potęguje się kult Chrystusa Króla. Nazwane w encyklice „Quas Primas" **„z wszystkich świąt najbardziej katolickiem"**, wyzwala ono z dusz niebywałe energje, rozwija utajony pierwiastek społecznej jedności nadprzyrodzonej w Chrystusie. „Do szlachetnego współzawodnictwa stają wsie i miasta, parafje ludne i te najmniejsze. W jednogłośny chorał uwielbienia zlewają się nabożeństwa... i te manifestacje zewnętrzne i pochody, akademje, wieczornice, o programie coraz więcej doborowym, a coraz bardziej apostolskim kolorycie" — pisze ks. Prymas.

Dochodzą wieści o żywiołowym, pełnym radości i entuzjazmu porywie katolików wszystkich warstw i stanów, wszelkich przekonań, aby w dniu tym królewskim złożyć hołd godny majestatu Króla Wieków. Będzie to **dzień objawienia,** tej nowej „Epifanji" dwudziestego wieku, gdzie w pełnym blasku swej władzy królewskiej **nad narodami staje Chrystus,** a zewsząd przychodzą królowie, mędrcy świata, uczeni i ludzie prości, bogaci i biedni, wielcy i maluczcy, przychodzą wszyscy, by pokłon Mu złożyć.

To objawienie władztwa Chrystusowego **nad sumieniami, rodzinami i społeczeństwem** ma się dokonać przez nas katolików. My, będąc „żywemi kamieniami" budowanie Królestwa Bożego obwieścić mamy dziś światu swoją wiarą swoją ufnością, swojem męstwem przekonań i całem jestestwem swojem, że Chrystus jest „alfą i omegą", sędzią żywych i umarłych, że w Nim jest też rozwiązanie wszelkich trudności współczesnego życia, w Nim żywot świata.

W tem powszechnem wyznaniu wiary, czci i hołdu **niech więc nikogo nie zabraknie w święto Chrystusa Króla.** Niech wypełnią się świątynie wiernymi pod sztandarem Akcji Katolickiej, niech u Stołu Pańskiego zgromadzą się tysiące na godach królewskich Baranka nieskazitelnego! A w podniosłych uroczystościach zewnętrznych, w pochodach, akademjach, wieczornicach i ofiarach naszych na cele Akcji Katolickiej pokażmy światu naszą zwartość i potęgę, ujawmy tężyznę ducha! Zawołaniem dnia niech będzie dla katolików dobrej woli:

„Wszyscy pod sztandar Chrystusowy!"

Stańmy do apelu wszyscy wraz, do apelu przed swym wodzem Najwyższym! Niech na każdym katolickim domu załopoczą sztandary papieskie i narodowe, niech jarzą się okna migotliwem światłem świec, harmonizując z blaskiem pochodni pochodów.

To „najbardziej katolickie święto" musi znaleźć odpowiedni wyraz zewnętrzny. Społeczeństwo wielkopolskie nigdy nie zawiodło pokładanych w jego katolickości nadziei.

Oddając pokłon Chrystusowi Królowi zadokumentujemy, że Polska „w programie królewskiej służby Chrystusowej... upatruje najprawdziwszy wyraz swych ideałów i posłannictw".

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu.

Nowa wystawa w Muzeum Miejskiem.

W jutrzejszą niedzielę o godz. 12,40 w południe nastąpi w salach parterowych Muzeum Miejskiego **otwarcie wystawy najnowszych dzieł Aleksandra Augustynowicza oraz medali belgijskich.**

Augustynowicz należy do rzędu wybitnych malarzy polskich. W portrecie, a w ostatnich latach w dziedzinie akwareli wysunął się na czoło malarstwa polskiego. Na obecną wystawę nadesłał Augustynowicz szereg portretów a ponadto kolekcję akwarel o tematach rodzajowych, krajobrazowych itp.

Wystawę medali belgijskich zasiliło dwudziestusiedmiu mistrzów medaljerstwa belgijskiego z pionierami medaljerstwa jak: Paweł Dubois, Gotfryd Devreese i Karol Samuel. Tematem medalu belgijskiego jest w przeważającej części portret i związane z nim, lub luźne, kompozycje figuralne.

Spodziewać się należy, że ta nowa wystawa obudzi żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa bydgoskiego, jak również wśród naszej młodzieży szkolnej.

Z posiedzenia Okręgowego Wydziału Sokolic.

Sprawozdania poszczególnych zarządów żeńskich, zdane na posiedzeniu O. W. S. w dniu 21. bm. zobrazowały całokształt pracy i poczynań, dot. rozwoju życia sokolego.

Statystyka w ubiegłym czasie **wykazuje pewien przyrost,** dotyczy to specjalnie organizowania **oddziałów młodzieży,** które są oddane opiece druchen mających w tym kierunku pewne doświadczenie.

W komunikatach zarządu podała przewodnicząca O. W. S. **drch. red. Teskowa** do wiadomości, że **3-dniowy kurs gimnastyczny** od 1—3 listopada odbędzie się **w Grudziadzu,** oraz lustracja i zjazd sokolic Dzielnicy Pomorskiej w niedzielę, 3 listopada również w Grudziądzu. Ustalono terminarz lustracyj gniazd przez przewodniczącą O. W. S. jak następuje.

Gniazdo żeńskie Jachcice 28. bm. o godz. 7,30 w sali p. Orczykowskiego.

Oddział gniazda V dnia 29. bm. o godz. 8.

Dnia 30. bm. oddział gniazda III w sali szkoły św. Trójcy przy ul. Kordeckiego.

31. bm. o godz. 7,30 oddział gniazda VII w sali p. Komarnickiego, ul. Toruńska.

Następnie **wybrano delegatki,** które po poprzedniem skomunikowaniu się z zarządem gniazda **w Koronowie** pojadą przygotować zebranie organizacyjne oddziału żeńskiego. Drch. przewodnicząca gorąco zalecała, by przystąpiono jak najprędzej do ukończenia przeprowadzenia **próby o P. O. S.**

Następne posiedzenie naznaczone na dzień 25 listopada poświęcone będzie uczczeniu **25-letniej pracy na niwie sokolej drch. Eisopowej,** prezeski gniazda żeńskiego w Jachcicach.

Z okazji pobytu w Bydgoszczy delegata Związku drh. Dołowego odbyły się wspólne ćwiczenia wszystkich sokolic bydgoskich.

W wolnych głosach wskazała drch. przewodnicząca na ważność zdobycia **funduszu na budowę sokolni,** już od tak dawna projektowanej, który obecnie zaczyna się realizować.

Kronika poznańska.

Konsul czechosłowacki opuścił Poznań. Na skutek zarządzeń władz polskich, konsul czechosłowacki w Poznaniu dr. Jaromir Doleżal, opuścił wczoraj granice Polski. Dr. Doleżal był jednym z tych, którzy starali się w Polsce szerzyć propagandę na rzecz sojuszu polsko-czeskiego. Wobec wzrastających nieprzychylnych nastrojów względem Czechów, istnieje możliwość, że również Tow. Polsko-Czechosłowackie zostanie rozwiązane.

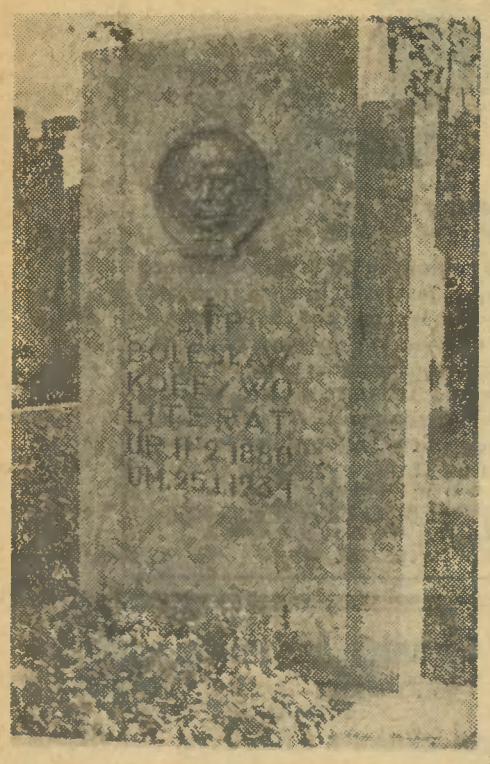

Pomnik na grobie śp. Bolesława Koreywy, wykonany przez art. rzeź. J. M. Jakóba staraniem Zw. Literatów w Poznaniu.

25-lecie Związku Fabrykantów. Dziś, w sobotę odbywają się uroczystości 25-liecia istnienia Związku Fabrykantów, na którego czele stoi Seweryn Samulski.

Sensację wywołało ostatnio w mieście aresztowanie jednego ze znanych właścicieli kilku kawiarń i cukierń w Poznaniu. Aresztowany stoi pod zarzutem dokonywania szeregu machinacyj podatkowych na szkodę skarbu Państwa.

Znamienna uchwała komisji senjorów sejmiku wojewódzkiego. Sejmik wojewódzki wyłonił z pośród siebie komisję senjorów. Komisja ta stwierdziła na podstawie obowiązującej ustawy, że czterech członków sejmiku otrzymało mandaty bezprawnie z tej racji, iż są organem wykonawczym i nie mogą równocześnie spełniać funkcyj kontrolnych z racji piastowania mandatu do sejmiku. Członkami tymi są: prezydent m. Poznania płk. Więckowski, **starosta bydgoski Michał Stefanicki**, starosta ostrowski dr. Eckert i starosta kępiński Dąbrowiecki. W kołach politycznych Poznania mówi się ogólnie, że wszyscy czterej nie zrezygnują z przynależności do sejmiku.

Sprawa Obozu Radykalno Narodowego, który przed wyborami do Sejmu ujawnił swoją działalność, znalazła się w piątek na rozprawie sądu okręgowego. Proces, ze względu na osoby, zasiadujące na ławie oskarżonych, wzbudził wielkie zainteresowanie.

Komendant garnizonu apeluje do społeczeństwa

o dalszą pracę dla oświaty żołnierza.

U boku armji naszej, **dla dobra szarego żołnierza, w zrozumieniu jego twardej służby wojskowej, pracuje od szeregu lat armja ludzi dobrej woli, zrzeszenie zaszczytnie uznane za organizację wyższej użyteczności — Polski Biały Krzyż.**

Na terenie garnizonu bydgoskiego praca P. B. K. jest nad wyraz wydatna, a o doniosłości jej świadczyć może chociażby ostatnie sprawozdanie z całorocznej pracy kulturalno-oświatowej Polskiego Białego Krzyża oddziału w Bydgoszczy, złożone i zaakceptowane na walnem zebraniu. Wykazuje ono **ogrom pracy i bezinteresowanego trudu, złożonego na polu kultury i oświaty żołnierza, ogrom pracy zmierzającej do jak najściślejszego związania armji polskiej ze społeczeństwem, ludności cywilnej z szarą bracią żołnierską.** Cyfry, przedstawione w sprawozdaniu zarządu P. B .K., mówią same za siebie i komentarzy nie potrzebują.

Stwierdzając z całą świadomością, że garnizon bydgoski od prostego żołnierza aż po wszystkich dowódców, w całej pełni doceniają wysiłki Polskiego Białego Krzyża, zdają sobie całkowicie sprawę z ważności zadań tej wzniosłej organizacji, wnoszącej promienie słoneczne w jednostajne życie koszarowe — **dziękuję Polskiemu Białemu Krzyżowi, wszystkim jego członkom i zarządowi za pełną poświęcenia i umiłowania sprawy pracę, za trud złożony dla dobra żołnierza naszego garnizonu.**

W imieniu wszystkich żołnierzy stacjonujących w Bydgoszczy, zwracam się do miejscowego obywatelstwa z apelem, ażeby nikogo nie zabrakło w szeregach P. B. K. **Każdy, komu leży na sercu dobro polskiego żołnierza, kto chce naszą armję widzieć doskonałą i potężną, niech poprze zbożny wysiłek Polskiego Białego Krzyża.** Pośpieszcie z pomocą dowódcom i wychowawcom żołnierzy w realizacji wzniosłych wskazań twórcy armji polskiej marszałka Piłsudskiego, który pozostawił nam armję silną i pragnął aby siły jej wzrastały z dniem każdym, wzrastały i potężniały dla dobra naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. **Zwarta armja ludności cywilnej, stojąca obok muru piersi żołnierskich — to pierwszy warunek hartu ducha i zbiornik sił moralnych, z których wypływa wiara w niezłomną wolę zwycięstwa.** To „morale" jest często ważniejsze od technicznego wyposażenia armji.

Polskiemu Białemu Krzyżowi życzę, by nadal pracował tak skutecznie i spełniał podobnie jak dotąd swe zaszczytne zadania prawdziwych przyjaciół szarego żołnierza.

Komendant garnizonu:
(—) pułkownik Chmurowicz.

Nauczycieli, instruktorów wychowania fizycznego, trenerów sportowych znajdziesz za pośrednictwem **„Bratniej Pomocy"** Stowarzyszenia Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 39-46.

Ciężkie czasy.

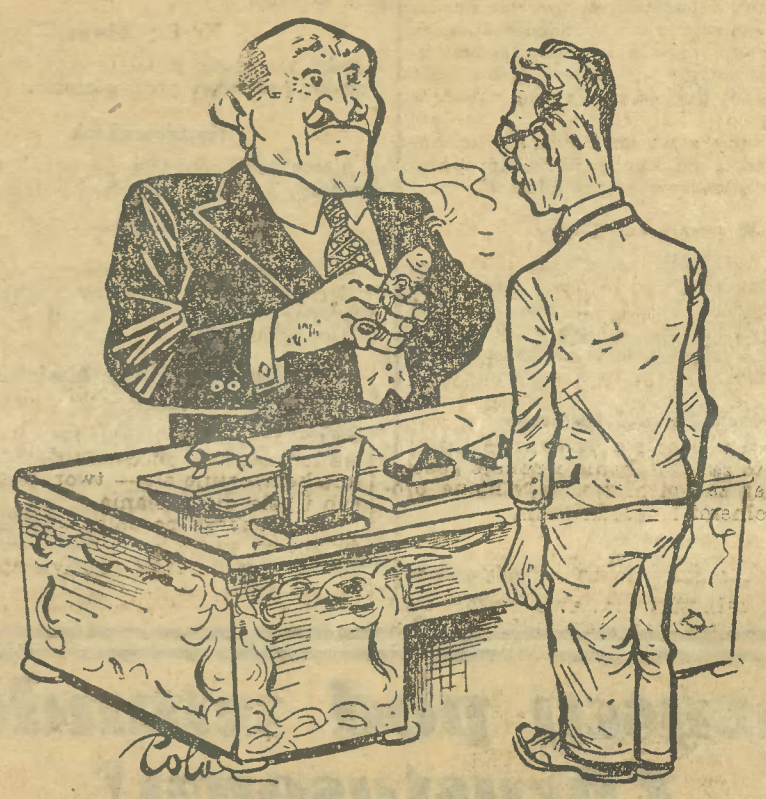

— Pan ma pretensje, że pan został zredukowany? Powinien pan zrozumieć, że są ciężkie czasy. Każdy musi ponosić ofiary. Ja sam dźwigam na sobie ciężar kilku posad i nie skarżę się...

40 lat, a biust 18 letniej!

„Mam znowu biust, jak kiedy miałam lat 18. DIVA sprawił ten cud". Tak pisze pełna szczęścia p. Marja St. — Spróbujcie „DIVA"! Otrzymacie pod gwarancją 200.—zł pełną cenę kupna zpowrotem, jeżeli użycie paryskiego kremu Dr. Dubois „Diva" nie zadowoli Was, nawet po zwrocie połowy pakietu niezużytego. Mały pakiet kuracyjny 2.— zł. podwójny pak et 3.— zł. „DIVA" zapewnia każdej kobiecie od 17 do 55 lat przy czystó zewnętrznem użyciu pełny jędrny biust. Wysyłka dyskretna. Przy zamówieniu prosze o podanie, czy pożądane rozwinięcie, czy tylko wzmocnienie biustu. Specjalna cena: kto prześle w ciągu 3 dni wycinek niniejszego ogłoszenia wraz z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu na mały i 10% na duży pakiet. (19995

Dr. Nic. Kemeny i Ska, Kosmetyczny Dom Eksportowy, **Nowy Sącz**, skrytka pocztowa 131/1812.

Warszawska Fabryka Dywanów „Dywan"

Oddział w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 2

cieszy się dzięki swym **fabrycznym** cenom niebywałem powodzeniem. Jedna z największych fabryk dywanów w Polsce, wyrabia dywany w najpiękniejszych deseniach i w najlepszych gatunkach przy bezkonkurencyjnie niskich cenach. Placówka bydgoska przodując zasadzie „wielki obrót mały zysk" zdobyła sobie już od czasu założenia w stosunkowo bardzo krótkim czasie cały szereg tutejszego obywatelstwa i pozamiejscowych jako dobrych i stałych odbiorców. Na tegoroczny sezon sprowadziła placówka ogromną ilość dywanów, dywaników, chodników pluszowych, kokosowych itd. w bardzo pięknych deseniach, po cenach fabrycznych. Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje do kupna i dlatego też możemy polecić chrześcijańską tą firmę i prosimy naocznie przekonać się.

Zwracamy uwagę na piękną wystawę dywanów.

Czasem lepiej późno...

Polska posiada niewiele ponad 400.000 radjoabonentów. Jest to w stosunku do ogółu ludności i w porównaniu do zradjofonizowania zagranicy — mało. Bardzo wielu ludzi — to opieszali lub oczekujący jakiegoś wyimaginowanego ideału radjowego, czy też połączenia radja z telewizją lub wreszcie epoki, kiedy nowe wynalazki umożliwią słuchanie i widzenie na odległość wogóle bez aparatu... Ci, którzy nie sięgali tak daleko, ale czekali tylko doskonałego aparatu za niską, przystępną cenę — wygrali. Doczekali się ideału. Mogą już nie czekać dalej, bo najbliższa przyszłość nic im nowego już nie przyniesie. Oto ukazał się na rynku aparat dawno oczekiwany przez malkontentów. Doskonały, luksusowy technicznie, wyposażony we wszystkie udogodnienia i doskonałości nowoczesne, a przecież skalkulowany tanio, bardzo tanio. Radjoodbiornik ten to **Telefunken SPECIAL**, krajowej fabryki, zbudowany z krajowych surowców, o 3 lampach z 4-tą prostowniczą, dających zasięg europejski i zamorski. W aparacie tym zastosowano głośnik dynamiczny, o czystym naturalnym tonie. Wszystko inne doskonałe, ułatwione, uproszczone, o działaniu wszechstronnie doświadczonem w laboratorjach naukowych. Jednem słowem: wstępujemy w jesień pod znakiem dobrego i taniego radja. Na to czekaliśmy. Lepiej czasami późno, niż nigdy.

NIEMA STRACHU, ANTENA NA DACHU, RADJO WŁASNE — ŻYCIE JASNE.

(n) Przed dziesięciu laty w wylewie szczerości powiedział publicznie p. Kościałkowski (dzisiejszy premjer rządu), że

W POLSCE ZA DUŻO SIĘ KŁAMIE

a te słodkie kłamstwa są bardziej szkodliwe, niż prawda najbardziej gorzka.

Dziwnym trafem padło dziś światło naszego reflektora na pożółkły i pomiętoszony nieco dokument, który przechowywaliśmy w biurku redakcyjnem. Jest to deklaracja ówczesnych posłów: Bartla, **Kościałkowskiego**, Śmiarowskiego i **Thugutta** (tut nicht gut), zapowiadająca, że gdy oni — **radykałowie!** — dojdą do władzy, **włożą na każde plecy taki ciężar, jaki one** (biedne plecy) **udźwignąć potrafią,**

A BOGACZOM ODBIORĄ

„smutny przywilej stawania się nabyt bogatymi".

Te same hasła głosili po maju 1926 r. wysłannicy Partji Pracy na zebraniu bezrobotnych w Bydgoszczy. Najgłośniej wtedy im basowali tacy wielcy „działacze" jak Gramek, Szonert i Stanisław Sokołowski, nic absolutnie nie mający tu do stracenia.

Tymczasem rzeczywiści bogacze

UCIEKLI ZE SWEMI KAPITAŁAMI ZAGRANICĘ,

zakupując kamienice w Berlinie albo też lokując wywiezione pieniądze w bankach szwajcarskich i angielskich. Niektórzy pozaciągali długi hipoteczne w bankach holenderskich, ale gotówki do kraju nie przywieźli, chowając ją do sejfów, zdaniem ich bezpieczniejszych. Na spadku wartości funtów sterlingów, florenów holenderskich i guldenów gdańskich ci „niewierni **Tomasze**" (Tomasz skąd to masz?) **niemało stracili**, dlatego już zamyślali przeprosić staruszkę Polskę za okazaną jej nieufność. Teraz jednak, gdy pan premjer Kościałkowski, nie znoszący fałszu ani obłudy, powiedział szczerą prawdę, że

„JESTEŚMY U KRESU SIŁ I WYCZERPANIA",

zdradzając się niepotrzebnie, że nowy rząd pogłębi studnię podatków o 160 miljonów złotych, nie przepuszczając nikogo, padł popłoch straszny na możnych i niezamożnych.

Nie bardzo więc w to wierzymy, aby płochliwe kapitały wróciły do kraju. A przecież byliśmy już na najlepszej drodze! Pewne **banki niemieckie w Bydgoszczy** zaczęły dla swoich klientów załatwiać szczęśliwe dla obu stron operacje finansowe, wypłacając „zamrożone" marki berlińskie pulchniutkiemi złotóweczkami. (Prowizja wynosiła „tylko" 7 procent) Znana fabryka bydgoska otrzymała w ten sposób w ciągu kilkunastu dni około 650 tysięcy złotych za wierzytelności odstąpione Niemcom. Jedną z największych kamienic przy placu Teatralnym przyjęli chętnie **polsko-palestyńscy nowobogaccy** od Niemca, jako ekwiwalent za odstąpione mu cenne objekty w Berlinie.

— Co będzie dalej? Czy ogół, wynędzniały pięcioletnim kryzysem, uniesie brzemię nowych podatków, jeżeli bogacze uciekną?

Żyć jest coraz trudniej. **Etatyzacja (upaństwowienie) warsztatów pracy** nie została zahamowana, mimo że od społeczeństwa wymaga się wielkich ofiar. Apetyt takich naprzykład

TARTAKÓW PAŃSTWOWYCH

stale wzrasta. Do Sierniczka sprowadzają nowoczesne **maszyny stolarskie**, coby dowodziło, że obok upaństwowionych tartaków powstanie **fabryka mebli**, jakby jeszcze zamało było konkurencji ze strony zakładów karnych itp. Jeżeli „państwową stolarnią" będzie pracowała wyłącznie **na eksport**, to byśmy przeciwko temu poważniejszych zastrzeżeń nie mieli. Chodzą jednak pogłoski, że będą tam także robili inną stolarkę: budowlaną i dla biur urzędowych.

Zwrócono nam również uwagę na **niedomagania polskiej biurokracji**, podając ciekawy kwiatek: Poważny kupiec p. Edmund Juljan Niejacki z Bydgoszczy wystosował dnia 16 sierpnia rb.

LIST DO KRÓLA HAILE SELLASIE W ADIS ABEBA.

Odpowiedź z głębokiej Afryki, ogarniętej pożogą wojenną nadeszła do Bydgoszczy 13 października. List — poczta zwykła, nie lotnicza, przyszedł z Abisynji do Polski **w ciągu 17 dni.** Natomiast na pismo wystosowane w listopadzie **1933 r.** do Pana Ministra Skarbu w Warszawie do dziś jeszcze p. Niejacki **odpowiedzi nie otrzymał...**

I posądzać potem **Abisynję**, że nie posiada kultury!!!

— Oto prawdziwy Galilejczyk, w którym niemasz zdrady! — Tak się o wicepremjerze Kwiatkowskim (urodzonym w Krakowie) pochlebnie wyrazili bydgoscy „Rotaryści" w swoim klubie, spodziewając się po dobrym gospodarzu z Chorzowa i Mościc, że nareszcie **zaprowadzi porządek** w gospodarstwie narodowem i wypleni chwasty biurokratyczne.

„ROTARY-CLUB"

istnieje w Bydgoszczy dopiero od kilku tygodni; posądzają Rotarystów, że są **narzędziem masonerji.** Rotaryzm, jako akcja pozornie filantropijna, narodził się w Ameryce. A ponieważ jako urodzeni konspiratorzy, Polacy mają skłonność do tworzenia tajnych czy tajemniczych związków, zawiązała się taka niewinna „loża" w Bydgoszczy. Śmiało mogłaby nazywać się **Związkiem Kawalerów Narcyza** albo **Panta Kojna** (Związek Przyjaciół), lecz nie o nazwę chodzi, tylko o **cel społeczny**, bo gdzie niema żadnej idei, zaczyna się dziwactwo takie jak w zeszłym wieku u **bałagułów**, do których należała młodzież szlachecka.

Dziwactwem XX. wieku — wieku sportów, gazów trujących i rozbitych atomów — jest zamiłowanie szerokich kół do średniowiecznego

WRÓŻBIARSTWA.

Choroba ta ogarnęła już Bydgoszcz i grozi — **obłędem masowym.** Przyszły historyk, zbierający mieszaniny obyczajowe, znajdzie w naszych dziennikach kopalnię wiedzy.

Oto wypisy drobnych ogłoszeń ze zeszłej niedzieli:

— **Wróżka** przepowiada nieomylnie... ulica Poznańska...

— **Wróżka** zasiedziała, ulica Dietza...

— **Chiromantka** wróży dobrze z kart i z ręki. Ulica Sienkiewicza...

— **Chiromantka** przyjezdna z Warszawy. Garbary...

— **Najsłynniejszy jasnowidz**, mistrz międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestjach...

Stop! — Pan minister się myli. Nasi zawodowi wróżbici nie kłamią, oni tylko pocieszają.

Gospodarstwo przestępców.

Jak więźniowie koronowscy żyją i pracują na kolonji rolnej w Luszkówku?

Sensacyjny reportaż „Dziennika Bydgoskiego" przeprowadzony za specjalnem zezwoleniem Min. Sprawiedliwości

Zamieszczony w numerze na ub. niedzielę reportaż p. t. „Szary dom w Koronowie" omawiał jedynie życie więźniów w samym zakładzie. Ponieważ jednak **380 więźniów koronowskich przebywa w kolonjach i gospodarstwach rolnych,** postanowiliśmy dla uzupełnienia przeprowadzić reportaż w jednej z kolonij więziennych. Wybór nasz padł na **Luszkówko w pow. świeckim,** jako na **pierwszą kolonję rolną więźniów na terenie Poznańskiego i Pomorza.** Przy przeprowadzaniu reportażu korzystaliśmy z udzielonego nam zezwolenia Ministerstwa Sprawiedliwości.

*

Samochód redakcyjny „Dziennika Bydgoskiego" pomknął szosą Gdańską w słotny, jesienny dzień, by zawieźć nas do majątku rolnego, na którym gospodarują więźniowie.

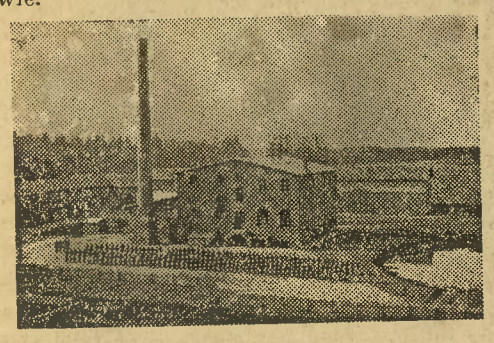

Apel ranny więźniów.

Przebywanie wśród więźniów nie należy do rzeczy codziennych — przynajmniej u zwykłego dziennikarza, nawet nie redaktora odpowiedzialnego — to też jechaliśmy **do Luszkówka w pow. świeckim (obok Pruszcza)** pod wrażeniem tych emocyj, które nas czekają u celu podróży.

Jakże mogą gospodarować na roli więźniowie?

Podniecona wyobraźnia stwarza taki obraz, że gdzieś na polach w drewnianych szałasach mieszka gromada więźniów, którzy pod dozorem licznie skonsygnowanych strażników, pod groźbą luf karabinowych orzą i kopią ziemię, lub znoszą na przygarbionych barkach ciężkie worki kartofli...

Tymczasem samochód skręcił z szosy Gdańskiej na szosę do Pruszcza, a potem na drogę polną, u której wylotu znalazła się brama z napisem „Luszkówko".

Wjechaliśmy na teren kolonji, okolonej płotem z drutu. Droga zamieniła się z błotnistej na bitą, okoloną szpalerami jesiennych kwiatów.

Na lewo stado rasowych krów pasie się na łączce, czy ściernisku. W roli romantycznego pastuszka występuje więzień. Na prawo murowane zabudowania gospodarskie czerwienią się na tle parku i lasu.

Samochód zatrzymał się przed pierwszym z brzegu budynkiem i pierwszy z brzegu więzień objaśnił nas:

— **Pan naczelnik Nowakowski jest w pałacu.**

Dopiero teraz zauważyliśmy pałac, a raczej ładny, piętrowy dworek, kryjący się na wzgórku wśród drzew parkowych. Więzień, prawdziwy **szary** człowiek, wskazał nam drogę, drepcząc po bruku w swych trepach (butach o drewnianej podeszwie).

Samochód zatrzymał się przed gankiem dworku i za chwilę znaleźliśmy się w kancelarji gospodarza kolonji, **p. przodownika Bierca.** Właśnie odbywała się jakaś transakcja handlowa — gospodarz sprzedawał mianowicie klientowi pewną ilość kapusty.

W chwilę potem nadszedł ze swego

Szpaler więźniów przed udaniem się do pracy.

mieszkania p. naczelnik Nowakowski i rozpoczęliśmy **trzygodzinne zwiedzanie kolonji.**

Drogocenny dar — wiedza.

Tuż obok kancelarji znajduje się w głównym budynku kolonji, „pałacem" przez więźniów zwanym, **sala szkolna.** Urządzona jest według nowoczesnych wymogów szkolnictwa, a odznacza się czystością i estetyką.

Kierownikiem szkoły jest **p. inż. Czekański,** który objaśnia nas, że więźniowie **chętnie korzystają z nauki.** Rekrutują się oni ze sfer rolniczych — więc zapoznanie się z fachową wiedzą rolniczą stanowi dla nich drogocenny dar na przyszłość. **10% — to analfabeci,** którzy w szkole więziennej uczą się czytać i pisać. Najchętniej uczniowie p. inż. Czekańskiego zapoznają się z wiedzą geograficzną.

Szkole brakuje jeszcze wielu pomocy naukowych, które uzupełnia się w miarę środków, a często poprostu wyrabia się je na miejscu.

W więzieniu jest **przymus nauki.** Bez przymusu natomiast, z własnej dobrej woli, zachodzą więźniowie po zajęciach do położonej obok **świetlicy,** gdzie mieści się **bibljoteka i czytelnia.**

Świetlica jest umeblowana modernistycznie i napewno nie powstydziłoby się jej niejedno towarzystwo kulturalne. W bibljotece, którą prowadzi więzień według nowoczesnego systemu katalogowania (kartoteka), znajduje się **758 dzieł,** pięknie oprawionych w więzieniu koronowskiem.

Dzieła, przeważnie fachowo-rolnicze, są darem różnych osób i instytucyj. Głód wiedzy, a zwłaszcza **głód gazet,** jest w kolonji bardzo wielki, to też radośnie witany jest każdy dar społeczeństwa w postaci roczników starych gazet i książek dla więźniów.

Gdy 100 „szarych" wyrusza na nabożeństwo

Trzeba zaznaczyć, że wszelkie urządzenia „pałacowe" są dziełem więźniów. Tak samo przez więźniów urządzona została skromna, lecz schludna kaplica, w której kapelan kolonji, **ks. Józef Sztok,** proboszcz z Gruczna, odprawia co niedzielę nabożeństwa. Czasami jednak w niektóre niedziele, **większa grupa więźniów** (100—200) udaje się pod wodzą jednego strażnika do któregoś z pobliskich kościołów parafjalnych na nabożeństwo. Taki pochód „szarych" ludzi stanowi dla okolicznej ludności nielada sensację, a dla więźniów dłuższy spacer, tak bardzo przez nich pożądany.

Zapoznaliśmy się pokrótce z urządzeniami, które służą do duchowej opieki nad więźniem. Z pięknej kaplicy, ozdobionej bogato **rzeźbami więźnia Mikiticza,** wspomnianego w poprzednim reportażu, udajemy się do innych pokojów pałacowych, służących bądź to za mieszkania i pokoje gościnne, bądź też za śpichlerze, napełnione produktami rolnemi i ogrodniczemi.

Las, pole i jesień.

Dokoła pałacyku roztacza swój urok **wspaniały park,** pełen starych drzew. Wę-

Zbieranie plonów

drujemy dobrze utrzymanemi gankami przy akompanjamencie szelestu zeschłych liści, śpiewających melancholijną symfonję jesieni.

Piękne aleje grabowe, dębowe i brzozowe dostarczają tyle estetycznych wzruszeń, że na chwilę zapominamy, gdzie jesteśmy. Stary, ziemiański park, których tyle w Polsce, kieruje myśli na zapomniane drogi dawnych przeżyć i wspomnień. Z tej prawdziwie jesiennej zadumy wyrywa nas spotkanie z dwoma więźniami, którzy oczyszczają chodniki ze spadłych liści.

— Dzieńdobry panu naczelnikowi — mówią i zdejmują swe „krymki" z głów.

Jeden jest wąsaty o okropnym wyglądzie.

— Ile macie jeszcze do odsiedzenia?

— Trzy miesiące.

— A dlaczego tu was przydzielono?

— Bo byłem chory na płuca.

— A teraz jak się czujecie?

— Całkiem dobrze.

Drugi więzień — to młody chłopak. Ogorzała twarz, mile uśmiechnięta — nie wskazuje w tym człowieku cienia jakichś złych instynktów.

— Na ile jesteście skazani?

— Na trzy lata.

— A za co?

— Byłem **oskarżony** o napad rabunkowy.

Pochodzi z Kresów i mówi śpiewnym akcentem.

Następnego więźnia spotykamy przy niwelowaniu bagien. I ten jest również z Kresów. Jest to bardzo pilny robotnik. Wsławił się tem, że ustawił **„klaftę"** (stożek) **torfu** w ciągu pół godziny, bijąc w konkursie innych pracowników i ustanawiając rekord Luszkówka.

Ma on już niedługo opuścić kolonję po odcierpieniu 3-letniej kary.

— Za co?

— Za pobicie.

— Ale ten pobity zmarł?

— A zmarł.

Co można zrobić w ciągu trzech lat?

W ciągu 2-godzinnej przechadzki po polach, 40-morgowym, pięknym lesie i zabudowaniach gospodarczych zapoznaliśmy się z całokształtem prac rolnych w Luszkówku. Wielki kamień u wjazdu na podwórze zaopatrzony jest datą **7 czerwca 1933 r.** Jest to data przejęcia majątku przez więzienie.

Luszkówko było ongiś **znacznym majątkiem,** który w chwili odrodzenia Polski przypadł **na własność Skarbu Państwa.** Majątek częściowo rozparcelowano, a z 600-morgowego objektu utworzono **resztówkę,** na której gospodarzyli kolejno różni dzierżawcy, doprowadzając piękny majątek do stanu zupełnego upadku i zaniedbania.

W chwili przejęcia resztówki przez koronowskie więzienie, gospodarstwo znajdowało się w zupełnym chaosie, wyeksploatowane zupełnie rabunkową gospodarką dzierżawców.

Obecnie, po trzech latach, mająteczek można uznać **za wzorowy.** Plony są wprost wspaniałe — zużywa się je dla własnych potrzeb więzienia.

Administracją kieruje starszy strażnik p. **Jan Hoffmann.**

W miarę rozwoju gospodarstwa zmieniało się też **nastawienie okolicznej ludności do nowego gospodarza.** Początkowo ludność odnosiła się niechętnie — obecnie rolnicy udają się do gospodarza w Luszkówku po fachowe rady, a czasem nawet **korzystają z pomocy większej partji więźniów,** gdy naprzykład zbliża się burza, a trzeba sprzątnąć z pola zbiory żniwne i t. p. Zdarzyło się też, że **podczas pożaru** większa kadra więźniów **uratowała całe mienie sąsiedniemu osadnikowi.** Z tych wszystkich pobudek rodzą się między ludnością a władzami więziennemi i samemi więźniami przyjacielskie stosunki. Głównem zadaniem gospodarza Luszkówka jest **zniwelowanie i osuszenie licznych bagien i nieużytków.** Sprzedaje się torf (dochód roczny 1500 zł), a żyzną ziemię kompostuje się — tworząc sadzawki dla ryb i pola dla obsiania.

Przechadzka po polach przekonała nas o świetnym stanie zasiewów, o wysokiej klasie kultury rolnej, o celowości, porządku i t. p.

Wszystko to jest możliwe do przeprowa-

Zdobywca pierwszej nagrody w konkursie żniwnym.

dzenia w tych warunkach, gdyż na roli pracuje ponad 100 najtańszych robotników — konkurencja prywatna nie rozporządza takiemi środkami.

Życie codzienne robotnika-więźnia.

Lecz kwestja wzorowości gospodarstwa i jego urządzeń nie stanowi o istocie ani celu istnienia kolonji dla więźniów. Celem tym jest dostarczenie im pracy, **oddziaływanie wychowawcze na przestępców,** którzy — mają wrócić do społeczeństwa.

W Luszkówku jest **154 więźniów,** strzeżonych przez **4-ch strażników** (dosłownie czterech).

Cała ta gromada mieszka w starym pogorzelnianym budynku i żyje według reguł więziennych. A więc pobudka o 5.30 i t. d. Jest nawet ten sam jadłospis, co w Koronowie, z tą różnicą, że więźniowie otrzymują większe porcje i codzień mleko, co tworzy 3000 kaloryj na więźnia dziennie.

Po rannej pobudce, którą widzimy na zdjęciu, więźniowie udają się w grupach do przydzielonej im pracy. Pracują sami. **Dozór jest tylko ruchomy** — t. zn. **strażnik (bez broni)** przechodzi od jednej grupy do drugiej, raczej w celu udzielania wskazówek niż pilnowania.

— **Ależ oni mogą przecież uciec** — powie Czytelnik.

— Pewnie. Mogą. To też uciekają. Coprawda rzadko, ale od czasu do czasu, **raz na dwa miesiące ucieka 2—3 więźniów.** Ucieką. Lecz co im z tego przyjdzie? Napewno zostaną schwytani, a wówczas grozi im nietylko kara — ale raz na zawsze zamknięte są przed nimi wrota kolonji. Muszą siedzieć w prawdziwem więzieniu.

Kolonja więzienna nie wydaje się więzieniem dzięki swobodzie, jaka tu panuje. Pewnie, że swoboda ta jest ograniczona, że to wolno jeść naprzykład, a tego nie wolno — ale w każdym razie byt więźnia jest znośny.

To też **na kolonje wysyła się tych więźniów, którzy są karani po raz pierwszy,** lub którzy wykazali w więzieniu dobre prowadzenie się. O przydzieleniu więźniów do kolonji decyduje naczelnik. Może on wysłać na kolonję więźnia, który ze względów na zdrowie nie może znieść pobytu w więzieniu.

Kolonja rolna stworzona jest nie poto, by karać, ale by wychowywać więźnia.

Rozmowa z „buntownikiem".

Nasz pobyt w kolonji dostarczył nam tyle wrażeń, że nie jesteśmy w stanie zawrzeć chociaż połowę z nich w ramach tego skromnego reportażu. Nie możemy jednak nie przytoczyć charakterystycznej rozmowy z więźniem, nazwiskiem **Mielnik.**

Szczęściem matki
jest dziecko zdrowe, wesoło uśmiechnięte. Dolegliwości odparzeń, zaczerwienienia i swędzenia usuwa chłodząca i antyseptyczna zasypka
BABYSAL
ANTIBA
18512

Oglądaliśmy właśnie ogródek warzywny z wspaniałemi okazami papryki i milońskiej gruszy (zwanej popularnie „miłosną gruszą"), gdy zwrócił się do nas więzień, który zdążył się dowiedzieć od szofera, że jesteśmy z „Dziennika", z prośbą o nadsyłanie mu gazet.

— Bardzo mnie **interesuje polityka zagraniczna,** a dostajemy tu tylko jedną małą gazetkę — usprawiedliwiał swą prośbę. Powiedział, że lubi dużo czytać i wszystkie wolne chwile spędza w świetlicy.

— A czy wszyscy chodzą do świetlicy?

— Nie, są tacy, którym się nie chce.

— A na ile jesteście skazani — pyta p. naczelnik.

— Na 8 lat. Jeszcze mam dwa lata do odcierpienia.

Okazuje się, że Mielnik był to **jeden z największych buntowników koronowskich.** Cierpiał na płuca i buntował się przeciw pobytowi w więzieniu. Nic dziwnego. Obecnie jest zadowolony i spokojny.

Jest nawet komornik.

Zwiedziliśmy w kolonji dosłownie wszystko. Byliśmy w kuźni i w stolarni, w chlewach i w królikarni, a nawet zapoznaliśmy się z psem gospodarskim, który „wabi się" „Marta", oglądaliśmy wzorową pasiekę (ponad 30 uli) i kwietniki dla pszczół etc. etc.

Trochę zmarzliśmy podczas tej całej wędrówki, więc dla rozgrzania poczęstował nas gospodarz **ciepłem mlekiem.**

Mleko to podał nam więzień nazwiskiem **Lewandowski.** Skazany na 3 lata. Za co? Bo sprzedał trzy razy to samo gospodarstwo. W dodatku nie swoje.

— O, są tu wszystkie zawody — mówi więzień — jest nawet **komornik sądowy,** który pracuje w kancelarji. **Tylko adwokatów niema.**

Ciekawe, że w Luszkówku przebywają przeważnie więźniowie z Kresów Wschodnich, lub z b. Kongresówki. **Z Poznańskiego zaledwie 8-miu, a z Pomorza 4-ch.**

Praca w szkółkach.

Na zakończenie naszego pobytu więźniowie wręczyli nam samorzutnie pęki kwiatów. Zresztą dzięki panującej tu swobodzie są bardzo śmiali, wdają się chętnie w pogawędki, o czem się mógł przekonać specjalnie nasz szofer, który rozmawiał z nimi za pan brat i podziwiał m. in. tresowanego królika. Odjeżdżaliśmy z Luszkówka pod wrażeniem, że spędziliśmy parę godzin na wsi wśród przyrody i miłych ludzi. Trudno się pogodzić z myślą, że byli tam przestępcy, a wśród nich wielu takich, którzy mają życie ludzkie na sumieniu.

Przestępcy? — prawda. Muszą być u-

KINO ADRIA | Nie wierz nikomu! Nie wierz nam! Przekonaj się sam! | że pod skromnym tytułem **Droga bez powrotu** kryje się jeden z najlepszych filmów świata! | NADPROGRAM: (20028 Z frontu włosko-abisyńsk. i wesoła kreskówka

karani? — prawda. Ale przecież **poczucie ludzkości każe nam przyjąć z uznaniem fakt, że nie zamyka im się drogi do normalnego życia.** Wielu z nich może jeszcze stać się wartościowym elementem w społeczeństwie.

Do idei wychowawczego traktowania więźniów można mieć [illegible] zastrzeżenia. Lecz zastrzeżenia te milkną, skoro zetkniemy się z takim praktycznym przykładem, jakim jest kolonja w Luszkówku.

Dlatego twórcy kolonji dla więźniów, **p. ministrowi Krychowskiemu,** dyrektorowi departamentu karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, **należy się pełne uznanie społeczeństwa.**

JÓZEF KOŁODZIEJCZYK.

— **Odczyt p. kpt. Kulwiecia.** Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju wygłosi odczyt o Abisynji p. kpt. Kulwieć, dn. 28. bm. o godz. 18 ej w świetlicy, Jagiellońska 15. Należy przypuszczać, że członkinie i sympatycy przybędą gremjalnie.

— **Nowa taksa dorożkarska** ustalona dla Bydgoszczy przewiduje opłatę 1 zł. za pierwsze tysiąc metrów i 10 groszy za każde następne 200 metrów wzgl. 50 groszy za każdy następny kilometr — bez względu na porę dnia.

Słuszna nagana księdza jegomości,
Że ciągiem pisze dziad o doczesności,
Skoro ważniejsze rzeczy ostateczne
I życie wieczne.

Kole Zaduszków — jak padają liście —
Wy, moi drodzy, takoż powinniście
Tym, co odeszli, poświęcić wieczorek,
Zmówić paciorek.

Coraz to rzadzij człek se przypomina
Łzy pożegnalne i „Salve, Regina!"
Coraz to rzadzij żałośnie się wzdycha;
Wnet schnie łza cicha.

Trza sie przypomnieć duszom wyzwolonym.
Myśmy ich ciała pagórkiem zielonym,
Krzyżem, napisem pobożnym uczcili
I zostawili.

Przykro to dumać, że i nas to czeka,
Że sie nam zamknie nazawsze powieka.
Bliźni, mogiłke usypawszy skromną,
Pójdą, zapomną..

Człekowi — choć doczesną jest istotą —
Zawdy o pamięć, zawdy idzie o to,
By jak najdłużyj o nim wspominali
Ci, co zostali.

Szczęśliw, chto spadek zostawił rodzinie;
Szczęśliw, pociechę mając w córce, synie;
Szczęśliwszy, komu w pomniku wyryto
Cześć znamienitą.

Lecz najszczęśliwszy ten, co na świat drugi
Poniósł owoce pracy i zasługi,
W cnocie i w służbie bliźnim je zdobywszy;
Ten najszczęśliwszy!

Zazdrości godni, chtórych w ziemie kładną,
A chtórych dusze, za żywota żadną
Krzywdą i żadną niesplamione winą,
Z zacności słyną.

Wielgim i sławnym być - nie wszystkim dano.
Ale zasłużyć na zacnego miano,
Lić uczynności i prawości drogą —
To wszyscy mogą.

To jest ten talent — znany z przypowieści —
Chtóren sie w każdem ludzkiem sercu mieści.
Spraw, byś go zwiększył przez żywota chwile
O drugie tyle!

Kiedyś cie Pan Bóg o ten talent spyta,
Jak przed sąd Jego dusza twa zawita.
A tera twoje pytają sumienie
Twych przodków cienie

Skoro w Zaduszki zajdziesz na mogiły,
Niech cie nawiedzi pomyślunek miły,
Żeś sie nie hańbił wobec tych, co drzemią
Tamoj, pod ziemią!

Bo wiedłeś żywot zgodny z wolą Bożą
I wisz, że w przyszłem życiu cie nie strwoża
Oblicza onych, po chtórych my płaczem
W życiu tułaczem.

Zapomniano o Poznańczykach!

Na łamach prasy toczy się dyskusja na tematy dzielnicowe. Nie chciałbym naśladować tych, którzy podchodzą do spraw ogólnopaństwowych z punktu widzenia dzielnicowego. **Ale trudno przemilczeć fakty, których istnienie wytłumaczone być może chyba tylko jakąś pomyłką albo niedopatrzeniem.** Znamy przecież wolę i dążenia najwyższych czynników państwowych. Wiemy, że pragną one, **aby wszyscy Polacy czuli się dziećmi jednej Matki-Ojczyzny,** aby każda zasługa prawdziwa znalazła swe uznanie. Wiemy dalej, jak zmarły przedwcześnie Wódz Narodu Marszałek Piłsudski oceniał wartość i znaczenie ziem b. zaboru pruskiego dla całości Rzeczypospolitej. Przecież nie kto inny tylko On powiedział 20 lutego 1919 r. jako Naczelnik Państwa w swojem orędziu do narodu o Wielkopolsce: „Prastara ziemia, która była kolebką państwa, utrzymana dla polskości walką i trudem pokoleń, stanie się Rzeczypospolitej **cennym klejnotem i przykładem wielu cnót obywatelskich".**

Marszałek Piłsudski chciał **wnieść do Polski całą namiętność pracy, umiejętność zorganizowania pracy sumiennej, umiejętność pracy uczciwej.**

Wiemy jak Zmarły Wódz Narodu oceniał znaczenie powstania wielkopolskiego i wielki wysiłek naszych pułków w obronie niepodległości Polski. Przecież własną ręką zdobił sztandary wielkopolskich pułków krzyżem **„Virtuti Militari"** zapisując w ten przepiękny sposób na kartach historji walk o niepodległość **zasługi synów ziem zachodnich Rzeczypospolitej.**

To uznanie znalazło także wyraz w rozporządzeniu p. ministra spraw wojskowych, które ukazało się przed miesiącem. Rozporządzenie to wylicza formacje i organizacje, do których przynależność zaliczana jest zawodowym wojskowym do wysługi lat. Widzimy w tem zestawieniu wielkopolskie oddziały powstańcze, Straż Ludową, Zachodnią Straż Obywatelską i t. d.

Jak bardzo musi wobec wszystkiego powyższego zadziwić fakt, że

w pewnych urzędach bydgoskich rozdano między urzędników kwestjonarjusze,

mające dostarczyć dane o przebiegu służby wojskowej polskiej. Na drugiej stronie kwestjonarjusza wylicza się formacje wzgl. organizacje wojskowe, które są uwzględniane przy obliczeniu wysługi lat. I tak czytamy: „Legjony Polskie, (Polski Korpus Posiłkowy, Polska Siła Zbrojna), Bajończycy, Legjon Puławski, Brygada Strzelców Polskich, Dywizja Strzelców Polskich, I, II i III Korpus Polski, Oddział Polski w Odessie, Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie, Oddział na Murmanie, Oddział na Kubaniu, IV Dywizja gen. Żeligowskiego, V Dywizja Syberyjska, Armja Polska we Francji, P. O. W., Zarządy Związków Wojsk. Polaków, Naczelny Polski Komitet, Naczelna Rada Polskich Sił Zbrojnych, Organizacja Bojowa P. P. S., Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, Strzelec, Armja Polska, Polskie Drużyny Strzeleckie, Sokole Drużyny Polowe, Drużyny Bartoszowe, Drużyny Tow. im. Kościuszki, Drużyny Podhalańskie.

I na tem koniec.

Przecieramy oczy. **Gdzie są formacje powstańców, organizacje Sokole, harcerstwo wielkopolskie, Straż Ludowa, Zachodnia Straż Obywatelska, Drużyny bojowe Sokoła z obczyzny** itd. itd. Czyż o nich **zapomniano?**

Dlaczego nie przytoczono całego wykazu formacyj i organizacyj, które wymieniono **w rozporządzeniu p. ministra spraw wojskowych?**

Oto pytania urzędnika wielkopolskiego, który brał udział w walkach niepodległościowych, ale na doręczonym mu kwestjonarjuszu nie widzi organizacji, w której pracował i walczył.

My powstańcy wielkopolscy nikogo nie posądzamy o złą wolę. Ale chyba nam **wolno żądać odpowiedzi** na pytanie, dlaczego w niektórych urzędach **pomija się** wbrew pięknemu przykładowi Ministerstwa Spraw Wojskowych, **organizacje i formacje, które na ziemiach b. zaboru pruskiego przygotowywały i przeprowadzały walkę o wolność i zjednoczenie ziem Polski.**

Czy się tej odpowiedzi doczekamy czy też wypadnie nam wkońcu śpiewać tak jak śpiewał wygnaniec uczestnik powstań narodowych przed dziesiątkami lat: „Pomoc dajcie nam, rodacy"...

Hipolit Kończak.

Przy słabem trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, błednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** reguluje tak ważne działanie kiszek. Zalecana przez lekarza.

Tajemnicza śmierć przodownika policji w Bydgoszczy.

Czy zachodzi zatrucie, czy też śmierć naturalna?

(ak). W niezwykle tajemniczych okolicznościach zmarł we wczorajszy piątek w godzinach porannych przodownik policji państwowej drugiego komisarjatu **57-letni Alojzy Felczykowski,** zamieszkały w domu przy ul. Gołębiej 21. Niespodziewana śmierć przodownika ś. p. Felczykowskiego wywołała powszechny żal wśród kolegów zmarłego. Przyczyna śmierci przodownika nie została jeszcze dokładnie ustalona i przedstawia się bardzo zagadkowo. Sprawą zajęły się władze sądowo-śledcze tak, że przeprowadzona zostanie sekcja zwłok, która wykaże właściwą przyczynę śmierci.

Przodownik Felczykowski przed tygodniem idąc w towarzystwie żony **na ulicy nagle ciężko zaniemógł** tak, że żona widząc słaniającego się męża, podtrzymała go i z trudem dowlokła go do Lecznicy Miejskiej. Mimo troskliwej opieki ze strony lekarzy, stan zdrowia przodownika pogarszał się z dnia na dzień a w końcu leżąc **dwa dni bez przytomności, przodownik zmarł.**

Śmierć nastąpiła w bardzo zagadkowych okolicznościach i zachodzi podejrzenie, że przyczyną zgonu było **zatrucie organizmu pewnemi niedobremi środkami żywnościowemi.** Wobec tego, iż sprawę tajemniczej śmierci przodownika Felczykowskiego przekazano do wyświetlenia władzom sądowo-śledczym, spodziewać się należy, że w dzisiejszą sobotę lekarz miejski p. dr. Nowakowski przeprowadzi sekcję zwłok zmarłego przodownika. O wyniku sekcji natychmiast poinformujemy naszych czytelników.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Antoni Deja, Dworcowa 71. Obiady po **90 gr.**

Gdzie i co kupię?

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 19.40, 21.26, (tranzytowy) 23.15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.50, 5.20, 7.54, 12.46, 18.18, 17.15, 19.43, 20.00.
Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15.20.
Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.
Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.38, 11.15, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.
Inowrocław—Karszuice—Horby Nowe: 0.46, 14.01.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.
Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.
Odjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały-Opławca
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00* 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały Opławca
do Wąwelna 18.00*, 18.20*
Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.57*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*
Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (18279

SPORT

OFICJALNA LISTA NAJLEPSZYCH TENNISISTÓW ŚWIATA.

Polski Związek Lawn-Tennisowy ustalił następującą **oficjalną listę klasyfikacyjną najlepszych tennisistów Polski:**

Panowie: 1) Hebda Józef, 2) Tarłowski Kazimierz, 3) Wittman Ernest, 4) Majewski Andrzej, 5) Popławski Ludomir, 6) Spychała Czesław, 7) Bratek Walenty, 8) Kolcz Tadeusz, 9) Horain Witold, 10) Kolcz Stefan, 11) Pfahl Józef, 12) Herbst Kazimierz.

Nie sklasyfikowano z powodu braku dostatecznych danych Tłoczyńskiego (nie grał przez cały sezon letni), Foerstera, dr. Stahla i Altschüllera.

Panie: 1) Jędrzejowska Jadwiga, 2) Volkmer-Jacobsenowa Gertruda, 3) Jędrzejowska Zofja, 4) Neumannówna Antonina, 5) Rudowska Marja, 6) Lilpopówna Elżbieta.

Nie sklasyfikowano Cramer-Johnowej, Stephanówny, Orzechowskiej i Dubieńskiej.

Junjorzy: 1) Kurman (Lwów), 2) Gotschalk (Warszawa), 3) Tłoczyński Ksawery (Poznań), 4) Czajkowski (Kołomyja), 5) Strzelecki (Warszawa) 6) Kończak (Katowice), **7) Biechowski (Bydgoszcz),** 8) Cieślikowski (Lwów), 9) Kiełkowski (Katowice), 10) Mieczysławski (Poznań).

Lista ta budzi cały szereg zastrzeżeń. Przedewszystkiem dziwnem wydaje się **pominięcie na liście graczy bydgoskich.** Laszkiewicz, a zwłaszcza Głowacka zasłużyli sobie na dobrą lokatę. Głowacką na podstawie wyników minionego sezonu stawiamy na jednym poziomie z Rudowską.

POLSKA ZAPŁACIŁA ODSZKODOWANIE CZECHOSŁOWACJI.

Czechosłowacka urzędowa agencja telegraficzna (CTK) donosi, że w związku z odwołaniem w ostatniej chwili meczu bokserskiego o puhar środkowej Europy Polska—Czechosłowacja, **Czesi ponieśli straty w wysokości 3 tys. koron czeskich, wydanych na przygotowania do meczu.** Po otrzymaniu o tem zawiadomienia, Polski Związek Bokserski w Poznaniu **niezwłocznie przesłał do Pragi wymienioną kwotę.**

RUCH WYJEŻDŻA DO NIEMIEC.

W czasie od 30 października do 3 listopada **wyjeżdża mistrz Polski Ruch na turniej do Niemiec, gdzie rozegra dwa spotkania:** 31 bm. w Dreźnie z DSC. i 1 listopada w Düsseldorfie z Fortuną.

W STYLU SPORTOWYM.

W niedzielę po południu niektóre tramwaje są przepełnione publicznością wracającą z zawodów sportowych.

W natłoczonym tramwaju jakiś entuzjasta piłki nożnej ciśnie się zbyt gwałtownie do młodej przystojnej panienki.

— Proszę pana! — woła wreszcie dziewczę. — Widzę, korzysta pan z tego, że tu niema sędziego, któryby panu **odgwizdał rękę!**

Złodzieje wykorzystali moment nieobecności gospodyni.

(ak). Nieznani złodzieje wykorzystując moment, gdy w mieszkaniu kolejarza Kajdasza przy ul. Jagiellońskiej 41 nikogo nie było w domu, a żona jego, Helena, wyszła na targ, włamali się do mieszkania i splądrowali szafy. Złodzieje zabrali płaszcz męski, bieliznę i gotówkę. Szkodę oblicza p. Kajdaszowa na 300 złotych.

Do mieszkania Antoniego Kiszki przy ul. Szubińskiej wtargnęli onegdajszej nocy, w czasie, gdy wszyscy byli pogrążeni w głębokim śnie, taże nieznani złodzieje i zabrali pierzyny i bieliznę ogólnej wartości 300 zł.

Amatorzy fotografji.

(ak) W nocy z czwartku na piątek nieznani amatorzy fotografji wybili szybę w okienku wystawowem zakładu fotograficznego firmy „Wiol" przy ul. Dworcowej 62, poczem ściągnęli szereg fotografij. W jakim celu dokonano tej niezwykłej kradzieży niewiadomo. Prawdopodobnie będzie to zwykły wybryk łobuzerski.

„PRASA" Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Wyszedł z druku zeszyt październikowy.

Treść zeszytu: (19994

St. Krzywoszewski — Troska o jutro.
Fr. Głowiński — Rola propagandy w gospodarce wydawniczej.
St. Kauzik — IV. Kongres Federacji Międzynarodowej Zw. Wydawców Dzienników
Memorjały Polskiego Związku Wydawców na IV. Kongres Międz. Federacji ydawców. — Narady dziennikarskie w Helsingforsie. — Prasa techniczna w Polsce. — Poczta a Prasa. — Sprawy kolportażowe.
VI. Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. — Prace Polskiego Związkn Wydawców. — Organizacje dziennik. Kronika Krajowa. Ustawy, rozporządz. i orzecz. sądów. — Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł.

Do nabycia w większych księgarniach i w kiosk. „Ruchu" oraz admin. czasop. „Prasa", W-wa, Krak. Przedm. 40.

— **Oddział bydgoski Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika** urządza w poniedziałek, dnia 28. bm. o godz. 20 w sali Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, plac J. Weyssenhoffa 11 posiedzenie naukowe z następującym programem: 1) p. dr. W. Kulmatycki: „Cambarus affinis — rak amerykański, nowy allochton wód okolic Bydgoszczy i Pomorza" (referat), 2) p. inż. J. Gabański i p. dr. W. Kulmatycki: „Zmodyfikowany czerpacz prób wody systemu Ruttnera do badań tlenowych" (demonstracja).

— **Dziś w Strzelnicy!** Przypominamy, że dziś w sobotę 26 bm. urządza Komitet Rodzicielski szkoły im. Król. Jadwigi Rupienica i Tow. śpiewu „Paderewski" **wielką zabawę w Strzelnicy.** Połączone komitety dokładają starań, by gościom zapewnić miłe spędzenie nocy. **Kto się chce więc serdecznie zabawić, niech śpieszy dziś do Strzelnicy na sympatyczną jesienną zabawę.** Przygrywać będzie doskonały zespół orkiestrowy. **Ceny wstępu niskie!** (20017

Toruń.

Codziennie świeżo palona kawa z własnej mechanicznej palarni. Towary kolonjalne, delikatesy poleca Raczyński, **Toruń**, Różana 1, telefon 1836. (20085

Ogłoszenia przyjmuje **Administracja Mostowa 17.**

Groźny pożar w kościele katolickim w Przecznie.

Toruń, 26. 10. (Tel. wł.). W nocy z 24 na 25 bm. prawdopodobnie od iskier z trybularza przy rozpalaniu węgla do kadzidła w zakrystji kościoła parafjalnego w Przecznie, pow. toruński, powstał pożar, który zniszczył urządzenie w zakrystji wraz z wszelkiemi przedmiotami liturgicznemi oraz w kościele wskutek gorączki uszkodzone zostały ołtarze, obrazy i chorągwie. Straty wynoszą około 15.000 zł. Ruchomości kościelne były ubezpieczone na sumę 6.000 zł w Poznańsko-Warszawskiem Tow. Ubezpieczeń. Kościół zbudowano w XIII wieku. Pożar spostrzegli o godz. 5-tej robotnicy z Przeczna, którzy zdołali go zlokalizować.

Nietylko redukcja płac, ale i redukcja liczby urzędników.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) **Jak wynika z przemówienia wicepremjera Kwiatkowskiego, przeprowadzona zostanie nietylko obniżka płac urzędniczych, ale i redukcja osobowa, która obejmie urzędników zbędnych w starostwach na Kresach Wschodnich, żon urzędników, które zajmują stanowiska urzędowe itp. Wszystkie te redukcje mają przysporzyć rządowi 50 milj. zł rocznie. (r)**

Likwidacja B. B. W. R.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) **Jak się dowiadujemy, w środę przyszłego tygodnia nastąpi ceremonja likwidacji BBWR. W lokalu przy ul. Matejki zbiorą się sekretarze wojewódzcy oraz niektórzy posłowie, przyczem prezes BBWR płk. Sławek zakomunikuje w dłuższem przemówieniu, że działalność BBWR została zakończona i organizacja podlega likwidacji. Po zlikwidowaniu BBWR nastąpi prawdopodobnie przemalowanie szyldu i powołanie nowej organizacji politycznej, któraby mogła w zastosowaniu do nowych warunków pełnić obowiązki pomocnicze w terenie. (r)**

Idę ulicą...

Z CYKLU: „NASZE MIASTO".

Śmiejcie się, że jestem marzyciel
i niepoprawnym entuzjastą,
że kocham piękno, młodość, życie,
że kocham moje stare miasto.

Nie zważam na śmiechy i drwiny,
raduję się sercem i duszą;
urok miasta ujmuję w rymy,
gdyż ulic obrazki tak kuszą!

Czyż nie cieszy granat munduru
policjanta, co, jak dyrygent,
głos i ruch wehikułów chóru
kieruje sprawnie ręki-dźwigiem?

Wzrok przykuwa mur w szarość strojny
i z piramidy podstawą wieża,
co jak wysmukły w górze minaret
w gawędzie z błękitem spokojnym,
aniołów opiece gród powierza,
prosząc powagą i wieków czarem.

Dostrzegam znak — jezdnia bezpieczna.
Przebiegam chyżo ludną ulicę,
aż wiatr połami płaszcza zatargał...
Kościół otwarty, drży lampka wieczna,
żółtym się ogniem palą ogromnice,
z warg wiernych płynie prośba czy skarga.

Kroczę wesół, życiem kipiący;
nie poddaję się hypnozie wystaw,
ni kuszącej więzi barwnej przędzy,
ni urokowi z za szyb bijącym,
bom bogacz w humor i zdrowia kryształ,
choć brak odczuwam — głupstwo — pieniędzy.

Do szczęścia nie trzeba mi złota;
znam wszystkich. A chociaż nikt mnie nie zna
kocham tłumy, sercem na nie patrzę
i w myślach pytanie się mota:
gdzie jest miasto piękniejsze, bogatsze?

Czas już wracać, rozkoszy koniec,
już słońce za dachy ucieka,
srebrzysty rycerz, nocy goniec
mroku szaty już przyobleka.

Mleczne kule rozdarły ciemność,
rozbłysły ogniem domów ślepia —
ot, zwykła wieczoru codzienność —
co krok wystawa sklep zaczepia.

Znów staję pod murem kościoła,
patrzę w mundurze postać znana
sprawnie włada ruchem dokoła,
wskazując, komu droga dana.

Czekam, aż skinie dłoń-semafor,
auta popędzą błyskawicą,
ruszy się ludzki gwarny zator —
samotny pójdę w dal ulicą.

W. K. Sławiński.

Kronika żałobna.

Śp. Walenty Żewicki.

Przestało bić serce zacnego obywatela bydgoskiego, gorącego patrjoty-Polaka. Zmarł po krótkiej chorobie w sędziwym wieku, przeżywszy lat 82, śp. Walenty Żewicki, ojciec dyrektora naszego wydawnictwa.

Zmarły był postacią znaną szczególnie „starej" Bydgoszczy. Jako syn ziemi kujawskiej, przeniósł się przed sześćdziesięciu laty do Bydgoszczy i już w młodych latach, będąc dzielnym rzemieślnikiem, wstąpił nietylko do organizacji zawodowej, ale przedewszystkiem był bardzo czynnym członkiem za czasów zaborczych w różnych polskich organizacjach, a od samego założenia należał do jednego z najstarszych towarzystw bydgoskich — Towarzystwa Robotników Katolickich. Swym prawym i szlachetnym charakterem zjednał sobie serca tych wszystkich, którzy go znali. Niesłychana dobroć i anielska wprost dusza cechowały także zmarłego. Wychowawszy trzech synów i dwie córki na dzielnych obywateli Polaków, którzy poszli w jego ślady, śp. Walenty Żewicki szczęśliwy był, iż pod koniec swego żywota tak dużo miał z nich pociechy oraz że tak jak i on oddawali się pracy społecznej dla dobra ojczyzny.

Niech ta ziemia polska, którą zmarły tak gorąco ukochał i dla której tak samo pracował całem sercem przez całe życie jak dla swej rodziny, lekką mu będzie. Cześć pamięci zacnego obywatela bydgoskiego!

Sp. Walerjan Uklejewski.

We wczorajszy piątek odbył się pogrzeb szanownego obywatela bydgoskiego śp. Walerjana Uklejewskiego. Orkiestra Związku Inwalidów zagrała na cmentarzu ulubioną przez zmarłego pieśń „W mogile ciemnej...", poczem drogie szczątki złożono w grobie.

Zmarły był ofiarą wojny światowej, podczas której stracił nogę. Pracując jeszcze za czasów zaborczych jako urzędnik rejencji w Bydgoszczy, za czasów polskich przez szereg lat zajmował stanowisko dyrektora Powiatowej Kasy Chorych. Później był przedstawicielem Ubezpieczenia Krajowego w Poznaniu. Zmarły przez dłuższy czas był członkiem zarządu Związku Inwalidów Wojennych i od pracy społecznej się nie uchylał. Dzięki swym zaletom umysłu i charakteru był człowiekiem bardzo lubianym. Cześć jego pamięci!

—::—

— **6-miesięczny wieczorny kurs handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej (ul. Jagiellońska 11, tel. 1661) rozpocznie się w pierwszych dniach listopada. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły. (20047

BABIA WIEŚ

z legend podmiejskich starej Bydgoszczy

Reprodukcja okładki dziełka W. Sławińskiego, wykonana przez Pawła Griniowa. Książka zawiera opowiadania o **Wilczaku, Bartodziejach, Bocianowie, Czyżkówku, Szwederowie, Babiej Wsi** i inne. Do nabycia w księgarni bydgoskiej Gieryna, Plac Teatralny, lub u autora, ul. Libelta nr. 5, m. 10. Cena egzemplarza 1.20 zł.

CHORA WĄTROBA

zatruwa organizm (9029

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Zioła Magistra Wolskiego „Billosa" zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Zioła ze znak. ochr. „Billosa" do nabycia w aptekach drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m, 1.

— **Znany w Bydgoszczy ze swej pracy społecznej ks. Narcyz Putz,** proboszcz parafji św. Wojciecha w Poznaniu, obchodził dziesięciolecie owocnej pracy na tej ważnej placówce duszpasterstwa wielkomiejskiego. Przed objęciem obecnego stanowiska ks. prob. Putz w ciągu 24 lat pracował na różnych placówkach w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej, zyskując sobie zasłużoną opinję szermierza sprawy polskiej. W uznaniu zasług J. E. ks. kardynał Prymas Hlond mianował ks. Putza radcą duchownym.

— **Sensacją dnia** w Polsce jest obecnie radjoodbiornik „Natawis Imperator". Czy to w salonach, czy też w klubach, czy to w kawiarniach, o niczem innem się nie mówi, jak o przepięknym tonie głośników, umieszczonych w odbiornikach „Natawis Imperator", o zadziwiającej selekcji i o niebywałej wydajności odbiornika „Natawis Imperator". O odbiorniku „Natawis-Imperator" można mówić godzinami i jeszcze się nie wyczerpie tematu o zaletach, które ten odbiornik posiada.

—::—

Szkoła Rolnicza Wlkp. Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy, ulica Nowodworska 11 donosi, że w dniu 4 listopada (poniedziałek) o godz. 8-ej rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym. Dziś, tem więcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi - włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji gospodarstwa oraz wiadomości ogólnych z zakresu przyrody i t. p., a oprócz tego zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunków. Czesne za kurs wynosi obecnie tylko 30 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza lub sołtysa. Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 8—15 dyrektor. (18867

Skład galanterji skórzanej „Bobo" w nowej siedzibie.

Skład **galanterji skórzanej, dział zabawek oraz klinika lalek pod firmą „Bobo"**, który dotąd mieścił się przy ul. Dworcowej 35 **przeniesiony** został w tych dniach do lokali **przy ul. Gdańskiej nr. 19**, dawniej Kielbich, skład instrumentów (obok kina „Marysieńka"). Przeniesienie składu więcej w centrum ma na celu wygodniejsze rozmieszczenie artykułów a w szczególności stanowić ma wygodę dla klienteli. Lokal obszerniejszy i gustownie urządzony, zaopatrzony jest w **wielki wybór walizek, tek, najnowszych torebek damskich** jak i **wszelkiego rodzaju galanterji skórzanej.** Osobny **dział zabawek** bogato zaopatrzony. Niemniej prowadzi firma **lalki** oraz **warsztat reperacyjny dla lalek,** które się przeprowadza z całą akuratnością szybko i tanio.

Firmę, jako chrześcijańską polecamy i życzymy z naszej strony w nowej siedzibie wszelkiej pomyślności i rozwoju.

—::—

— **Na Kursy Angielskie** w Gimn. Kopernika, prowadzone przez prof. Adamsa według najlepszych metod, przyjmuje zapisy sekretarjat w Bibljotece Francuskiej w Gimn. Kopernika codziennie od 6—8. (18521

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych** w Gimn. Kopernika otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje jeszcze zapisy na prowadzone już kursy: przygotowawczy, elementarny, średni i wyższy. Najlepsze metody. Warunki bardzo przystępne. (18520

reklama

Nr. 6 ukazał się w druku

Sprzedaż w: kioskach „Ruchu", księgarniach i składach przyborów artystycznych

18022

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 28 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Koncert małej orkiestry P. R. 15,30: Muzyka z płyt. 16,00: Lekcja niemieckiego. 16,15: Trio salonowe Haliny Balińskiej. 16,45: „Wywiad", skecz. 17,00: Fantazje u dzieci - pogadanka. 17,15: Wiersze Aleksandra Janta Połczyńskiego. 17,20: Koncert solistów. 17,50: „Jesienne nastroje", pogadanka. 18,00: Koncert kolejarzy śląskich. 18,30: Listy od dzieci. 18,45: Arje w wykonaniu Georgesa Thilla. 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Muzyka ludowa - audycja muzyczna. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: „Wesele na Podolu", audycja słowno-muzyczna. 21,30: Wieczór literacki poświęcony Marji Konopnickiej. 22,00: Koncert symfoniczny pod dyr. Henryka Pensisa. 23,05: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Tr. z Warszawy. 8,10: Przerwa. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 13,30: Orkiestry salonowe i rewellersi (płyty). 14,30: Przerwa. 15,15: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,25: Tr. z Warszawy. 15,30: Wirtuozowskie utwory skrzypcowe (płyty). 16,00: Tr. z Warszawy, Wilna i Katowic. 18,30: Rozmowa ze słuchaczami. 18,40: Życie kulturalne, artystyczne i nauk. na Pomorzu. 18,45: Muzyka polska (płyty). 19,00: Pogadanka społeczna. 19,05: Wiadomości gospodarcze z Pomorza 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy i Lwowa. 23,05: Tańczymy (płyty).

— **Teatr harcerski.** Przedstawienie spalskie „Na podhalańskiej drodze“ według tekstu J. Kasprowicza, uzupełnione popisem tanecznym uczennic H. Lewandowskiej, powtórzone będzie 31 października jako przedstawienie szkolne. Początek o godz. 16. Dla tych, którzy w dniu 14 bm. nie dostali biletów, zarezerwowano kilka pierwszych rzędów na przedstawieniu szkolnem. Bilety w cenie po zł 1,05 do nabycia w sekretarjacie harcerstwa — ul. Libelta 5, tel. 2256.

— **Bydgoszcz reprezentowana w sejmiku wojewódzkim.** Do komisji budżetowo-finansowej wybrano p. A. B. Lewandowskiego, do państwowej rady opieki społecznej p. starostę Stefanickiego (jako zastępcę), do komisji oddłużeniowo-oszczędnościowej dla samorządu p. Faustyniaka z Bydgoszczy.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

We wtorek, dnia 29. bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w hotelu **Lengning,** ul. Długa 37.

Z referatem przybędzie **prezes okręgowy p. red. Bigoński.**

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, przeto obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

—::—

Sensacyjny proces przed sądem okręgowym w Gnieźnie.

Gniezno, 26. 10. (tel. wł.). Przed sądem okręgowym w Gnieźnie zasiadł na ławie oskarżonych w dniu 24 bm. adwokat Howorka z Poznania, oskarżony o wypowiedzenie w dniu 13 maja rb. na zebraniu O. N. R. w Wągrowcu słów obrażających rząd polski i uwłaczających pamięć ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Sąd grodzki w Wągrowcu skazał swego czasu adwokata Howorkę na 6 miesięcy aresztu. Oskarżony, jak i prokurator wnieśli apelację, wobec czego epilog tej sprawy rozegrał się przed sądem okręgowym.

Sąd po przesłuchaniu świadków i przemówieniu obrońcy p. mec. Kuleczki z Poznania **uchylił wyrok pierwszej instancji i uniewinnił adwokata Howorkę z powodu braku dowodów winy.**

Proboszcz kościoła M. Boskiej w Inowrocławiu mianowany kanonikiem.

Inowrocław, 26. 10. (tel. wł.). Dekretem ks. prymasa Hlonda, mianowany został proboszcz parafji M. Boskiej, ks. radca Kubski kanonikiem gremjalnym kolegjaty kruszwickiej. Odznaczenie to wita społeczeństwo kujawskie z prawdziwą radością. Dostojnemu ks. kanonikowi serdeczne życzenia składa wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“.

Eksportacja zwłok śp. red. Osady.

W Przemyślu odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Osady, honorowego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce. Redaktor Osada przybył do Polski jako delegat na zjazd światowego Związku Polaków z Zagranicy i dnia 27 lipca 1935 zmarł w Aleksandrowie Kujawskim. Obecnie zwłoki jego zostały przewiezione do rodzinnego miasta Przemyśla i pochowane na tamtejszym cmentarzu.

Zgon b. wiceprezydenta m. Grudziądza

Z Grudziądza telefonują: Wczoraj, w piątek w godzinach popołudniowych zmarł długoletni obywatel miasta Grudziądza, b. wiceprezydent miasta, Roman Krobski. Wiadomość o zgonie znanego i cenionego obywatela wywołała powszechny żal, gdyż Zmarły wielkiemi zaletami umysłu oraz prawym i szlachetnym charakterem zjednał sobie serca wszystkich, którzy Go znali.

Cześć Jego pamięci!

Po 20 latach wyjęto kulę z biodra.

Przodownik policji poddał się operacji w szpitalu Diakonisek.

(ak.) W 1915 r. ranny został na froncie rosyjskim w Galicji Wschodniej, pełniąc służbę w armji niemieckiej, p. **Franciszek Napierała,** obecny przodownik policji państwowej w drugim komisarjacie. Kula, wystrzelona z karabinu maszynowego, utkwiła w prawem biodrze. Rannego wówczas p. Napierałę przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie przebywał przez trzy miesiące. Lekarze wojskowi nie chcieli przeprowadzić operacji wyjęcia kuli, gdyż jak wykazało zdjęcie rentgenowe, kula ugrzęzła przy samej kości, tkwiąc sześć centymetrów w ciele. Zdaniem lekarzy operacja taka byłaby niebezpieczna i zagrażałaby życiu rannego.

Po wyjściu z szpitala p. Napierała przeszło dwadzieścia lat chodził z kulą w biodrze. Jak się przed niedawnym czasem okazało, kula zmieniła swą pierwotną pozycję i przesunęła się **o cztery centymetry w dół** poniżej kości. **Znany chirurg bydgoski p. dr. Maryński** podjął się w szpitalu Diakonisek dokonać operacji wyjęcia kuli. Operacja ta, przeprowadzona przed kilkunastu dniami, udała się znakomicie. Przodownik czuje się bardzo dobrze. Po przeszło dwudziestu latach doczekał się zatem wyjęcia kuli z biodra.

Uczony niemiecki - laureatem Nobla

w dziedzinie medycyny.

Sztokholm, 26. 10. (PAT). Nagrodę Nobla w dziale medycyny za rok 1935 otrzymał **fizjolog niemiecki dr. Hans Spemann, profesor uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcarja) za swe badania odkrywcze z dziedziny embrjologji.**

Prof. Spemann urodził się w r. 1869. W latach 1908—1914 zajmował katedrę zoologji na uniwersytecie w Rostoku. W r. 1914 powołany został na stanowisko wicedyrektora instytutu biologicznego im. cesarza Wilhelma w Berlinie. **Od r. 1919 jest profesorem zoologji uniwersytetu we Fryburgu.**

Tegoroczna nagroda w dziale medycyny wynosi około 160 tys. koron.

*

Najpoważniejszym kandydatem do nagrody literackiej Nobla ma być **fiński pisarz Sillaupaä.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 26. 10. (PAT). Na stanowisko pełniącego obowiązki **zastępcy szefa sztabu głównego** mianowany **został płk. dypl. dr. Maciej Bardel.**

Dotychczasowy kierownik oddziału rolnictwa w Instytucie Badania Konjunktur i Cen **B. Łączkowski** został mianowany **szefem sekretarjatu Prezydjum Rady Ministrów.** (r).

*

Dotychczasowy dyrektor okręgu poczt i telegrafów w Warszawie Józef Żółtowski z powodu złego stanu zdrowia przechodzi z dniem 31 bm. na własną prośbę w stan spoczynku. W związku z tem minister poczt i telegrafów mianował na to stanowisko obecnego wicedyrektora **ppłk. Tadeusza Argasińskiego.**

Karpiński odleciał do Bagdadu.

Władze tureckie nie zgodziły się na przelot nad Adaną bez lądowania. Z Adany poleciał wczoraj rano „Niebieski Ptak“ do Bagdadu.

Czołgi idą naprzód.

Rzym, 26. 10. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Czołgi włoskie pod Kalafor posuwają się naprzód. Na froncie południowym wkroczyły one do doliny Burei po przezwyciężeniu oporu Abisyńczyków.

Abisynja chce walczyć.

Berlin, 26. 10. (PAT.) Z Addis Abeby donoszą: Jeden z dostojników abisyńskich oświadczył wczoraj ponownie dziennikarzom, że **wszelkie trudy rokowań pokojowych nie mogą mieć widoków powodzenia, dopóki Włosi zajmują chociaż jeden metr kwadratowy ziemi abisyńskiej.** Gdyby cesarz zgodził się na rokowania straciłby natychmiast tron.

Sytuacja na froncie.

Paryż, 26. 10. (PAT). Wymarsz wojsk regularnych z Marraru do Ogadenu odbył się wśród wielkiego entuzjazmu ludności. Dowódca naczelny wojsk na froncie południowym ras Nasibu dokonał przeglądu wojsk w obecności przedstawicieli władz i duchowieństwa. W defiladzie wzięły udział regularne **oddziały piechoty, oddziały karabinów maszynowych, kilkuset kawalerzystów i specjalna grupa meharystów** (kawalerja na wielbłądach), uformowana niedawno przez misję wojskową belgijską. Nasibu wygłosił do żołnierzy przemówienie. Kobiety zarzucały wyruszających na front żołnierzy kwiatami.

Według wiadomości ze źródeł włoskich na froncie południowym wojska włoskie zajęły Całafo, główne miasto okręgu Sziaveli oraz około 20 wiosek. Zdobyto 500 karabinów. **Sułtan Sziaveli Olol Dinle ogłosił swoją uległość i współpracę z wojskami włoskiemi.** Samoloty włoskie dokonały licznych lotów wywiadowczych nad Ogadenem, sięgając odcinków Sasabane i Magalo.

Na froncie północnym nie zanotowano poważniejszych wydarzeń, **postępują naprzód jedynie awangardy, które zajęły kilka nowych punktów w prowincji Tigré.**

W locie wywiadowczym eskadry włoskiej Disperata, dowodzonej przez ministra prasy i propagandy Ciano, wzięło udział kilku dziennikarzy. Samoloty te w czasie 4-godzinnego lotu przeleciały nad Aksum, Adigratem w kierunku Makalle, gdzie były ostrzeliwane przez abisyńskie karabiny maszynowe. Następnie dokonano lotu wywiadowczego wzdłuż rzeki Midolo, powracając do Adui.

W Addis Abebie dokonał przeglądu wojsk ras Getachou i dedzasmacz Afte. Wojska te nadeszły do stolicy z zachodnich granic Abisynji, z kraju Szankalla. Są to w znacznej części byli niewolnicy. Pochód ich wyglądał bardzo malowniczo i odbywał się przy dźwiękach bębnów. **W przeglądzie wzięło 40 tys. żołnierzy.**

Po przeglądzie Haile Selassie **wziął udział osobiście w próbach rzucania granatów.** Wkrótce ma powstać w Abisynji **fabryka granatów, która będzie zatrudniała 40 robotników.** Kierownikiem jej będzie Ormianin Sarafian, który kierował podobną fabryką w Egipcie.

Cmentarz, na którym bojowcy składają przysięgę...

Proces b. Obozu Radykalno-Narodowego w Poznaniu.

Poznań, 26. 10. (tel. wł.). Wczoraj, dnia 25 bm. przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczął się **jeden z najciekawszych procesów politycznych ostatnich czasów.**

Na ławie oskarżonych zasiadło ośmiu młodych ludzi, wśród nich **aplikant prokuratorji generalnej, 27-letni Lech Karol Neyman i aplikant adwokacki, 27-letni Przemysław Warmiński** (znany tennisista i hokeista).

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym należenie do tajnej organizacji, słynnego w swoim czasie O. N. R. i kolportowanie zakazanych pism.

Duszą organizacji byli dwaj wyżej wymienieni aplikanci, którzy **stworzyli grupy członków po pięciu i po trzech.** Taki sposób organizacji miał na celu zamaskowanie liczebności członków oraz ukrycia właściwych przywódców. Członkowie zbierali się zwykle poza miastem, najczęściej na... **cmentarzu garnizonowym, gdzie nowi kandydaci składali przysięgę, według brzmienia wyjętego z powieści dla młodzieży p. t. „Związek białej tarczy“.**

O. N. R. miał własną drukarnię, w której drukowano **własne pismo „Bojowiec“** oraz ulotki, zwłaszcza przed wyborami do ciał ustawodawczych.

Organizacja bardzo szybko się rozwijała, objęła nawet niektóre inne miejscowości poza Poznaniem. Myślano także o **Gdyni, licząc na robotników portowych.**

Rozprawa, której przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego Sosiński, obfituje w ciekawe momenty. Pomimo siedmiu obrońców, oskarżony Neyman przyjmuje często rolę wymownego obrońcy Warmińskiego.

Zainteresowanie rozprawą jest niebywałe. Do gmachu sądowego wpuszczają posterunki policyjne tylko za osobnemi kartkami.

WYROK.

Po północy sąd ogłosił wyrok w procesie przeciwko działaczom b. Obozu Nar.-Radykalnego.

Skazani zostali: Stefan Banaszyński na 4 miesiące aresztu; Tadeusz Nowaczyk na łączną karę 6 miesięcy aresztu; Andrzej Suchowiak na łączną karę 6 miesięcy aresztu; **Przemysław Warmiński na 8 miesięcy aresztu;** Leon Jóźwiak na łączną karę 5 miesięcy aresztu; Stefan Kolendowicz na 4 miesiące aresztu. **Osk. Lecha Karola Neymana sąd uniewinnił.** Wszystkim skazanym **sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat pięć,** oraz zaliczył na poczet kary tymczasowy areszt od dnia 20 sierpnia br.

Nigdy! Nigdzie! Żaden! 20037

radjoodbiornik nie cieszył się takiem powodzeniem jak

NATAWIS-IMPERATOR“

3-obwodowy, 3-zakresowy, 4-lampowy **na prąd zmienny, uniwersalny, bateryjny**

Dlaczego?

Bo jeszcze nie było na rynku polskim

tak selektywnego, tak wydajnego i tak przepięknie oddającego muzykę i głos odbiornika jak

Nafawis-Imperator

Pamiętaj o tem przy kupnie radjoodbiornika

Wiadomość o mianowaniu płk. Bocianskiego wojewodą poznańskim

którą jako pierwszy z pośród prasy **w ubiegłym tygodniu** podał „Dziennik Bydgoski“, znajduje potwierdzenie. Poznański „Nowy Kurjer“ dowiaduje się z Warszawy, że nominacja ma nastąpić bezpośrednio po zamknięciu nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Powrócił z Berezy

ogromnie zmizerowany i wyczerpany przejściami, lecz na duchu nie zmieniony współpracownik „Dziennika Starogardzkiego“ **Alfons Wyczyński.** Więziono go przez 6 tygodni. Powrócił do domu matki, mieszkającej w Morzeszczynie.

Nie będzie odroczenia sankcyj.

Genewa, 26. 10. (PAT.) W sekretarjacie Ligi nie liczą się **z jakiemkolwiek odroczeniem sankcyj gospodarczych.**

Vinci wyjeżdża do Dżibuti.

Addis Abeba, 26. 10. (PAT.) Poseł włoski Vinci wyjeżdża **dziś z rana koleją do Dżibuti.**

Król Jerzy w mowie tronowej zapowiedział dozbrojenie Anglji.

Londyn, 26. 10. (PAT). Podczas dzisiejszej uroczystości odroczenia parlamentu wobec połączonych Izb odczytana została w Izbie Lordów mowa tronowa, w której król podkreśla, iż Wielką Brytanję nadal łączą przyjazne stosunki z innemi mocarstwami. Konflikt pomiędzy Włochami a Abisynją — powiedział król — wywołał **jak najpoważniejsze zaniepokojenie.** „Wysiłki mego rządu współpracy z innemi narodami oraz z Ligą Narodów, czynione w celu doprowadzenia do polubownego załatwienia konfliktu, nie zdołały zapobiec zastosowaniu siły. Rząd mój popiera lojalne wysiłki Ligi Narodów w celu przywrócenia pokoju i załatwienia sporu **zgodnie z duchem paktu Ligi.** Rząd brytyjski dążąc do ograniczenia zbrojeń w duchu układu międzynarodowego **nie mógł jednak odkładać nadal sprawy wzmocnienia lotnictwa wojskowego Wielkiej Brytanji do poziomu, który pozwoli jej wypełnić zadania obrony narodowej imperjalnej“.** Król wspomniał o postępie gospodarczym Wielkiej Brytancji, ekspansji handlu zagranicznego, zawarciu układów handlowych, zmniejszeniu bezrobocia, rozwoju lotnictwa komunikacyjnego w całem imperjum i wreszcie **o zarządzeniach, dotyczących lotnictwa i marynarki handlowej.**

Groźny pożar w magazynie hali groszowej.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnej udało się pożar zlokalizować.

(ak) W dzisiejszą sobotę **o godz. 7,10 rano** straż pożarna zaalarmowana została sygnalizatorem przy Starym Rynku na ul. Długą 32, gdzie w domu, będącym własnością p. Balcerkiewicza, na I. piętrze z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł bardzo groźny pożar w magazynie „Hali groszowej". W środkowym magazynie na I. piętrze paliły się **drobne artykuły celuloidowe,** galanteryjne i towarów krótkich. Gdy straż zajechała na miejsce pożaru, **zastała w magazynie morze płomieni,** które zagrażały innym jeszcze magazynom, znajdującym się w pobliżu. W pewnej chwili płomienie dostały się **przez okno na poddasze,** które również zaczęło się palić.

Energicznie podjęta akcja ratunkowa straży pożarnej pod kierownictwem **komendanta straży p. Wozignoja** dała dobry rezultat. Po przeszło godzinnej akcji ratunkowej opanowano rozszalały żywioł. Tak samo i na dachu udało się zlokalizować pożar. Pastwą płomieni padł towar **wartości 60—70.000 złotych.** Właściciel „Hali groszowej" p. Bigosiński poniósł dotkliwą stratę. Przyczynę pożaru, dotąd nie wyjaśnioną, ustala policja.

Zaznaczyć należy, że straż pożarna czerpać musiała wodę z hydranta, znajdującego się w pewnej odległości od miejsca pożaru przy ul. Batorego tak, że wąż przechodził przez szyny, wskutek czego i ruch tramwajowy był wstrzymany. Tylko energicznej i wytężonej akcji naszej dzielnej straży pożarnej należy zawdzięczać, iż pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Sokół żeński.

Ćwiczenia gimnastyczne drużyny i młodzieży oddziału I w poniedziałek od godz. 7 w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego. Ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5-tej tamże.

Prośba do wszystkich katolików.

Pamiętajmy, że jutro **„Dzień Chrystusa Króla".** Udekorujmy nasze domy i nasze składy kupieckie **wszystkich katolików** chorągwiami i sztandarami kościelnemi lub narodowemi oraz w nalepki. Pokażmy na zewnętrznie nasze oblicze katolickie. Serdecznie o to prosi i przypomina

Akcja Katolicka.

Samochód ciężarowy rozbił furmankę

W dzisiejszą sobotę o godz. 5,45 rano samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Teofila Dalkowskiego, wpadł przy ul. Br. Pierackiego z całą siłą na furmankę Franciszka Lipińskiego, zam. przy ul. Jagiellońskiej 62. Furmanka została zupełnie rozbita, a woźnica spadł z wozu i dotkliwie się potłukł. Koń miał złamaną nogę tak, że trzeba go było zabić. Policja ustala winę zderzenia.

Oszustwo obrońcy prywatnego.

Do policji śledczej zgłosił się cały szereg osób, poszkodowanych przez obrońcę prywatnego Aleksandra Lipińskiego, zam. przy ul. Kujawskiej 10. Lipiński pobrał gotówkę celem napisania podań i wniosków, jednakże spraw mu poleconych nie załatwił. Wobec tego policja aresztowała Lipińskiego.

Oszust matrymonjalny nabrał służącą.

Niejaki Edmund Jaworski, bez stałego miejsca zamieszkania, obiecał pożenek służącej Pelagji D. (ul. Petersona 15). Sprytny oszust wyłudził od służącej zaliczkę tytułem posagu w wysokości 400 zł, poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku. Policja czyni dochodzenia celem aresztowania oszusta.

— **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Następne zebranie plenarne z referatem p. mec. dr. Typrowicza odbędzie się w czwartek, dnia 7. XI. br. o godz. 19 w sali hotelu Lengning przy ul. Długiej 37. (20058

— **Wykłady Uniwersytetu Powszechnego w Bydgoszczy** rozpoczną się 4 listopada o godz. 19 w Państw. Gimn. Hum., ul. Grodzka. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 19 do 20 w Państw. Gimn. Hum., tel. 1031.

— **W niedzielę, dnia 3 listopada rb. wielki dancing wioślarski, w Resursie Kupieckiej.** Dancing urządza Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Program przewiduje również uczczenie tych członków BTW, którzy w tym roku zdobyli mistrzostwa na czwórkach i ósemkach.

199 2

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

KOŁO II — SZWEDEROWO.

W poniedziałek, 28 bm. o godzinie 19.30 schadzka informacyjna, oraz lekcja teorji. Obecność wszystkich pożądana.

—::—

— **Otwarcie działu zabawek w Be-De-Te.** W dzisiejszą sobotę Bydgoski Dom Towarowy otwiera bogato zaopatrzony dział zabawek na drugiem piętrze. Taniemi i ciekawemi zabawkami będzie można uprzyjemnić dzieciom długie wieczory jesienne. Radzimy więc zwiedzić dział zabawek w Be-De-Te.

— **W ostatniej chwili przypominamy** nader aktualny odczyt o polskich zagadnieniach kolonjalnych, który wygłosi w niedzielę, dnia 27 bm o godz. 17,30 w auli Ginazjum Klasycznego (plac Wolności) p. radca Pankiewicz z Warszawy.

— **Komunikat.** Młodzi drogerzyści zapraszają na tradycyjny bal jesienny, który odbędzie się w dniu 9 listopada w pięknie przybranych salach Resursy Kupieckiej. Zarząd wraz z komitetem przygotowuje moc niebywałych dotąd niespodzianek, by uprzyjemnić każdą chwilę wszystkim uczestnikom balu. Wszystkim sympatykom związku rozesłano już zaproszenia. Kto pragnie brać udział w powyższym świetnie się zapowiadającym balu, a zaproszenia nie otrzymał, proszony jest o podanie swego adresu na ręce p. Greisera w firmie drogerja „Pod Gwiazdą" - Ignacy Kotlęga, ul. Dworcowa 31. (20004

—::—

Z życia towarzystw.

Sobota, 26 października.

Godz. 20,00: **Koło Absolwentów Szkół Handl.** Schadzka towarzyska w sekretarjacie.

— **O. P. N. Sokół I.** Zbiórka całego oddziału w lokalu p. Deji, ul. Dworcowa. Wyjazd II. drużyny do Koronowa, natomiast I. drużyna gra obowiązkowo mecz towarzyski przed południem. Przybycie konieczne.

Niedziela, 27 października.

Godz. 10,30: **Tow. śpiewu „Dzwon".** Lekcja śpiewu w szkole Św. Trójcy. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Godz. 12,00: **Sekcja uczniów kupieckich.** Zbiórka do wspólnej fotografji na pl. Wolności. Przybycie wszystkich członków konieczne.

*

T. G. Sokół I. W niedzielę, 27 bm. o godzinie 8.30 rano odbędzie się zakończenie wewnętrznych zawodów lekkoatletycznych oraz zdawanie P. O. S. Również odbędą się zawody lekkoatletyczne junjorków.

Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, 27 bm. po nieszporach w salce parafjalnej. Referat wygłosi ks. prof. Majsiak. Uprasza się wszystkich członków o wzięcie udziału w spowiedzi św. w sobotę, a w niedzielę o wspólne przystąpienie do stołu Pańskiego pod sztandarem towarzystwa. Członkowie biorą gremjalny udział w uroczystości dnia Chrystusa Króla.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Uroczyste wręczenie nagród połączone z wieczorkiem w niedzielę 27 bm. o godz. 18 w „Harmonji"

Klub mandolinistów „Lutnia". W niedzielę 27 bm. o godz. 11 przed poł. wspólna fotografja. Zbiórka w zakładzie „Foto-Janina", ul. Dworcowa.

—::—

„Rapsodja Bałtyku"

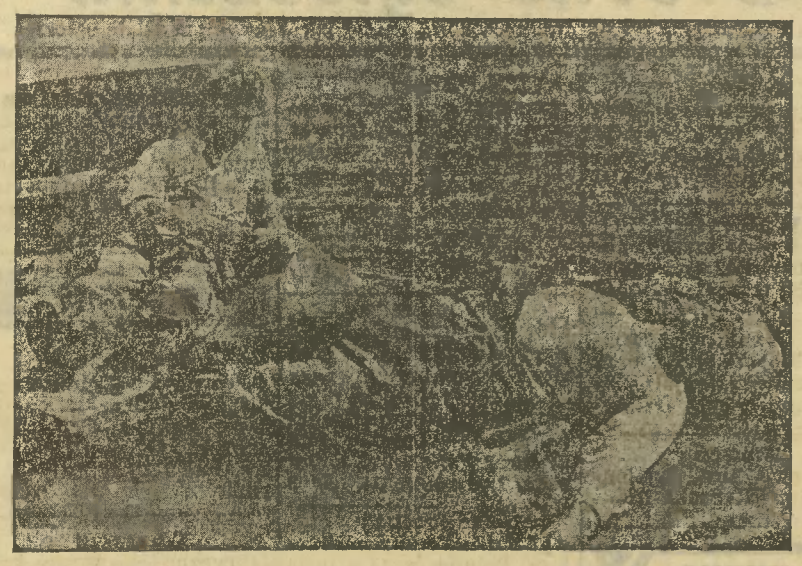

Adam Brodzisz i M. Cybulski jako rozbitkowie w przepięknym eposie morskim p. t. **„Rapsodja Bałtyku".** Współudział biorą M. Bogda, B. Orwid, J. Marr, S. Sielański. Ze wszechstron ciekawy ten film już wkrótce ukaże się na ekranie kina **„Marysieńka".**

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 25 października 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto 90 ton	zł	13,50	13,25— 13,50
"	zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		18,25— 18,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		15,50— 16,00
Jęczm. jednolity	zł		14 50— 14,75
Jęczm. zbiorowy	zł		14,00— 14,50
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		16,25— 16,75

Bank Polski płacił w dniu 26. 10. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,28
funty szterlingów	25,97
franki szwajcarskie	172,19
franki francuskie	34,91
szylingi austrjackie	88,96
belgi belgijskie	98,50
floreny holenderskie	359,05

JEDYNA JEDNORAZOWA SKŁADKA NA CAŁE ŻYCIE
wzamian za to
DOŻYWOTNIA OCHRONA UBEZPIECZENIOWA NA CAŁYM ŚWIECIE
obejmująca, zgodnie z warunkami, wypadki których może Pan doznać jako pasażer środków komunikacyjnych do publicznego przewozu osób, z powodu katastrofy jakiej ulegnie dany środek przewozowy, a zapewniająca wypłatę dziennego odszkodowania, wypłatę odszkodowania za stałe kalectwo oraz wypłatę kapitału na wypadek śmierci, w wysokości ubezpieczonej według Pańskiego życzenia sumy.
Powinien Pan nie zwlekając dziś jeszcze zawrzeć
Dożywotne Ubezpieczenie od Wypadków wskutek nieszczęść Publicznych Środków Komunikacyjnych
dla Siebie, Swej żony i Swoich dzieci
w Włoskiej Spółce Akcyjnej Powszechna Asekuracja w Tryjeście
Assicurazioni Generali Trieste
SUBDYREKCJA TCZEW, KOPERNIKA 9.
Inspektorat: Bydgoszcz, Pomorska 24, tel. 2344 - Czesł. Schmidt
(0026)

SPRZEDAŻE

Sprzedaż małych domków od 5 do 20.000 zł, na dogodnych warunkach. „Informator" Bydgoszcz, Sniadeckich nr. 12. (11072

Okazja młyn na Kujawach, z rolą i budynkami na sprzedaż dogodne warunki. „Informator" Bydgoszcz, Sniadeckich 12. (11073

Dom-willa 3 razy po 4 pokoje, najnowocześniejszy komfort, w bieżącym roku wybudowana, najlepsza dzielnica, okazyjnie na sprzedaż Pożądana gotówka 15 do 25 tysięcy. Oferty sub „Okazja" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (20111

Kamienica dochód 19.000 zł. cena 150.000 w najlepszym punkcie Bydgoszczy, ze składami. „Informator" Bydgoszcz, Sniadeckich nr. 12. 11075

Sprzedaż 93, 300, 220, 41, 53, 21, 175 morgów dobrych gospodarstw na dogodnych warunkach z inwentarzami. Informator Bydgoszcz, Sniadeckich 12. 11071

Radjo (20109 3 lampowe wraz z akumulatorem, tanio do oddania. Rynek Marsz. Piłsudskiego 21, I. p., Wende.

Gościniec przy krzyżówce, 24 morgi z powodu śmierci właściciela na sprzedaż. Wiad Dworcowa 51, kiosk. 11032

Skład pieczywa, nadający się na kolonjalkę. 400 zł, z powodu wyjazdu sprzedam Batorego 3-2. (11049

Fortepian dobrze utrzymany tanio Promenada 10. (11045

Rasowy (11017 doberman i szczenię sprzedam. Reja 5—8.

DZIERŻAWY

W Brodnicy (20107 duży lokal handlowy w rynku, z 2 oknami wystawowemi oraz mieszkaniem, nadający się na każdą branżę, natychmiast do wynajęcia. (Od 17 lat egzystował tam skład bławatów). Zgłosz.: M. Zakrzewska, Brodnica n/Drwęcą, Duży Rynek 35.

POLECENIA

Fotografje legitymacyjne 3 szt. 1 zł, poleca „Wiol" Św. Trójcy 21. (11039

KUPNA

Kupię 20105 skład papieru, centrum. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Papier".

LEKCJE

Udzielam (20075 lekcji zakres gimnazjum, specjalność matematyka. łacina. Jagiellońska 24—1.

Do moczenia bielizny: H E N K O, soda do prania i bielenia. 19941

NAJWIĘKSZE POWIATOWE

Szkółki Drzew Owocowych

W POLSCE

nagrodzone kilkakrotnie złotemi medalami polecają znane ze swej wyborowej jakości, drzewka i krzewy owocowe, ozdobne i róże w wielkim wyborze i po bardzo przystępnych cenach. — Katalogi oraz specjalne oferty na żądanie wysyła bezpłatnie i franko biuro sprzedaży: (19470

POWIATOWE SZKÓŁKI DRZEW w RAWICZU woj. Poznańskie.

KOKS pogazowy w pierwszorzędnych gatunkach.

SIARCZAN amonowy o zawartości 20—22 % azotu

Smoła destylowana, benzol motorowy, karbolineum

sprzedaje w większych i mniejszych partjach

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA

ulica Jagiellońska 46/48. Telefon 2630. (196.6

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R P. poz. 589) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 października o godz. 10 w lokalu składnicy skarbowej, przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: maszyny szewskie i różne przybory, biurka, zegary, lustra, różne części do maszyn młynarskich, maszyna do szycia, lampy elektryczne, motor na ropę, dźwig (lewar), śruba okrętowa, urządzenie składowe, stoły i krzesła restauracyjne, obrazy, obrusy i t. d. (20076

Naczelnik I. Urzędu Skarbowego.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz U. R. P. poz. 580) III. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 29 października 1935 r. o godz. 10-ej w lokalu składnicy Urzędu Skarbowego przy ulicy Konarskiego celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: okna inspektowe, maszyna do krojenia kapusty, waga stołowa i 4 ciężarki, sieczkarka, wóz roboczy, szafa do garderoby, kanapa i krzesła. (20077

Naczelnik **3 Urzędu Skarbowego.**

Wyprzedaż.

Z masy upadłościowej sprzedam z wolnej ręki natychmiast, lub też drogą dobrowolnego przetargu w dniu **4 listopada br. o godz. 9-tej w Czersku na realności przy ul. Szkolnej nr. 15** za gotówkę maszyny różnego gatunku do obróbki drzewa, większą ilość różnych części składowych do maszyn, narzędzia itp., mianowicie m. i.: strugarki (heblarki) z przystawką, maszyny krajnikowe (wyżłobiarki), frezownica (gryzerka), różne piły tarczowe, różne koła transmisyjne, przystawki, kuźnia polowa, kowadło, jeden większy kran żelazny na 4 kołach, kilka mniejszych kranów, tokarka na żelaznej podstawie, łańcuchy, liny zapędowe konopniane, maszyna do mieszania twarogu, rury do centralnego ogrzewania, grzejniki, wały transmisyjne, łożyska z podstawą i bez, płyty, sprzęgła i różne ich części, wiertarka, okna żelazne, wentylator, wentyle do maszyn parowych, suwak do wagonów, kociołki do gotowania kleju, dźwigary itp., strugi różnego rodzaju i o różnych rozmiarach, młotki, tarniki, pilniki i inne różne narzędzia stolarskie, haki, śruby, zamki, szyldy, żelazne szafy, kotły i maszyna parowa (150 P. S), lorki, szyny i różne inne przedmioty. Przedmioty na sprzedaż wystawione można oglądać codziennie od godz. 10—12 i od 15—16 w Czersku na placu sprzedaży. Dalszych informacyj udziela niżej podpisany. (19926

Czersk, w październiku 1935 r.

(—) J. Kaletta, zarządca masy upadłościowej.

ALFA-LAVAL

WIRÓWKI MASELNICE

Wielki wybór! Niskie ceny!

Repr. J. SZYMCZAK

Bydgoszcz, Dworcowa 28.

3 nowe odbiorniki

PHILIPSA

44 A, 947 A, 525 A

są kluczem, który cały świat otwiera!

Sprzedaż i bezpłatna demonstracja u autoryzow.

sprzedawcy:

R. B. REIMANN

BYDGOSZCZ - DWORCOWA 25 - TELEFON 3780

20112

Wydział Powiatowy w Chełmnie ogłasza

przetarg publiczny

na wydzierżawienie na lat 10 - 12 rakarni powiatowej, położonej w Klamrach 2 km. od m. Chełmna. Warunki przetargu i bliższe informacje otrzymać można w Wydziale Powiatowym pokój Nr. 20. Oferty składać należy do dnia **15 listopada 1935 r.** (19895

Przewodniczący Wydziału Pow.

(—) Br. Biały

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“

Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie? Szyller-Szkolnik jest Redaktorem poczytnego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokułów Towarzystw Naukowych stolicy. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie potrzebujesz dobrej rady, przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, a ponadto na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych, wybierze p. Szyller-Szkolnik szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskaże, gdzie takowy można nabyć. Na los nr. 122627 wybrany przez p. Szyllera-Szkolnika padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych. Z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Antoni Szwej, Ząbkowice, gm. Wojków Kościelne — 10.000 zł. Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek — 5.000 zł, Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji — 10.000 zł, Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5.000 zł, Aksłuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł, Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. (20084

Słynne medjum M-lle Evigny odgadnie Twoje imię i nazwisko, wyszczególni najważniejsze fakty Twego życia. Okaziciel kuponu płaci zamiast zł 5.— 2.— zł. Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz próbną analizę-horoskop bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszta poczt. i kancelaryjne załącz 1 zł (znaczk. poczt.) Ogłoszenie załączyć. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Zulińskiego 9 (d. Żórawia 47).

Potrzebna zaraz lub później dzielna

ekspedjentka-dysponentka

do oddziału towarów krótkich, bielizny i trykotów, władająca biegle językiem polskim i niemieckim. Of. z życiorysem, odpisem świadectw z podaniem pensji proszę skierować do firmy 20077)

Juljusz Schreiber, Chojnice, Rynek 17.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Piekarnię (20087 dom, ogród w Toruniu sprzedam za 35.000, dzierżawa piekarni, centrum miasta Torunia, do przejęcia potrzeba 11.000. Jastrzembski, Toruń, Małe Garbary 22.

Okazja dom 2 piętrowy w Orłowie Morskiem, dochód roczny 6.000, cena 45.000, wpłata 33.000 sprzeda **„Informator Orłowo“** kiosk przy rynku, telef. nr. 92-28. (20083

Dom trzy sklepy, piekarnia zaraz do sprzedania wśródmieściu. Sienkiewicza 14, gospodarz. (11064

Okazyjnie domy, parcele budowlane baraki mieszkalne, kioski itp. kupisz najkorzystniej w **„Informatorze Orłowo“** Biuro Pośredniczo Handlowe, Orłowo Morskie, kiosk przy rynku, tel. 9228. (20084

Dom (11068 piętrowy, warsztat, wpłaty 15000 na sprzedaż. Oferty filja Dz. Byd, „Z. 40“.

Sypialnię duże lustro sprzedam tanio. Litewska 7, godzina 13—15. (11054

Aparat (20103 parowy do trwałej ondulacji na 220 volt najlepszy system, zupełnie nowy sprzedam z powodu choroby. Pierackiego 42.

Dom (20099 duży, masywny i piękny przy ul Król. Jadwigi na sprzedaż. Cena 120.000 zł gotówką. Oprocentowanie 10%. Zgłoszenia „T. A. 96“ do filji Dzien. Bydg.

Motor 4 cyl. „Fiat 503“, chłodnica skrzynka biegów, deferencjał, podwozie z ogumieniem, kryła karosjera, nadsadka, częściami sprzeda „Radjotechnika“, Toruń, Chełmińska 12. (20088

Baczność! Odsprzedam tanio wynalazek, który potrzebny jest w każdym gospodarstwie domowem, w Polsce jeszcze nieprodukowany, sztuka w sprzedaży kosztowałaby około 3,00 zł, zarobić można bardzo dobrze. Spieszne zgłosz. przyjmuje Agent. Dzien. Bydg. w Nakle pod „Nr. 101“. 20054

225 mórg pszenno-żytniej, prywatne bez hipotek, w tem 60 mórg łąki z torfem, 5 jeziora, 5 lasu (polowanie na jelenie), zabudowanie masywne, dom o 7 pokojach, żywy i martwy inwentarz kompletny, 3 klm. od głównej linji Toruń-Poznań. Cena 60 000 zł, wpłaty 30 000 zł. Zgłoszenia: Modrzejewski, Nowemiasto n. Drwęcą. (2094

Dom jednopiętrowy, centrum miasta, 12 mieszkań sprzedam. Oferty „Centrum“ filja Dziennika (11505

3 domy 1 dwu piętrowy, 2 jedno piętrowe, duży ogród 35000 sprzeda „Doroteum“ Pomorska 2. (20098

Winorośle szlachetne w sześciu gatunkach tanio sprzedam. Filja „Sadzonki“. (11048

Marmur (20095 biały 300×70 cm. oraz urządzenie kolonjalne — sprzedam. Adres Dzien.

Radjo 3 lampowe, prąd zmienny tanio. Filarecka 21—4

KUPNA

Młynek ręczny do mielenia mydła, farb kupię. Oferty Dziennik pod „Zaraz“. (20096

Magneto (abreissmagnet) motorowe kupię W. Czajkowski, Kowalewo. (20091

Beczki dębowe do kapusty. Nakielska 43. (11047

POSADY WOLNE

Dzielna (20024 ekspedjentka do składu rzeźnicko wędliniarskiego potrzebna zaraz. Perlik, Pierackiego 14, Tel. 21-37.

Dobrego fachowca stolarza potrzebuje Fa. Swiątek, Pomorska 15. (11031

Zdun potrzebny. Tschörner, mistrz zduński, Bydgoszcz ul. Różana 11. (20038

Panienka do interesu, gospodarki domowej potrzebna. Tuszewski, piekarnia, Zbożowy Rynek 7. (20101

Mechanik który samodzielnie umie naprawiać maszyny biurowe i ewentualnie kasy rejestracyjne, może się zgłosić podając warunki i odpisy świadectw pod „Pom. 33“ do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (20108

Steper(ka) wykwalifikowany potrzebny. Pomorska 17/2. (11063

Gospodarskie córki wyuczy świetnego gotowania, słynna Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (11065

Chłopca 5 lat oddam na własne. Oferty Dziennik „Chłopiec“. (20072

Biuralistka do składu mebli potrzebna. Of. „Meble“ Dzien, Bydg. (20114

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba inteligentna lat 28 (sierota) poszukuje posady gotowaniem szyciem pomocą w interesie, do wszystkich prac domowych. Władająca językiem niemieckim, bardzo dobre świadectwa. Łask. oferty proszę pod „Rzetelna“. (20102

Przedstawicielstwa branży kolonjalnej na Gdynię i okolicę poszukuję zaraz. Oferty Agentura Dziennika Bydgoskiego **Gdynia** pod „Gwarancja“. (20081

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo w Toruniu w dobrem położeniu oddam w dzierżawę zaraz z powodu choroby. Of. pod „F. 777“ Dziennik Bydgoski, Toruń. (20092

Ubikacja fabryczna ca 250 m. kw. poszukiwana. Zgłoszenia pod „Omega“ filja. (11062

Warsztat lub garaż do wynajęcia. Pomorska 3. (11057

Skład z mieszkaniem do wynajęcia od 1. XI. 1935 r. Wiadomość: Poznańska 1, Wyrwicki. (20106

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie komfortowe 4 pokoje, łazienka, 2 balkony, wolne. Krakowska 11. (11061

Do wynajęcia 7 pokojowe mieszkanie, nadające się również na biura. Dogodne warunki Dworcowa 100. (11058

6 pokoi do wynajęcia. II. piętro. Pomorska 3. (11056

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie 2 pokojowe, słoneczne, schludne, okolicy placu Piastowskiego poszukuje „Informator“, Sienkiewicza 12. (11075

POKOJE WOLNE

Stancja dla uczni tanio Pomorska 70—1. (11046

Osobne wejście, umebl. Sniadeckich 39—6. (11059

Pokój ładnie umeblowany elektr. światło ewtl. małżeństwu wynajmę Gimnazjalna 6 m. 4 przy placu Wolności. (19206

Elegancki (20110 umebl. pokój, jasny, osobne wejście. Dworcowa 54-II.

Komfortowy z telefonem. Cieszkowskiego 3, m. 1. (19779

Pokój (11044 z pianinem dla pana. — Sniadeckich 41, m. 6.

Pokój umeblowany. — Gdańska nr. 22—11. (11053

Pokój umeblowany, łazienka. — Petersona 12—3. (11060

Pokój ładny, umeblowany. Pomorska 52—1. (11052

Pokój (11050 łazienka. Batorego 3-2.

Stancje dla uczni, pokój umeblowany do wynajęcia. Plac Weyssenhoffa 9—4. (11051

Niekrępujący utrzymaniem — bez. Gdańska 85—4. (11066

Pensjonat Gdańska 55, poleca pokoje z utrzymaniem, bez, na doby, miesięczne. (20117

RÓŻNE

Obiady domowe smaczne na maśle, obfite i tanie. Warszawska kuchnia. Uwzględnia się życzenia osób chorych na żołądek. — Gdańska 85. (11067

Zgubiono rękawiczkę damską na Dworcowej lub Gdańskiej Proszę łaskawie zgłosić: Mazowiecka 17—3. (11042

Kilka tysięcy ze współpracą do ulokowania w intratnym interesie. Oferty „Bez ryzyka“ Dz. Bydg. (20113

MATRYMONJALNE

Urzędnik państwowy lat 34, szuka kulturalnej, subtelnej bratniej duszy. Niezależność materjalna pożądana. Tylko poważne zgłoszenia, możliwie z fotografją, której zwrot zapewniam, do Dziennika pod „Radosna przyszłość“. (20104

†

Dnia 25-go października 1935 r. o godzinie 7-ej zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, nasz ukochany ojciec, dziadek i teść ś. p.

Walenty Żewicki

w 82 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Jarocin, w październiku 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza staro-farnego, przy ul. Grunwaldzkiej. Msza św. żałobna za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godzinie 9-tej w kościele Najśw. Serca Jezusowego. 19990)

W dniu 25 października 1935 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, kochany, troskliwy ojciec ś. p.

Alojzy Felczykowski

przeżywszy lat 57, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 26. X. 35. r.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 15,30 z kościoła M. B. Nieustającej Pomocy na cmentarz parafjalny. Msza św. za spokój duszy zmarłego odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 8-mej w powyższym kościele. (20073

---

†

W piątek dnia 25 października o godz. 15,50 rozstał się z tym światem po krótkich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy nasz ojciec, teść i dziadek ś. p.

Roman Krobski

em. wiceprezydent miasta Grudziądza.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele N. Marji Panny przy ul. Moniuszki w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 9-tej.

Eksportacja zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi tegoż dnia o godzinie 14 tej z domu żałoby przy ul. Staszica 5.

W nieutulonym smutku

żona, córki, synowie, synowa zięć i wnuczka.

Grudziądz, Poznań, Wilno. (20062

Prośba o nieskładanie kondolencji osobistych.

---

†

W piątek rano o godzinie 6-tej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś jedynego synka, kochany syn, brat i szwagier ś. p.

Edward Alojzy Glapiński

przeżywszy lat 32, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z synkiem i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 14.30 z domu żałoby przy ulicy Terasy 3 na cmentarz nowofarny. (20041

Przenośne

piece kaflowe

w najlepszym gatunku

dostarcza korzystnie

Impregnacja

Bydgoszcz

Biuro sprzedaży

Chodkiewicza 15 (cegielnia)

największy skład kafli na Bydgoszcz i okolicę.

18109

---

†

Dnia 25 października b. r., zmarł ś. p.

Roman Krobski

wiceprezydent miasta Grudziądza w st. spoczynku

Zarząd Miejski stracił w Zmarłym długoletniego, niestrudzonego rzecznika samorządu a miasto gorliwego obywatela o wielkich zaletach charakteru i szlachetności duszy. Pamięć po Zmarłym pozostanie na długo w społeczeństwie grudziądzkiem, szczególnie między tymi z którymi stykał się w szarej pracy codziennej.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

Józef Włodek

20063) Prezydent Miasta.

---

†

Dnia 25 bm. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. nasz dobry i przykładny wychowawca i kochany kolega, nauczyciel przy szkole im. Leszczyńskiego

ś. p.

Alojzy Glapiński

Dziatwa i Grono Nauczycielskie.

Pogrzeb odbędzie się 28 bm. o godzinie 14,30 z domu żałoby Terasy nr. 3 na cmentarz nowofarny. (20042

Nieprzemakalne plany i koce dla koni

poleca najtaniej (19744

A. Florek

Jezuicka 2, telefon 1830.

Prima górnośląski

węgiel

prima górnośląski

KOKS HUTNICZY

dostarcza w większych i mniejszych ilościach loko piwnica

IMPREGNACJA

18110 **Bydgoszcz**

ul. Chodkiewicza 15, tel. 1300.

Znana cukiernia

J. Berendt

zaprowadziła nieznaną nowość

Pączki ananasowe z rumem

na które zaprasza Szan. Gości od niedzieli. (20097

POLECENIA

Futra

„Kamczatka" Dworcowa 42 znana ze swej solidności warszawska pracownia kuśnierska, od 30 lat istniejąca, zaopatrzyła swój magazyn w wszelkiego rodzaju futra najnowszych modeli i różnorodną galanterję futrzaną. Ceny najniższe. Dogodne warunki spłaty. Przerabia i wykonuje fachowo, starannie i tanio ze skór własnych według ostatnich kreacyj mody paryskiej. 20116

JASNY i SILNY PŁOMIEŃ

lampki nagrobkowe

POLO

dają

19889

Klepsydry

wykonuje

szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp.

prosimy żądać

Dziennik Bydgoski.

Zarząd miasta Podgórza k/Torunia

ogłasza niniejszem

KONKURS

na wykonanie

planów kanalizacyjnych miasta

Częściowe podkładki oraz informacje otrzymać można w Biurze Zarządu Miejskiego pokój nr. 1. Kosztów przejazdu projektodawców nie zwraca się.

Podgórz, dnia 24 października 1935 r.

20086) Burmistrz (—) **Stamirowski.**

---

†

Dnia 25 października 1935 r. o godzinie 6-tej zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony Sakramentami św., ś. p.

Alojzy Glapiński

nauczyciel szkoły powszechnej.

W Zmarłym traci Koło nasze wiernego, gorliwego i szczerze oddanego członka.

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Chrześc.-Nar. Naucz. Ś. P.

Koło miasta Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 14.30 z domu żałoby ul. Terasy 3 na nowy cmentarz farny. (20001

Wątroba jest filtrem dla krwi

W wątrobie wytwarza się żółć i spływa do kiszek. Gdy wskutek zastoju żółci tworzą się w niej osady i zbijają się w twarde grudki (piasek żółciowy), — gdy na grudkach osiadają sole wchodzące normalnie w skład żółci, a na nich odkładają się wciąż nowe osady, — grudki stale powiększają się, a w rezultacie powstają kamienie żółciowe. (19479

Kuracja ziołami „Cholekinaza"

polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji.

Broszury bezpłatne wysyła labor. fizjolog.-chem.

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

WARSZAWA, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

---

†

Dnia 25 października br., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., ś. p.

Alojzy Glapiński

nauczyciel szkoły im. St. Leszczyńskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm., o godz. 14,30 z domu żałoby, Terasy 3, na cmentarz nowofarny, o czem zawiadamia (200

Zarząd Koła Rodzicielskiego, przy szkole Leszczyńskiego.

Ryflowanie walców

do śrutowników i młynów

na własnej automatycznej szlifiarce i ryflarce

wykonamy

tanio, starannie i szybko

Bracia Ramm, Bydgoszcz

ul. Grunwaldzka 24

tel. 3079. (19970

Aug. Hoffmann, Gniezno

Telefon 212.

Szkółki drzew i róż.

Pierwszorzędne, największe zapasy gwarantowane odmiany zdrowych **drzew owocowych, alejowych** i krzaków. **Niskie i plenne** róże, konifery, rośliny na żywopłoty etc.

Wysyła się do każdej stacji pocztowej i kolejowej

Oznaczone pierwszemi nagrodami.

17828) **Katalog i cennik bezpłatnie.**

Wszelkie reperacje wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuję fachowo i tanio. Chrobrego 7, m. 3. (18893

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Pijcie
Kawę „Maluś“
z prawdziwego słodu
Browaru Bydgoskiego. 19967

POLECENIA

Prace drzewne
budowlane masowo wykonuje Herkules, Telefon nr. 3093. (15044

Tanio!
Materjały wełniane
na suknie, płaszcze i kostjumy.
Modne jedwabie
Firany, najnowsze wzory
Płótna bieliźniane
Inlety śląskie na wsypy
Zefiry koszulowe
Flanele — Ręczniki
Materjały na mundurki
Bielskie materjały
na ubrania (19925
w nowootwartym magazynie
G. Neumann w Bydgoszczy
Stary Rynek 25
(obok firmy El-De-Ka)
i w dawnym składzie
przy **ul. Niedźwiedzia 3.**

Meble wyściełane
własnej produkcji! Tapczany, kanapy, leżanki, garnitury, fotele, materace i t. d. po cenach przystępnych poleca **A. L. Matz,** teraz Dworcowa 32. Zwracam uwagę na okno wystawowe. (17956

Tarcze zapędowe
kleszcze stolarskie, rączki do pił, drabinki masowe, wykonania drzewne. Herkules, Telefon 3093. (15043

Węgiel
Górnośląski zł 2.25 ctr. drobny 1.90 ctr. (1585
I. Staszak, Śniadeckich 32
Tel. 35-58.

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (11025

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Najtańsze
źródło zakupu wszelkich mebli tylko Dworcowa 84 reprezentacje fabryczne, komis, zamiana. 19984

Plany
budowlane wykonuje sumiennie Architekt Suwalski, Jagiellońska 7. (11070

Materace
Janowicza przodują jakością i wykonaniem. Własne warsztaty. (19583
Dworcowa 39.

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek Grodzka 8. 19982

Futra
wszelkiego rodzaju wykonuje szybko i tanio Pracownia Futer, Edward Peschel, Bydgoszcz, Długa 44, I. piętro. (20033

Radjoamatorzy!
Sprzęt radjowy najtaniej kupujecie wprost z wytwórni. B. Kuhl, ul. Bocianowo 31, tel. 2374. 11003

SPRZEDAŻE

3 morgi
nadające się na plac, sad, sprzedam zaraz okazyjnie. Wł. Bełzy 72. (20069

Dom
z ogrodem i plac budowlany przy kościele, centrum korzystnie. Podgórna 32—1. (20051

Skład (20089
kolonjalny, butelkowa sprzedaż wódek, korzystnie sprzedam w centrum Torunia, Żeglarska 25.

Domek
ogród, plac sprzedam Lubelska 38. (20043

Sprzedam (20078
okazyjnie budynek wraz przynależnościami gospodarczemi, w których mieści się piekarnia, skład kolonjalny z restauracją, 4 morgi roli w dużej wsi kościelnej. Mleczarnia i młyn parowy na miejscu. Cena według ugody. Of. Agentura Dzien. Bydg. **Gdynia** pod „L. S.“.

Gospodarstwo
120 mórg, zabudowania, cena 23.000, wpłata 7.000 Kaszubska 16 Rudek (11040

Rzeźnictwo
dobrze prosperujące z powodu choroby szefa na sprzedaż. **Gdynia,** Olsztyńska 1. (20079

Mleczarnia (10950
parowa, okolica dobra sprzedam, wydzierżawię lub zamienię na dom. Zgłoszenia pod „Mleczarnia“ filja Dziennika.

Stół
czworokątny dębowy rozciągany, garnitur koszykowy sprzedam. Aleje Ossolińskich 25, m. 1. (19976

Kolonjalkę (11020
z koncesją, istnieje 40 lat sprzedam zaraz. Inform. Cieszkowskiego 6, m. 3a.

Skład
obuwia zaprowadzony sprzedam. Oferty do Dz. Bydg pod „Obuwie“. (20010

Kolonjalkę
urządzenie nowe, korzystnie odstąpię. Powód choroba. Pomorska 53. (11000

Fortepian
krótki, krzyżowy, czarny, jak nowy Wiessbroda sprzedam okazyjnie. Gdańska 93—6. (11021

Rower
sprzedam Małachowskiego 5. (11030

Singera
maszyna. Farna 6/1. (19996

Krawcowa
pracowita, sumienna do wykończenia swetrów. Język niemiecki i kaucja wymagana. Pracownia trykotarska Bukowskiej Sniadeckich 2. (20046

Goniec
inkasent potrzebny. Gwarancja 300. Jana Kazimierza 8/1 a. (20029

GIESCHE-SKŁADNICA
właśc. B. Gierasieński
BYDGOSZCZ, Cieszkowskiego 12, tel. 20-88, 36-68
poleca
WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
16071 **KOKS, BRYKIETY, DRZEWO**

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (20036

KUPNA

Za gotówkę
kupuję wszelkie używane rzeczy. Gerth, Wełniany Rynek 8. (19997

Włosie
końskie kupuję. Płacę najwyższe ceny. Drzewiecki, Bydgoszcz, Gdańska 73. 11002

Radjo
na prąd zmienny poszukuje kupiec. Oferty z podaniem ceny i marki pod „Radjo“ filja Dzien. (11007

Kupię
parcelę budowlaną. Oferty „Parcela“. (20014

Plac (11026
budowlany kupię. Oferty pod „P. 28“ filja Dz. Bydg,

Ucznia
lepszej rodziny z kaucją do składu żelaza przyjmie H. Błażejczyk, Długa 36. (20052

Poljer
potrzebny. Grunwaldzka nr. 18. (20007

Dobra
książkowa pisząca na maszynie, zaraz potrzebna. Oferty filja Dziennika pod „1000“. (11043

Bufetowa
młoda potrzebna, mała kaucja Jana Kazimierza 8/1 a. (20030

Poszukuję
od 1. XI. bufetową lub kelnerkę, władającą językiem polskim i niemieckim z kaucją, do prowadzenia restauracji na własny rachunek. Fa Nowakowski, Grudziądz, Toruńska 38. (20064

Portjerstwo 20071
Małżeństwo bezdzietni objąć mogą, sto złotych kaucji przedmieście. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Portjerstwo“

Dziewczyna
ze wsi, która pracowała w mieście szuka posady lub posługi. Oferty „Wieś“ Dziennik Bydgoski. (20005

Rzeźnictwo
skład warsztat, najnowszych przepisów, mieszkanie, tanio do wynajęcia od gospadarza. Inowrocław, Mątwy 270. 20060

Cukiernia
i kawiarnia korzystnie do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 1000 zł. Zgł. pod „555“ Dziennik, Grudziądz. (20066

Rzeźnictwo
lepsze celem dzierżawy pod kupno. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod nr. „1002“ (20056

Poszukuję (11093
dla mego syna miejsca gdzie mógłby się wyuczyć za mechanika. Oferty „Uczciwy“ filja Dzien.

POKOJE WOLNE

Pokoje
elegancko umeblowane, łazienka, dobrem utrzymaniem lub bez. Garbary 12/3. (20002

Pokój
uczniom szkolnym. Staszica 1 — 8. (19968

Pokój
Wiatrakowa 15/2. (10982

Duży (20015
mały umeblowany, ciepły, słoneczny Kr. Jadwigi 21/6

Pokój
umebl. telefon. Cieszkowskiego 4/5. (11036

Pokój
elegancki z centralnem ogrzewaniem i łazienką Słowackiego 1, m. 3. 11037

POKOJU POSZUKUJĄ

Niekrępującem
wejściem pokój umeblowany poszukuję. Oferty do Dziennika pod „A. K.“ 19978

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
bez kuchni. Szubińska 71.

bez kuchni. Szubińska 63.

Garaże:
Sienkiewicza 13, portjer.

Skład:
z mieszkan. Bielany 6/2.

Mieszkanie
1 pokój, meble sprzedam. Karpacka 1. (19954

Małżeństwo
2 osoby starsze, szuka mieszkania 3 lub 4-pokojowego, komfortowego, ładne po ożenie, od 1/12. Oferty filja Dzien. Bydg. „Numer 100“. (11006

DZIERŻAWY

Piekarnię
skład handlowy, centrum Bydgoszczy, wydzierżawi gospodarz tylko za czynsz. Egzystencja dla solidnego fachowca wyrobiona (26 lat). Zgłoszenia: Bydgoszcz 1, skrytka pocztowa 88. (10998

Spichrz
zbożowy w Kotomierzu przy torze kolejowym do wynajęcia. Rolnik w Bydgoszczy, tel. 3336. (20048

3 duże (11014
ubikacje warsztatowe 5×20 m. pojedyńczo, lub w całości, do wynajęcia. Bonin, Gdańska 115.

Młyn
wydzierżawię, najchętniej wodny W. Czajkowski, Kowalewo. (20093

Staro-zaprowadzona
restauracja do wydzierżawienia. Oferty „Dobre położenie“ Dzien. (20070

RÓŻNE

Na przyjęcie
zimowych chłodów polecamy modele najnowszych żurnali mód na listopad i zimę. Ks egarnia N. Gieryna, pl. Teatralny. (10988

Bez dowodu
niema rozwodu. Detektyw, tel. 1769. (10956

Ciężarówką (20034
przewożę towary i przeprowadzki. Nowicki, Poznańska 17, telefon 1693.

Restaurację
koncesją oddam zaraz. Jezuicka 14. 20919

Młynarzom
żarówki za bezcen. Oferty „110 volt“ filja. (11018

Dwór
w zdrowem, inteligentnem przyjemnem otoczeniu, zechce złożyć szczegółowe oferty na pobyt dorosłej panny. Oferty Dziennik „Wypoczynek“. (20100

Wróży (20011
chiromantka przyjezdna Warszawy, Garbary 19-13.

Jeżeli
cierpisz moralnie, jesteś w nieszczęściu, pragniesz poznać swoją przyszłość; poradź się osobiście lub piśmiennie grafologa i słynne medjum Król. Jadwigi 13—6. (20013

Wróży
chiromantka przyjezdna. Poznańska 32—2. (20044

Zaginął (20027
czarny jamnik, ma narost pod szyją, oddawcy nagroda. Bernardyńska 3, m. 8.

MATRYMONJALNE

Kupiec
posiadający realność, kolonjalkę, poślubi panią niebiedną. Oferty do Dziennika pod „Niezależny“. (20065

Ciemnoblondyn
z wykształceniem średniem, posiada 4.000 zł, szuka odpowiedniej partji. Oferty Dzien. „23“. (20035

Fryzjer
kawaler, lat 27, zapozna w celu matrymonjalnym panią, najchętniej koleżankę z gotówką dla wspólnego usamodzielnienia się. Rzecz traktuje się poważnie i honorowo. Of. Dziennik Bydg. **Gdynia** „Kawaler“. (20080

Milutkie
dwie panie pragną poznać starszych inteligentnych dobrze sytuowanych panów. Filja pod „Niucia Ziuta“. (11023

Jednym z przejawów solidarności międzynarodowej na polu gospodarczem jest

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

przypadający na 31 października każdego roku.

W rzędzie tych państw, biorących udział w wielkiej rewji kultury gospodarczej narodów — znajduje się także nasze państwo.

W związku z tem poświęcamy **„numer Dziennika Bydgoskiego“, który ukaże się w czwartek 31 bm.** (z datą na 1 listopada) tegorocznemu świętu oszczędności, ażeby uwypuklić społeczeństwu doniosłą rolę oszczędności w strukturze gospodarki narodowej.

Numer ten, który ukaże się w zwiększonej objętości i w wyższym nakładzie polecamy P. T. kupcom i przemysłowcom, szczególnie naszym instytucjom bankowym i ubezpieczeniowym do zareklamowania się.

Firmy, które zamieszczą w tym numerze „Dziennika Bydgoskiego“ swoje ogłoszenia, osiągną duże korzyści!

Kiosk
sprzedam Chrobrego 26, m. 8. (20032

Uwaga!
Najsmaczniejsze pierniki wypiekane tylko na
miodzie stołowym sztucznym
„ROSTA“.
Każda paczka zawiera receptę na pierniki. (1849
Miód stołowy sztuczny „ROSTA“ do smarowania chleba jest najtańszym, smacznym i pożywnym produktem.
Miód stołowy sztuczny „ROSTA“ do nabycia w każdym składzie kolonjalno-spożywczym i składach kawy.
Fabryka miodu sztucznego
„ROSTA“
Nowemiasto n/Drw.

Majątek (20049
500 mórg przy Poznaniu 130 000 sprzedam lub zamienię na
Kamienicę
Poznań, Bydgoszcz z dopłatą 30 000. Ratajczak, Poznań, Jezuicka 12.

Radjo
Philipsa 3 obwody, pr. zmienny sprzedam. Dworcowa 45, m. 14. (11016

Perfumerję
sprzedam centrum. Oferty filja „6.000“. (11024

Sprzedam (11005
Pożyczkę Narodową Wiadomość filja Dziennika.

Jabłka
sprzeda Malingowski, Nakło, Potulicka 15. (20055

Pianino
używane tanio sprzedam. Sienkiewicza 36/2. (20025

Fortepian
używany kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego „5“. 20018

2 motory (20046
do 1 P. S. kupi. „Torpedo“, Zduny 6, tel. 1824.

Rolwóz
kupię. Oferty pod „Meblowy“. 20039

Kiosk (20050
kupię lub dzierżawię. — Oferty Dziennik Bydgoski Inowrocław „Kiosk.“

POSADY WOLNE

Obciągaczki
tabliczarki, potrzebne. „Adria“ Jagiellońska 22. (19999)

Buchalterka
młodsza, uczennica do buchalterji zaraz. Rewizor ksiąg handlowych, Gdańska 101. 11035

Pierwszorzędny
cukiernik potrzebny. Zgłoszenia z odpisami świadectw Dziennik pod „Pierwszorzędny“. (19956

Uczeń
rzeźnicki potrzebny. Bonin Gdańska 115. 11015

Służąca
z dobrem gotowaniem, czysta, pracowita, dobre świadectwa potrzebna do 3 osób do lepszego domu Oferty filja Dziennika „Fordon“. 10999

Panienka
obsługi gości potrzebna. Gdańska 184. (11019

Kucharka
restauracyjna. Pomorska nr. 21. (11038

Krawcowe
do ręki zaraz. Sniadeckich nr. 20. (11034

Fryzjer
męsko- damski potrzebny Kirski, Gdańska. (11028

Marszantka
potrzebna zaraz. Długa 70 m. 3. 20040

Kwartet (20090
trio lub pianista, akordjon wolni Toruń, Małe Garbary 7, Śliwiński.

POSADY POSZUKUJĄ

Panna
ukończoną nauką kroju szycia poszukuje posady do dzieci. Oferty Dziennik „Lepszy dom“. (19998

Szofer
ślusarz, znany i znający dobrze prowincję szuka posady. Zgłoszenia pod „Uczciwy“. (20008

W piekarni (10997
cukierni szuka posady dwudziestoletnia inteligentna panienka. Oferty filja Dzien. „Za kaucję“.

Fryzjer
dzielny poszukuje posady miejscowość obojętna. Of pod „Dzielny“. (20022

Uczciwy
młody człowiek przyuczony w branży spożywczej Zgłoszenia pod „Swój“ Dziennik. 20016

Młody
pomocnik handlowy branży delik.-kolonjalnej szuka wolnego miejsca. Łask. oferty Dz. Bydg. Inowrocław pod „J.“. (20061

Słoneczny
u samotnej pani Nowogrodzka 10/6. (20009

Elegancki
pokój. Chwytowo 9. (20000

Pokój
Gdańska 62—7. (10972

Pokój (11004
niekrępujący, elektryczne światło. Kościuszki 54 — 7

Pokój
dla urzędniczki. Sienkiewicza 38/5. 11013

Umeblowany (20006
M. Piotrowskiego 6/9.

Pokój (20020
słoneczny, niekrępujące wejście, ewtl. używanie kuchni dla 1 lub 2 osób Plac Poznański 10, m. 3.

Pokój
umeblowany łazienka Hetmańska 27—5. (11011

Pokój
umeblowany. Grunwaldzka nr. 27—1. 20059

Do wynajęcia
próżny pokój, ubikacje handlowe, fabryczne Gdańska 26, Ponczer. 20021

Pokój 20023
umeblowany. Toruńska 32.

Osobne (11029
wejście. Florjana 11/4.

Pokój (11022
umeblowany Matejki 12-5.

Pokój
Zduny 11—5. (11027

Pokój
umeblowany lub próżny, stałemu pracownikowi. Promenada 25—3. (11010

2 pokoje
weranda z kuchnią gaz. Krasińskiego 4, m. 4. (10996

3 pokoje
komfortowe, słoneczne, kuchnią, łazienką, centralne ogrzewanie, okolica Paderewskiego. Oferty filja Dziennika Dworcowa sub „Komfort“. (10993

Trzypokojowe
kuchnia I piętro, pełnokomfortowe przy ul. Kordeckiego wolne. Zgłoszenia „M. 70“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (11001

Gdańska 69
mieszkanie jednopokojowe, balkon, gaz, elektryczność, wygody wynajmie gospodarz. (11012

Mieszkanie
balkonowe 3 pokoje z kuchnią wolne od podatku lokalowego w zdrowotnem położeniu zaraz do wynajęcia. Elbląska 12, Czyżkówko. (20053

5-pokojowe
do wynajęcia. Chocimska 8—4. (11006

Komfortowe
cztery pokoje, kuchnią, wynajmie gospodarz. — Gdańska 69 — portjer godz. 13—17. (11009

MIESZKANIA SZUKA

Szukam
2 małe pokoje z kuchnią. Czynsz roczny. Oferty pod „1 dziecko“ Dzien. (19961

Pokoju
z kuchenką poszukują bezdzietni. Of. pod „Skromny“ do filji Dzien. (10971

Pijcie
Kawę „Maluś"
z prawdziwego słodu
Browaru Bydgoskiego. 19967

Obrońca prywatny
załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Krawcowa
zdolna na płaszcze, suknie i kostjumy, poleca się także w dom. Aleje Mickiewicza 1, m. 10. (10958

Deski
kantówki, towar dobry i tani. Składnica drzewa. Ogrodowa 2. (14717

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (10898

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Karpie
po cenach konkurencyjnych poleca Rybołówstwo Borek, hala targowa, stoisko 13. (19368

Suknie
gorsety wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie fasony wykonuje Świetlik, Sniadeckich 3. (10965

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.**
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Meble
solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli
E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158. (16911

Karty
do gry najtaniej, ogromny wybór. Jankowski, papier, Długa 76, i Wełniany Rynek 6. (14483

Zegarki
biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Środziński, Batorego 5. (7882

Swetry (14858
kamizelki, bluzki, pulowerki poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiamy pończochy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

Kafle
białe, kolorowe, gładkie i deseniowe, wytrzymałe na glazurę pod gwarancją oraz
doniczki do kwiatów
w wszystkich rozmiarach poleca po cenach fabrycznych (12416
Fabryka Wyrobów Ceramicznych
Fr. Kramer
Koronowo.

Stoły kuchenne
wysuwalne, miednice, masowej produkcji, doskonałe szafy do ubrań i bielizny, pięknie polerowane tanio poleca fabryka Herkules, Promenada 1. (15045

Futra (15641
najdroższe odpowiednio wykonuje popularny w Bydgoszczy stuprocentowy fachowiec Stanisław Rudak, Dworcowa 70.

Piece
żelazne, rury korzystnie. Lewandowski, Dworcowa, nr. 50. (19920

Wykonuje
odnowienie mebli fornierowanych i artystycznych w miejscu i poza miejscowością. Oferty Dziennik pod „Odnowienie". (19953

SPRZEDAŻE

Willa
2 mieszkaniowa, 2 piętrowa z ogrodem około 1 mórg i budynkami gospodarczemi w Kartuzach zaraz za gotówkę na sprzedaż. Zgłoszenia pod „W. K. G.". (19748

Rzeźnickie
urządzenie składowe sprzedam tanio. Wiadomość: Jary 12—1. (19945

Willę kamienicę
reprezentacyjną, Bydgoszcz, śródmieście sprzedam natychmiast. Zgłoszenia „Gotówka 34, hipoteka 20", Warszawa Królewska 1, Larum. (19929

Okazja.
Powozik (dwukołowy) nowoogumiony elegancki i motocykl „Harley-Davidson" z przyczepką w doskonałym stanie sprzedam tanio. Zgłoszenia por. Hryniewicz, 65 p. p. Grudziądz. (19923

4 500
Sprzedam dobrze prosperujący interes (26 lat), wartość ruchomości, towaru przewyższa dwukrotnie żądaną kwotę, dzierżawa niska, egzystencja dużej rodzinie zapewniona. Powód: objęcie większego interesu. Adresować Dziennik Bydgoski Inowrocław „Dobrobyt". (19893

Sprzedam (10951
dom, ogród, 2 morgi roli. Władysława Bełzy 101.

Dom
dwupiętrowy ogród. Dochód 4.000, wpłata 16.000. Szuchiewicz, Bernardyńska 1. (19990

Skład
kolonjalny z urządzeniem sprzedam. Wiadomość filja Dz. Bydg. (10196

Zakład (19962
krawiecki dobrze zaprowadzony tanio sprzedam. Oferty Dziennik „500".

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony z kompletnem urządzeniem sprzedam. Wiadomość w Dzienniku Bydg. (19963

Zakład
fryzjerski dobrze zaprowadzony z mieszkaniem w Bydgoszczy tanio sprzedam. Of. Dziennik „Zakład". (19960

Dom (19949
na sprzedaż. Piękna 46.

Parcele
Bielawki korzystnie sprzedam. Gajowa 35. (10953

Kamienicę
centrum Bydgoszczy sprzedam. Gdańska 60, właścicielka. (10963

Oberżę (19883
odstąpię z powodu przejścia na własność. Duża wioska, sala, dzierżawa 40 zł, do objęcia 2.000 gotówki. Feliks Sabałowski, Kruszki, pow. Wyrzysk

Restaurację (19922
centrum Torunia okazyjnie sprzedam, powód wyjazd. Zgłoszenia: Toruń, Prosta 19, „Hungarja".

Skład
bławatów, tow. krótkich z mieszkaniem przy Rynku w pełnym biegu z powodu choroby na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (10927

Sprzedam (10989
interes dobrze prosperujący z powodu wyjazdu — tanio. „Jadłodajnia" filja.

Dom
piętrowy, dochodowy — 10.000 Nowakowski, Kaszubska 2. (19582

Place
budowlane na sprzedaż. Brzozowa 25. (10994

Sklep
urządzeniem oddam tanio Wiadomość filja. (10941

Sprzedam (10967
skład kol. z maglą, pokój i kuchnia. Adres filja Dz.

Domek
sprzedam 7 500, wpłaty 6 000. Wiadomość filja Dziennika. (19977

Okazyjnie (19944
dobry radjoodbiornik 3 lampowy „Elektrit" do prądu zmiennego sprzedam. Paderewskiego 1, m. 3.

„Padjo-Amatorzy"
skrzynki radjowe tanio. Plac Piastowski 7. (10442

Sprzedam
bardzo tanio 3 duże śliczne kaktusy. Krasińskiego nr. 15, m 1. (19950

Wynalazek
na czasie sprzedam. Oferty „Wynalazek". 19993

Bryczkę
czteroosobową sprzedam. Brzozowa 25. (10995

Maszynę
do szycia sprzeda tanio. Sniadeckich 39/15, podwórze. (10983

Maszynę
czapniczą lub stepnówkę dobrze utrzymaną kupię natychmiast. Oferty pod „D" do Dziennika Bydgoskiego. (19878

Tokarnię
używaną kupię. Oferty „T. T." Dziennik Bydgoski. (19955

LEKCJE

Niemka (10371
udziela lekcyj niemieckiego Cieszkowskiego 17—2.

POSADY WOLNE

Trio
dancingowe, pierwszorzędne, potrzebne od 1 listopada b. r. Zespół musi posiadać wszelkie instrumenta jak: trąbkę, akordjon, saksofon i pierwszorzędnych śpiewaków. Reflektuje się na zespół męski względnie damski Oferty zgłoszeń do restauracji Hotelu Centralnego w Chełmnie, ul. Dworcowa. (19872

Wielki
Magazyn Obuwniczy poszukuje natychmiast na stałe dzielnej ekspedjentki praktyką, dobremi świadectwami. Zgłoszenia „Tylko pierwszorzędna" filja Dziennnika. (10959

Kasjera
lub kasjerkę do dużego młyna, obok Warszawy, z kaucją do 10.000 zł poszukuję. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „E. S. 1." (10969

100% wyrób krajowy.

Czołowe miejsce na rynku radjowym zajmują słynne odbiorniki (18578
Radio-ELEKTRIT
Oto ich zalety:
Piękny stylowy wygląd
Solidne części i staranny montaż
Głośnik o bezkonk. natur. pięknym tonie
Najwyższa selekcja
Przyjdź — posłuchaj — a przekonasz się. Demonstracja i sprzedaż w bogato zaopatrzonym specjalnym składzie radjotechnicznym
„RADJOLAVOX"
ulica Dworcowa 64. Telefon 2101.
Obsługa fachowa. Własne laboratorjum.

Monter (19885
dokładnie obeznany z centralnem ogrzewaniem, specjalnie ogrzewanie z kuchni, może się zgłosić natychmiast. Zgłoszenia pod adresem: Skrzynka pocztowa 18, Swiecie n.W.

Czeladnik
szewcki potrzebny. Sieroca 22. (19959

Uczennica
która pracowała w cukierni lub młodsza ekspedjentka potrzebna. Adres wskaże Dziennik Bydg. (10961

Uczeń (19966
piekarski potrzebny. Zgł pod „Uczeń" do Dz. Bydg.

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuje
posady szofer z kaucją 100 zł Zgłoszenia Toruńska 55, Kuliński. (10929

2—3 pokojowe
mieszkanie centrum poszukuje urzędnik państw. czynsz ew. zgóry. Oferty filja pod „I. W." (10986

6 — 8
pokoi w centrum, plac Teatralny, ul. Gdańska do ul. Sniadeckich poszukuje adwokat. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Adwokat". (10952

Pokój (10957
kuchnia zamienię na dwa zaraz. Gdańska 143, m. 7.

POKOJE WOLNE

2 pokoje
ładnie umeblowane, dla 1 lub 2 panów od 1. XI. do wynajęcia. Sniadeckich nr. 59, m. 7. (19857

Pokój
umeblowany. 20 Stycznia 12—1. (10960

Pokój
Cieszkowskiego 9, m. 9, Szymańska. (10999

Pokój
umeblowany tanio. Leszczyńskiego 45. (19952

2 pokoje (10968
umeblowane do wynajęcia. Sniadeckich 59, m. 6.

2 elegancko
umeblowane pokoje dla jednego pana do wynajęcia. Gama 5—1. 10990

Pokój
słoneczny, ciepły. Marsz. Focha 14-9. 10980

Pokój
ładny łazienka. 20 Stycznia 20—8. (10987

Ładny
ciepły dla lepszego pana. Sienkiewicza 35/6. (10984

Pokój
Grodzka 8, m. 14. 19980

Pokój
bez pościeli. Kordeckiego 23, m. 7. 19981

Ładny
frontowy pokój. Grunwaldzka 5-6. 19979

Umeblowany
pianinem. Marcinkowskiego 9, m. 10. 10979

Pokój
frontowy osobne wejście. Długa 1, m. 3. 10981

Pokój
dla inteligenta u pani. Sw. Trójcy 27 m. 6. (19958

Pokój (10992
umeblowany, słoneczny, ciepły, z łazienką do wynajęcia. Hermana Frankego 1, m. 6. Wiadomość od godz. 2-ej do 5-tej.

Dobrze
umeblowany, czysty, ciepły z łazienką. Paderewskiego 3/4. (10988

POKOJU POSZUKUJĄ

Dwa
próżne niekrępujące pokoje, centrum, Gdańska Oferty filja Dziennika „L. B.". (10918

Poszukuję
pokoju umeblowanego, możliwie z centralnem ogrzewaniem. Zgłoszenia do filji, ul. Dworcowa pod „H. D.". (10955

Pokój (10962
na dwie osoby w pobliżu cukierni Orzeł. Oferty filja Dziennika „Dwie".

RÓŻNE

Sterannie
przepisuje na maszynie. Grunwaldzka (Gmach kolejki) piętro lewo. (19969

Suczkę
jamnika poszukuję. Filja Dziennika „Marjarz" (10905

Detektyw (10851
przeprowadza wywiady matrymonjalne, rozwodowe, alimentacyjne. Ulica Zduny 4, I ptr. tel. 1769.

Zginął
pies wyżeł ciemno-bronzowy, 6 mies., ogon do połowy obcięty. Odprowadzić za wynagrodzeniem 10 zł. Chopina 10, m. 3. (10964

RÓŻNE

Blondynka
lat 36, z dobrej rodziny, gospodarna, z całkowitą wyprawą i małym majątkiem, pragnie poznać kawalera na zapewnionym stanowisku. Oferty nieanonimowe pod „Blondynka" do Dziennika Bydgoskiego. (19790

Panna
lat 25, posiadająca dwa domy wartości 35.000, szuka urzędnika etatowego cośkolwiek gotówką. Of. Dzien. Bydg. pod „Przystojna". (19879

Urzędnik (19880
państwowy, stały, kawaler lat 34, pozna pannę do lat 25 w celu matrymonjalnym, posag pożądany. Panie traktujące rzecz poważnie, zechcą łaskawie zgłosić z fotografją do Dziennika Bydgoskiego pod „Poważny".

Dwóch
fryzjerów poszukują fryzjerek przystojnych, niebiedne. Oferty fotografją filja Dziennika „Przystojni". (10771

Kawaler (10901
kupiec samodzielny poszukuje żony do lat 28 z dobrym sercem dla wspólnego dobra 5 tys. zł. got. pożądane byt zapewniony. Zgłosz. z fotogr. pod „Serce" do filji Dzien. Bydg. Bydgoszcz.

Miłej
żony posiadającej cośkolwiek gotówki, poszukuje kulturalny kawaler, właściciel domu i interesu. Zgł. nieanonimowe pod „40" do Dzien. Bydg. (19951

Kawaler (10896
Pomorzanin, lat 28, posiadający dobrze wprowadzone zakłady ślusarskie pragnie poznać pannę do lat 25, posiadającą 5—7 tys., cel matrymonjalny. Oferty z fotografją filja Dzien. Bydg. „28".

Biuralista
rolnik w celu matrymonjalnym poszukuje żony, z gospodarstwa wiejskiego Zgłoszenia proszę kierować Dziennik Bydgoski pod „Lat 30". (19965

Kawaler
lat 30, wysoki, przystojny, agronom na stanowisku z gotówką 10.000 poszukuje odpowiedniej partji. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „Droga szczęścia." (19910

Nowości
jesienne i zimowe
w materjałach wełnianych i jedwabnych na płaszcze, kostjumy, suknie.
Olbrzymi wybór przy niskiej cenie znajdzie Pani
w specjalnym magazynie bławatów-jedwabi
J. Wański
Bydgoszcz, Gdańska 39, róg Śniadeckich.
19948

Rower
damski tanio. Sienkiewicza 27-2. 10975

Psa
bernardyna sprzedam. Gajowa 35. (10954

KUPNA

Kupię
zaraz za gotówkę wagonetki i do 300 mb. toru względnie dobrym stanie, oraz jeden motor około 10 H. P. opalany ropą względnie naftą. Inżynier Leon Kostka, Lubichowo, pow. Starogard. (19907

Dom
lepszy kupię. Filja „Adwokat". (19989

Kupię
willę z ogrodem. Oferty filja Dzien. „Willa". (10973

Kocioł parowy
leżący lub stojący, 6 atm. najniższy stan wody do 500 ltr. poszukuję. Dziennik Bydgoski Toruń „Natychmiast". (19892

Piec
przenośny kaflowy kupię. L. Kühn, Łabiszyn. 10970

Kupię
wannę emaljową. Oferty pod „Wanna" filja. (10974

Interesu
lukratywnego szukam. Oferty „Interes". (19974

Skład
towarów skórzanych kupię. Oferty „Skład". (19973

Węgiel
gruby, okazyjnie kupię. Oferty „Węgiel". (19972

Potrzebne
zaraz 1—2 młode, sympatyczne panienki do obsługi gości w restauracji—winiarni. Zgł. Dzien. Bydg pod „Winiarnia". (19904

Orkiestra (19846
67 p. p. w Brodnicy przyjmie 10 uczniów, kandydaci powinni posiadać 7 kl. szkoły powszechnej, ukończony 14 a nie przekroczony 16 rok życia. Zgłoszenia do kapelmistrza 67 p. p. w Brodnicy.

Krawiecki (19837
czeladnik, dobry, potrzebny. Grunwaldzka 24.

Kino-operator
egzaminowany, gwarancja 300 zł, potrzebny zaraz Kobusiński, Chełmno, Dominikańska. (19981

Pomocnik (19983
fryzjerski z ondulacją żelazkową dobra siła, zaraz potrzebny. Grabowski, Gruczno, pow. Swiecie.

Poszukuję
chłopaka starszego do przywozu mąki i rolnictwa z kaucją. Rompkowski, Ocypel powiat Starogard. (19943

Panny
do szycia z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych pracowniach, samodzielne oraz uczennice potrzebne zaraz. Oferty filja pod „Spieszne". 10285

Chłopak
młodszy do pracy w gospodarstwie potrzebny. Koronowska 51. (10919

Uczennica
do składu rzeźnickiego potrzebna. Ulica Długa 52. R. Pokora. (19991

Sekretarz
adwokacki z kilkunastoletnią praktyką sądową, adwokacką i notarjalną, poszukuje od 1. XI. 35, odpowiedniej posady, ewtl. przyjmie posadę w przemyśle lub handlu. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Dobre referencje". (19344

Czeladnik
piekarski obeznany w cukiernictwie poszukuje posady. Oferty „Czeladnik" Dziennik. 19964

Stołowy
szuka zaraz posady. Filja „Kaucja". 10978

DZIERŻAWY

Warsztat
składnicę wydzierżawię Pod Blankami 20. (19827

Oberżę
bez długu sprzedam — wydzierżawię. Mierzwowa, Dąbrówka, poczta Wąsosz. pow. Szubin. (10977

Wydzierżawię
zaraz 3 morgi ziemi w tem 80 drzew owocowych i pół morgi malin, oraz ogród warzywny. Dom murowany pod dachówką z mieszkaniem 3 pokojowem i kuchnią, budynki gospodarcze w Kozimborze pod Toruniem. Zgłoszenia: Podgórz, ul. Puławskiego 57, skład kolonjalny. (19921

MIESZKANIA SZUKA

3 pokoje
z kuchnią od 1. XI. br. Wiadomość: Kościuszki 9 m. 9. (10966

NEURALGJE
są często pochodzenia artretycznego
Celowym środkiem leczniczym w tym przypadku jest (19934
URODONAL CHATELAIN'A
rozpuszcza on bowiem i usuwa KWAS MOCZOWY w miarę jego wytwarzania się w ustroju.
Przy stosowaniu URODONALU, chorzy odczuwają ulgę w cierpieniach i poprawę ogólną.
URODONAL Chatelain'a
jest rozpuszczalnikiem kwasu moczowego

Niezrównany wybór
ostatnich nowości
na sezon zimowy
w materjałach płaszczowych, sukniowych, swetrach, trykotażach znajdzie każdy w firmie
F. A. Matz
Stary Rynek 19 tel. 1323 Śniadeckich 49
18997

Wróciłem
Dr. Dziembowski
przyjmuje (19924
ul. Gdańska 16
I piętro.

Zakład ortopedyczny
Bydgoszcz
Śniadeckich nr. 29, m. 1
M. Kiciński
wykonuje
Protezy rąk i nóg (2566
Przyrządy chód ułatwiające stopy krzywe prostujące
Gorsety ortopedyczne
Pasy brzuszne i rupturowe.

Czyszczenie (11124
Ożywianie
Odkażanie
i eulanizowanie
Pierza i Puchu
uskutecznia każdego czasu
Pierwszy
Specjalny Magazyn Wypraw
J. Pilaczyński i Ska
Bydgoszcz
ul. Gdańska 15, tel. 3814
(Hotel pod Orłem).

Aparaty radjowe
za Pożyczkę Narodową i na raty.
Echo typ 121 na prąd zm. za got. 153.- na 10 rat 170.-
Echo typ 121 na prąd st. za got. 175.50 na 10 rat 195.-
Echo typ 131 bateryjny za got. 144.- na 10 rat 160.-
Aparaty powyższe do nabycia tylko w firmie
F. LIETZ, Grudziądz
Plac 23 Stycznia 21, telefon 1666.
19899

19842

Wapno
Cement portlandzki
Smoła destyl.
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe
oddadzą (14311
bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306 i 3361.

Drzewka owocowe

wielki wybór. **Jabłonie** w odmian letnich, jesiennych i zimowych. **Śliwy, czereśnie i wiśnie.** Wszystko po zł 1,40 sztuka, 100 szt. 125 zł. I. wybór za II. wybór sztuka 1,20 zł, 100 sztuk 115 zł. Cenniki wysyłamy darmo.
Zakłady ogrodnicze
S. Tomaszewski
Toruń, Św. Jerzego 2/12.
skład nasion
ul. Chełmińska 10
Telefon 1326. 19589

Największy wybór
dywanów i najniższe ceny
w składzie fabrycznym Warszawskiej Fabryki Dywanów
DYWAN
w Bydgoszczy
przy ul. Jagiellońskiej 2
róg placu Teatralnego
naprzeciw Kościoła Klarysek.
Ceny fabryczne!
Stale piękna wystawa dywanów
Prosimy zwracać uwagę na naszą okna wystawowe
19957

(19469
Polecam
po cenach najtańszych:
konjaki, rumy i likiery
WINA krajowe, francuskie, białe i czerwone, słodkie medycynalne, wytrawne węgierskie, reńskie i mozelskie
oraz
wszelkie wódki monopolowe, cygara, papierosy i tytonie
IGNACY NOWAK
KORONOWO
Rynek nr. 21. **Telefon 15.**

SZTUCZNE NOGI I RĘCE
wszelkie aparaty i gorsety ortopedyczne. Bandaże przepuklinowe, przeciw obniżeniu żołądka i macicy. Pasy lecznicze pooperacyjne. — Pończochy trykotowo-gumowe przeciw puchnięciu nóg itd.
(Cenniki darmo). (18995
BANDAŻYSTA I ORTOPEDYSTA
M. POLACZEK w SAMBORZE Nr. 37

Bieliznę damską, gorsety, paski i t. p.
19987) najkorzystniej nabyć można w pracowni
Marty Elsnack, Królowej Jadwigi 5.
Koronki, wstawki, tiul itp. tanio przykurbluję.

Z dniem 27 bm. rozpoczynamy
sezon pączkowy
(pączki à la Cristal)
o czem zawiadamia
Zarząd Cukierni „CRISTAL"
Bydgoszcz, Plac Wolności.
19986)

Zwykłym miałem węglowym...
opalać można skutecznie
wszystko spalający
kocioł do centralnego ogrzewania pat. „Höntscha"
Zmniejsza się przeto znacznie koszty utrzymania.
HÖNTSCH i Ska, Sp. z o. o.
Odlewnia Kotłów Ogrzewalnych
Poznań—Rataje nr. 11.
15696

LIMUZYNA
Opel 7/34 4 siedzenia, 4 drzwi dobrze utrzymana korzystnie **na sprzedaż.** (19970
„SEGROBO", Bydgoszcz, Dworcowa 89.

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Droga bez powrotu" i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Nasi chłopcy marynarze" i nadprogr.
BAJKA: „Noc w raju" z Anny Ondrą i „Oficer flagowy". Kronika PAT
BAŁTYK: „Hopla" z Clarą Bow i „Żółty Detektyw".
KRISTAL: „Kocham wszystkie kobiety" z Janem Kiepurą i wielki nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Miłość Fräulein Doktor" i „Pan bez mieszkania".
REWJA: „Muszę być młodym" z Lianą Haid i Thimigiem. Na scenie nowa rewja śpiewu, humoru i tańca.
Dziś w sobotę Week-end.

E. Kruszczyński
Bydgoszcz, Poznańska 8
poleca (18180
Pierze-Puch
Kołdry-Pierzyny
Czyszczalnia pierza
czynna każdego czasu

Na jesienne sadzenie
wszelkie rośliny
drzewa i krzewy owocowe
w gwarant. odmianach
drzewa i krzewy ozdobne
konifrey, byliny itd.
ROBERT BÖHME
T. Z. O. P. (19539
Bydgoszcz.

FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN
B. SOMMERFELD

18058 ul. Śniadeckich 2 — Telefon 3883 i 3458
Filja: POZNAŃ, ulica 27 Grudnia nr. 15
Eksport do wszystkich części świata.

WYPADEK.

— Co się stało? Samochód? Motocykl?
— Wierzyciele...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.